



# NASZA PRACA NASZ DOM

*60 lat Częstochowskiej  
Spółdzielni Mieszkaniowej  
„Nasza Praca”*

*Cezary K. Szymański • Jakub Szymański*

---

*Częstochowa 2018*





# NASZA PRACA NASZ DOM



*Cezary K. Szymański • Jakub Szymański*



Cezary K. Szymański • Jakub Szymański

# NASZA PRACA NASZ DOM

*60 lat Częstochowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej  
„Nasza Praca”*





*Serdecznie dziękujemy wszystkim Członkom i Pracownikom Częstochowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasza Praca”, którzy udostępniili nam materiały i udzielili informacji na temat historii Spółdzielni i jej współczesnej działalności, a także podzielili się z nami swoimi wspomnieniami. Szczególne podziękowania za pomoc i inspirację składamy na ręce Prezesa Zarządu CSM „Nasza Praca”, Pana inż. Ryszarda Szczuki.*

*Z poważaniem*  
**Autorzy**



## **Drodzy Czytelnicy,**

*W 2018 roku minęło 60 lat od powstania Częstochowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasza Praca”. Ten jubileusz jest dobrą okazją do wspomnień i podsumowań.*

*Nasza Praca była pierwszą w Częstochowie spółdzielnią mieszkaniową typu lokatorskiego. Należy wyrazić głębokie uznanie dla siły woli, charakteru, pracowitości oraz poziomu intelektualnego i fachowego grupy ludzi, którzy powołali do życia naszą Spółdzielnię i ustalili ogólne, aktualne do dziś ramy jej funkcjonowania. Składam wyrazy uznania tym, którzy z godnym podziwu zapałem kontynuowali i dalej kontynuują ich dzieło. Dzięki wielopokoleniowym wysiłkom udało się nam stworzyć z Tysiąclecia dzielnicę przyjazną ludziom, pełną zieleni, placów zabaw i terenów rekreacyjnych. Wielkim osiągnięciem Spółdzielni jest to, że jej zasoby, a co za tym idzie cała dzielnica Tysiąclecie wyróżniają się na mapie miasta klimatem i pięknem budynków.*

*Częstochowska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasza Praca”, to dzieło, które stworzyli i pomnażają do dziś ludzie dla ludzi. Byli i są to ludzie z pasją. Opracowanie, które oddajemy w Państwa ręce, ma przypomnieć ich trud i dokonania, a opisuje całe dekady działalności Częstochowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasza Praca”.*

Życzę ciekawej lektury

**Ryszard Szczuka**

# NASZA PRACA

Redakcja i opracowanie

**Cezary K. Szymański**

**Jakub Szymański**

Recenzja

Dr hab., prof. UJD w Częstochowie **Jerzy Mizgalski**

Pomysł okładki

**Patrycja Błaszczak**

Fotografie

**Archiwum Częstochowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasza Praca”**

**Paweł Klimek**

**Maja Wieczorek**

Wybór i opracowanie fotografii

**Patrycja Błaszczak**

Wydawca

**Częstochowska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasza Praca”**

Copyright by CSM „Nasza Praca”

Wydanie I

Skład i łamanie

**Jarosław Katus, Kaktus Studio**

Druk i oprawa

**Kaktus Studio**

# NASZ DOM





# SPIS TREŚCI

Wprowadzenie - kilka słów od wydawcy	9
Zarys historii spółdzielczości na świecie i w Polsce	11 – 20
Trudne początki (lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte XX wieku)	21 – 47
„Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej” – lata siedemdziesiąte	49 – 66
Czas chaosu i wielkich przeobrażeń	67 – 89
Zakończenie	91

# NASZA PRACA NASZ DOM



Mało kto dziś pamięta, że 60 lat temu dzisiejsze Tysiąclecie było podmiejską przestrzenią wypełnioną polami uprawnymi, ogrodami i sadami zaopatrującymi Częstochowę w warzywa i owoce. Obecna al. Jana Pawła II była właściwie granicą miasta, za nią aż po Kiedrzyn były tylko pola, wspomniane ogrody i sady. Dzielnica mieszkaniowa na Zawadach, bo tak nazywano wówczas ten obszar, miała dopiero powstać, a realizacji tego przedsięwzięcia podjęła się Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasza Praca”.



## Zarys historii spółdzielczości na świecie i w Polsce

Spółdzielnia, zgodnie z jedną z najpopularniejszych definicji, jest autonomicznym zrzeszeniem osób, które zjednoczyły się dobrowolnie w celu zaspokojenia swoich wspólnych aspiracji i potrzeb ekonomicznych, społecznych i kulturalnych – przez współposiadane i demokratycznie kontrolowane przedsiębiorstwo.<sup>1</sup> Do dzisiaj treść tej definicji najlepiej oddaje istotę spółdzielczości i zasad, które stanowią podwaliny jej idei. Zasady te powstały jeszcze w XIX wieku, kiedy to w 1844 r. tkacze z Rochdale w Anglii powołali do życia pierwszą na świecie Spółdzielnię Sprawiedliwych Pionierów. Jej program zawarto w punktach dziś nazywanych zasadami roczdelskimi i stanowiących trzon reguł aktualnie przyjętych przez międzynarodowy ruch spółdzielczy.<sup>2</sup>

Rozwój spółdzielczości mieszkaniowej wiąże się nierozzerwalnie z powstawaniem miast i osiedli. Zorganizowana spółdzielczość mieszkaniowa powstała w Europie w połowie XIX wieku jako ruch samopomocy i samoobrony uboższych i średnio zamożnych grup społecznych przed negatywnymi dla nich skutkami rozwijającego się kapitalizmu. Kolebką liczącej już dwa wieki spółdzielczości mieszkaniowej jest Anglia. To właśnie w tym kraju na początku XIX wieku zaczęły powstawać pierwsze spółdzielnie budowlane; wcześniejsze organizacje tego typu zajmowały się różnorodną działalnością, głównie jednak handlem. Za ojca idei spółdzielczości uważany jest Robert Owen, choć jego koncepcje nigdy bezpośrednio nie przełożyły się na powstanie światowego ruchu spółdzielczego.<sup>3</sup> Ale to właśnie dzięki Owenowi zaczęto inaczej postrzegać otaczającą rzeczywistość, a sposób myślenia Owena przyczynił się do kształtowania nowej społecznej rzeczywistości.

To, co działo się w Anglii, szybko znalazło swoich naśladowców w innych krajach Europy (Niemcy, Szwajcaria) i w Stanach Zjednoczonych. Nie był to oczywiście ruch masowy, ale w związku ze znacznym skupieniem ludności w miastach i centrach fabrycznych sprawa mieszkaniowa stawała się w tych państwach coraz ważniejszym zagadnieniem społecznym.<sup>4</sup>

1 Zob.: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Spółdzielnia> (stan na dzień 01.05.2018).

2 Wspomniane zasady to: zasada dobrowolnego i otwartego członkostwa (spółdzielnie są organizacjami dobrowolnymi, dostępnymi dla wszystkich osób mogących skorzystać z ich świadczeń i gotowych wypełniać obowiązki związane z członkostwem, bez dyskryminowania płci, statusu społecznego, rasy, przekonań politycznych i religii), zasada demokratycznej kontroli członkowskiej (spółdzielnie są demokratycznymi organizacjami zarządzanymi i kontrolowanymi przez członków; członkowie mają równe prawo głosu, tj. jeden członek – jeden głos), zasada ekonomicznego uczestnictwa członków (członkowie równomiernie składają się na majątek spółdzielni i demokratycznie go kontrolują; część tego majątku jest niepodzielna i stanowi własność spółdzielni), zasada autonomii i niezależności, zasada kształcenia, szkolenia, informacji (spółdzielnie zapewniają swoim członkom, przedstawicielom wybranych organów, oraz pracownikom i personelowi kierowniczymu możliwość szkolenia, tak aby mogli efektywnie przyczynić się do rozwoju spółdzielni, zasada współdziałania i troski o społeczność lokalną. Zob. więcej na podstawie informacji: <https://www.krs.org.pl/images/Media1/folder-krs.pdf>, (stan na dzień 01.05.2018), <https://pl.wikipedia.org/wiki/Spółdzielnia> (na dzień 01.05.2018).

3 Robert Owen (ur. 14.05.1771 w Newtown, Montgomeryshire, zm. 17.11.1858) – „walijski działacz socjalistyczny, pionier ruchu spółdzielczego. Odrzucał własność prywatną. Uważał, że robotnicy z danego terenu powinni łączyć się w organizacje związkowe bądź spółdzielcze i w ich ramach rozdysponowywać między siebie owoce swej pracy. Znana jest również jego działalność filantropijna – w zorganizowanej przez siebie kolonii robotniczej uwzględnił potrzeby dzieci robotników i zapewniał im wzorową opiekę” (źródło: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Robert\\_Owen](https://pl.wikipedia.org/wiki/Robert_Owen)). Owen krytykował system fabryczny. Za źródło zła uważał własność prywatną, która rodzi konkurencję i chciwość. Był zaciekleym wrogiem indywidualizmu – głosił zniesienie małżeństwa, wspólne wychowywanie dzieci, zlikwidowanie ulic i wybudowanie dużych placów i blokowisk w skrupulatnie zaplanowanych, małych, samowystarczalnych wspólnotach, tzw. wioskach owenowskich, których wnętrza stanowić miały ustawione w czworobok budynki mieszkalne i usługowe, granicą gruntów uprawnych miały być warsztaty, rękodzielnie, fabryki; wewnątrz czworoboku miały się mieścić budynki publiczne: kościół, szkoła, sale zebrań, kuchnia i biblioteka. (zob. B. Jałowiecki, *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010, s. 147.).

4 Spółdzielnie budowlane szczególnie rozwinęły się w Ameryce Północnej. Pierwsza powstała w 1831 r. na przedmie-

Anglia była także prekursorką prawodawstwa dotyczącego spółdzielni mieszkaniowych. Pierwszą taką ustawę wydano w 1852 r.<sup>5</sup>

Pierwsza polska spółdzielnia powstała w roku 1816 i znana była pod nazwą Hrubieszowskiego Towarzystwa Rolniczego Ratowania się Wspólnie w Nieszczęściach.<sup>6</sup> Powołał ją do życia ksiądz Stanisław Staszic, prekursor spółdzielczości, zdecydowanie wyprzedzający w swym myśleniu swoje czasy.<sup>7</sup> Właściwy rozwój spółdzielczości na ziemiach polskich nastąpił jednak nieco później i był bezpośrednio związany z rozwojem odpowiedniej legislacji państw zaborczych.

W Europie, poza Anglią, ruch spółdzielczy cieszył się dużym zainteresowaniem w Niemczech. Bardzo poważne dyskusje na temat kształtu i przyszłości spółdzielczości budowlanej prowadzono już w 1865 r. w Szczecinie, na zjeździe Powszechnego Związku Niemieckich Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych.<sup>8</sup> Przyjęto tam uchwałę, która stanowiła, że brakowi mieszkań robotniczych mogą najlepiej zaradzić spółdzielnie budowlane oparte na samopomocy. Miały one budować domki osobne dla każdej rodziny i odsprzedawać je członkom na wyłączną własność, za sumę amortyzowaną terminowymi spłatami rozłożonymi na szereg rat.<sup>9</sup> Pierwsza spółdzielnia budowlana w Niemczech powstała w Hamburgu, w 1864 r. Przez następne lata założono ich jeszcze kilkadziesiąt. Niestety, w wyniku kryzysu przemysłowego, który zaczął się w roku 1873 i trwał przez kilka następnych lat, gospodarka popadła w regres, a powstałe spółdzielnie upadły.<sup>10</sup> Nowe ożywienie ruchu spółdzielczego w Niemczech nastąpiło dopiero po zmianie w 1888 r. ustawy spółdzielczej, dopuszczającej odpowiedzialność ograniczoną. Wtedy też, dokładnie w 1890 r., powstała pierwsza na ziemiach polskich Spółdzielnia Budowlana „Pomoc” w Poznaniu.<sup>11</sup>

Zalecany na zjeździe w Szczecinie system oddawania domków na wyłączną własność nie rozwiązał problemu mieszkań urzędniczych i robotniczych. Pojawiła się więc tendencja do wprowadzenia spółdzielczości nowego typu, tzw. mieszkaniowego. Tu domy pozostawały własnością spółdzielni, a jej członkowie otrzymywali mieszkania jako lokatorzy. System taki działał głównie w większych miastach, gdzie ze względów oszczędnościowych budowano domy wielomieszkaniowe. Takie właśnie spółdzielnie zaczęły funkcjonować na początku XX wieku na ziemiach polskich pod zaborem niemieckim, tj. w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku.<sup>12</sup> Oprócz nich powstawały na ziemiach polskich także spółdzielnie innego typu. „Szczególnie znane się stały wielkopolskie banki ludowe (od 1861 roku) i «Rolniki» (od 1900 roku), spółdzielnie spóżywców w Królestwie (od 1869 roku) czy galicyjskie Kasy Stefczyka (od 1891 roku). Tworzono pierwsze spółdzielnie pracy (1872 rok) oraz spółdzielnie mleczarskie (1882

ściach Filadelfii. W 60 lat później, bo w roku 1892 było ich już 5 838, a skupiały w swych szeregach 1 745 725 członków; zob. <http://chsm.com.pl/historia> (stan na 01.05.2018 r.).

5 Industrial and Provident Societies Act; [https://en.wikipedia.org/wiki/Industrial\\_and\\_Provident\\_Societies\\_Partnership\\_Act\\_1852](https://en.wikipedia.org/wiki/Industrial_and_Provident_Societies_Partnership_Act_1852) (stan na 01.05.2018 r.).

6 Zob. wystąpienie – konferencja w Czechach, *Spółdzielnie w Polsce w okresie transformacji ustrojowej* [http://www.ergoeduka.cz/images/Mezinarodni\\_konference/prezentace/02-02%20-%20Paskowski.pdf](http://www.ergoeduka.cz/images/Mezinarodni_konference/prezentace/02-02%20-%20Paskowski.pdf), wystąpienie na podstawie: Z. Chyra-Rolicz, *Przeobrażenia polskiej spółdzielczości w latach 1989-1994*, Spółdzielczy Instytut Badawczy, Warszawa 1995.

7 Zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanis%C5%82aw\\_Staszic](https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanis%C5%82aw_Staszic) (stan na 01.05.2018 r.)

8 Zob. <http://www.ssm-szczecin.pl/o-nas/historia-ssm.html> (stan na 01.05.2018 r.).

9 Zob. <http://www.ssm-szczecin.pl/o-nas/historia-ssm.html> (stan na 01.05.2018 r.).

10 Zob. [www.pl.wikipedia.org/wiki/Panika\\_roku\\_1873](http://www.pl.wikipedia.org/wiki/Panika_roku_1873) (stan na 01.05.2018 r.)

11 Zob. <http://www.chsm.com.pl/historia>; zob. więcej G. Grzegorek, *Chorzowska Spółdzielnia Mieszkaniowa 1908-2008*, Chorzów 2008, s 10.

12 G. Grzegorek, *Chorzowska Spółdzielnia Mieszkaniowa 1908-2008*, Chorzów 2008, s 10.

rok)<sup>13</sup> Ruch spółdzielczy, w tym także spółdzielnie mieszkaniowe, odgrywał ogromną rolę tak w awansie gospodarczym i społecznym wsi oraz miast, jak i w działalności kulturalnej i patriotycznej związanej z obroną polskości i utrzymaniem tożsamości narodowej pod zaborem. Jednocześnie „pojawiły się «wzorowe wsie spółdzielcze», w których współistniały i współdziałały ze sobą liczne formy spółdzielni, jak słynny Lisków, Sterdyń, Handzlówka czy Albigowa. W spółdzielczość angażowało się wielu czołowych działaczy społecznych i gospodarczych, ale i intelektualistów tamtej epoki, takich jak Edward Abramowski, późniejszy prezydent RP Stanisław Wojciechowski, pisarze: Bolesław Prus, Maria Dąbrowska czy Stefan Żeromski. Doniosłą rolę przy tworzeniu spółdzielni odgrywali księża – ks. P. Wawrzyniak, późniejszy biskup ks. S. Adamski, ks. W. Bliźniński i wielu innych”<sup>14</sup>

Mimo tzw. obiektywnych trudności spółdzielczość rozwijała się pomyślnie również po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Przystawione szklane domy, których wizję przedstawił Stefan Żeromski w „Przedwiośniu”, ożywiły wprawdzie marzenia wielu Polaków, ale nie mogły stać się rzeczywistością. Ta bowiem była ponura. Młode państwo odziedziczyło po I wojnie światowej zniszczone, obrócone w perzynę miasta i brak środków na ich odbudowę. Wieloletnie walki o ostateczne wytyczenie granic jeszcze bardziej pogorszyły tę sytuację. Wydawało się, że przed odradzającym się państwem polskim powstały trudności nie do pokonania. Złączenie po zaborach trzech różnych części państwa w jedno, ujednolicenie prawa, wprowadzenie jednolitej waluty i zasad ekonomicznych to wyzwania na miarę Herkulesa. Tragiczna była także sytuacja mieszkaniowa ludności. Powszechna bieda w miastach, miasteczkach i na wsiach stwarzała trudną do przebicia barierę w rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Utrudnieniem był również brak jednolitych dla całego państwa przepisów oraz norm budowlanych. Jeśli dorzucimy do tego wysoki przyrost naturalny, migrację ludności ze wsi do miast w poszukiwaniu pracy i chleba, to ledwie dotknijemy problemu, przed którym stanęło odradzające się państwo polskie.<sup>15</sup> A jednak udało się. „Wpływ na to miało wyczerpanie na potrzeby społeczne, aktywność wielu zaangażowanych działaczy, a przede wszystkim przyjęcie w dniu 29 października 1920 r. Ustawy o spółdzielniach uważanej za jedną z najlepszych i najnowocześniejszych w skali Europy w tamtych latach regulacji prawnych dla spółdzielczości”<sup>16</sup>

Te naturalne trendy oraz niebywała presja społeczna związana z pogłębiającym się niedostatkiem coraz szerszych grup ludności przyniosły w kilka lat po I wojnie światowej szybki rozwój spółdzielczości mieszkaniowej. Pierwsza spółdzielnia mieszkaniowa w odrodzonej Polsce powstała w roku 1922.<sup>17</sup> Nie było tajemnicą, że wielu działaczy społecznych, w tym powiązanych z ówczesnymi strukturami władzy, uważało, że to właśnie dzięki spółdzielczości – jej masowemu rozwojowi – uda się choćby częściowo rozwiązać trudną sytuację lokalową. Wspomniana ustawa miała sprzyjać realizacji tej idei. Jej istotnym zapisem było to, że każda ze spółdzielni, po dokonaniu stosownej rejestracji, mogła liczyć na kredyt ze specjalnych funduszy państwowych. „Początkowo kredyt ów sięgał nawet 95% kosztów budowy,

13 <http://www.krs.com.pl/index.php/ruch-spodzielczy-sp-1235027511/historia> (stan na 01.05.2018 r.).

14 <http://www.krs.com.pl/index.php/ruch-spodzielczy-sp-1235027511/historia> (stan na 01.05.2018 r.).

15 Migrująca ludność często zamieszkiwała przyfabryczne slumsy, nędzne lepianki na przedmieściach, żyła w wynajętych izbach zagęszczonych do granic wytrzymałości, a nawet pod mostami czy na ulicach.

16 [www.krs.com.pl/index.php/ruch-spodzielczy-sp-1235027511/historia](http://www.krs.com.pl/index.php/ruch-spodzielczy-sp-1235027511/historia); 1922 – 10 lipca powstaje Związek Spółdzielni Budowlanych, 26 września wychodzi Ustawa o rozbudowie miast i utworzeniu Państwowego Funduszu Budowlanego, 12 grudnia Związek Spółdzielni Budowlanych otrzymuje prawo rewizji od Państwowej Rady Spółdzielczej. Działła w byłej Kongresówce. Inne spółdzielnie polskie należą do Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie i Związku Spółdzielni Gospodarczych i Zarobkowych w Poznaniu.

17 Zob. Z. Śliwa, *Spółdzielczość Mieszkaniowa w Polsce*, Bydgoszcz, 2006, s. 4.

a spłaty rozkładano na 20 lat, oprocentowując je niemal symbolicznie, bo od jednego do czterech procent. Po kilku latach kredyt zmalał dla spółdzielni lokatorskich do 90%, dla budowlano-mieszkaniowych do 80%. Utrzymał się jednak 20-letni okres spłaty przy oprocentowaniu 3%. Umożliwiło to założenie wielu mieszkaniowych spółek lokatorskich dla osób skromnie zarabiających. I choć mieszkania stawiane przez te wspólnoty były małe, tanie, kiepsko wyposażone – to jednak były! Między rokiem 1924 a 1937 w oparciu o kredyty zbudowano blisko 96 tysięcy mieszkań z 259 tysiącami izb<sup>18</sup>.

W okresie międzywojennym, w celu lepszej realizacji podejmowanych założeń programowych, spółdzielnie tworzyły związki różnych pionów, będące w pewnej mierze kontynuacją takich organizacji z okresu zaborów. Najwyższym organem całej spółdzielczości stała się Państwowa Rada Spółdzielcza – instytucja o szczególnym, spółdzielczo-rządowym charakterze. Działał Spółdzielczy Instytut Naukowy, rozwijała się edukacja spółdzielcza, wydawana była spółdzielcza prasa. Szacuje się, że przed wybuchem II wojny światowej co piąty obywatel RP był członkiem jakiejś spółdzielni. „Spółdzielnie mieszkaniowe nadawały kształt nowo budowanym dzielnicom miast (np. warszawski Żoliborz czy Ochota<sup>19</sup>) i nieraz, jak w przypadku warszawskiej WSM, realizowały ambitny program społeczny. Polscy działacze odgrywali aktywną rolę w Międzynarodowym Związku Spółdzielczym, uczestnicząc m.in. w opracowaniu Zasad Spółdzielczych przyjętych przez paryski Kongres Związku w 1937 r.”<sup>20</sup>

II wojna światowa w sposób brutalny przerwała rozwój spółdzielczości w Polsce.<sup>21</sup> Spowodowała ogromne straty gospodarcze i nie mniejsze osobowe. Z danych na rok 1945 wyłonił się prawdziwy obraz zniszczeń, które dotknęły spółdzielczość lokatorską i budowlano-mieszkaniową.<sup>22</sup> Liczba spółdzielni uległa zmniejszeniu o 61 proc.; przestało istnieć ponad 75 proc. zasobów mieszkaniowych. Jednak sama idea spółdzielczości przetrwała mroczny czas okupacji i już w roku 1945 przy Związku Rewizyjnym Spółdzielni RO powstał Dział Spółdzielni Mieszkaniowych. Zadanie było proste – odbudować, ile tylko się da. Zmęczeni wojną ludzie dążyli do zapewnienia sobie minimum warunków do życia. Często było to prawdziwe minimum. Tym niemniej „w latach 1947-49 (tzw. plan trzyletni) spółdzielnie pozyskały, poprzez odbudowę, około 40 tysięcy izb. W sumie między rokiem 1945 a 1949 wzrosła 2,5-krotnie liczba członków spółdzielni lokatorskich (13 690 – 32 573) i znacznie powiększyły się zasoby – z 6 829 do 39 948 izb! Gorzej wyglądała sytuacja w spółdzielniach budowlano-mieszkaniowych. Liczba członków z 5 779 wzrosła zaledwie do 6 743, zaś ilość izb – z 8 124 do 16 614.”<sup>23</sup>

Czasy powojenne nie były łatwe dla spółdzielczości, także mieszkaniowej. Ówczesne władze nie bardzo umiały sobie poradzić z umiejscowieniem spółdzielczości w socjalistycznym systemie gospodarczym Polski. Przez długi czas postrzegano ją wręcz jako pozostałość kapitalizmu, a więc coś z gruntu złego. Odbudowa i rozbudowa kraju była nośnym hasłem propagandowym. „Władza robotników i chłopów” skupiała się na tworzeniu zakładów prze-

18 *Ibidem*

19 W 1925 r. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa rozpoczęła budowę pierwszego osiedla na Żoliborzu. W 1927 r. w osiedlu WSM na Żoliborzu powstało stowarzyszenie mieszkańców „Szklane Domy”. 15 stycznia 1929 r. WSM zarejestrowało Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane – spółdzielnię osób prawnych – jako centralę gospodarczą dla budownictwa domów spółdzielczych i związkowych.

20 Zob. <http://www.lewicowo.pl/miedzynarodowy-kongres-spoldzielczy-w-paryżu-6-9-wrzesnia-1937-r/>; [www.krs.com.pl/index.php/ruch-spoldzielczy-sp-1235027511/historia](http://www.krs.com.pl/index.php/ruch-spoldzielczy-sp-1235027511/historia) (stan na 01.05.2018 r.).

21 Oficjalnie 4 grudnia 1941 roku Niemcy likwidują Związek Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych; zob. [www.spoldzielniemieszkaniowe.pl/main/kalendarium,180,,html](http://www.spoldzielniemieszkaniowe.pl/main/kalendarium,180,,html) (stan na 01.05.2018 r.).

22 Zob. Z. Śliwa, *Spółdzielczość...*, *op. cit.*, s. 10.

23 Zob. Z. Śliwa, *Spółdzielczość...*, *op. cit.*, s. 10. Spółdzielczości mieszkaniowej przypisuje się 8% z całości odbudowanych do roku 1949 mieszkań.



mysłowych, ograniczając nakłady na remonty zniszczonych domów i budowę nowych. Sytuację dodatkowo pogarszały kolejne fale przybywającej do miast ludności wiejskiej. Nowe zakłady potrzebowały rąk do pracy, ale nowi robotnicy nie mieli gdzie mieszkać. Problem trzeba było jakoś rozwiązać, pozyskując mieszkania. Niestety, spółdzielczość na tym ucierpiała, bo po roku 1948 jej rolę ograniczono do pozycji administratora posiadanych zasobów. Mało tego, w roku 1951 przejęto zasoby spółdzielcze, pozbawiając spółdzielnie praw do dysponowania mieszkaniami będącymi dotąd wspólną własnością członków.<sup>24</sup> Dawało to administracji państwowej prawo wprowadzania do lokali – na mocy nakazów kwaterunkowych – nowych lokatorów, którzy otrzymali także preferencyjne stawki czynszowe. Połączenie tych działań z reorganizacją, a właściwie niemal likwidacją spółdzielczości mieszkaniowej, diametralnie pogorszyło jej stan.<sup>25</sup> Na szczęście, nie unicestwiło jej, choć wyhamowało dynamikę jej rozwoju, wprowadziło niepotrzebny chaos i dezorganizację. Podporządkowanie spółdzielczości polityce państwa, ówczesny odgórnny proces jej centralizacji, etatyzacji i biurokratyzacji odcisnęły na niej złe piętno ubezwłasnowolnienia, utraty samorządności i społecznego charakteru.

Mimo że niezbyt chlubne, także dla spółdzielczości, lata 50. XX wieku do dziś budzą wiele kontrowersji, to trzeba podkreślić, iż działacze spółdzielczy nawet w tamtych trudnych czasach nie poddawali się w walce o zachowanie idei i wypracowanej w okresie przedwojennym bazy materialnej. Starali się przynajmniej powstrzymać procesy likwidacyjne. Ostatecznie trzeba stwierdzić, że w latach 40. i 50. ubiegłego stulecia, mimo podejmowanych przez ówczesne władze państwowe licznych prób, nie udało się zniszczyć spółdzielczości mieszkaniowej. Przetrwiała centralizację, grabież domów i publiczną gospodarkę lokalami, a w latach późniejszych – wiele innych, nie do końca przemyślanych pomysłów władzy. Przetrwiała, bo – jak się okazało – była potrzebna a nawet niezbędna, co już wkrótce przyznała sama władza. W 1952 r. budownictwo spółdzielcze ponownie włączono do narodowego planu gospodarczego. Nie przyznano mu wprawdzie żadnej pomocy kredytowej, ale był to pierwszy krok w nowym kierunku. Kolejnym stało się powołanie do życia spółdzielni nowego rodzaju – Spółdzielczego Zrzeszenia Budowy Domów Jednorodzinnych<sup>26</sup>. Choć nie mogło ono kupować materiałów budowlanych po cenach hurtowych, a państwowe przedsiębiorstwa miały zakaz przyjmowania zleceń od „zrzeszeniowych prywaciarzy”, spółdzielnie funkcjonowały i budowały.<sup>27</sup>

Ten potencjał dostrzegła w końcu władza. Sprzyjały temu również pewne zmiany polityczne, które zaszły w Polsce, znane pod nazwą odwilży październikowej.<sup>28</sup> Jesienią 1956 r. Komitet Centralny PZPR sformułował podstawowe założenia „nowej polityki mieszkaniowej”. Rozwinięto je w konkrety w październiku 1957 r., kiedy na X Plenum Komitetu Centralnego jego I sekretarz Władysław Gomułka oświadczył: „chodzi o to, aby wzrost realny dochodów ludności nie był w całości przeznaczony tylko na konsumpcję, lecz także częściowo na in-

24 W 1951 roku domy spółdzielcze zostają objęte publiczną gospodarką lokalami (ustawa z 26 lutego 1951 roku).

25 17 czerwca 1948 r. Sejm zatwierdził dekret o powołaniu Zakładu Osiedli Robotniczych, które – przez ogólnopolską sieć dyrekcji – miały odtąd zająć się budownictwem. To spowodowało, że w maju 1950 r. została rozwiązana Centrala Spółdzielni Mieszkaniowych. Jej agendy przekazano Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu. Sprawy spółdzielni miało odtąd załatwiać Biuro Spółdzielni Mieszkaniowych przy CZS, zaś nadzorowanie ich działalności powierzono Komitetowi do Spraw Spółdzielni Mieszkaniowych przy Naczelnej Radzie Spółdzielczej. W tymże roku upaństwowiono też Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane. Zob. więcej: Z. Śliwa, *Spółdzielczość Mieszkaniowa w Polsce*, Bydgoszcz, 2006.

26 Nastąpiło to w roku 1954 Uchwałą rządową nr 269 z 8 maja. Na jej mocy Spółdzielcze Zrzeszenie Budowy Domów Jednorodzinnych musiało działać ściśle według narzuconych z góry norm. Państwo odstępowało zrzeszeniu tereny pod budowę, udzielało kredytów do wysokości 70 proc. kosztów inwestycji, zapewniało dokumentację projektowo-kosztorysową oraz część materiałów do budowy. Domy zrzeszenia nie podlegały publicznej gospodarce lokalami.

27 Zob. Z. Śliwa, *Spółdzielczość...*, op. cit.

28 Zob. [http://www.pl.wikipedia.org/wiki/Polski\\_pa%C5%BAdziernik\\_1956](http://www.pl.wikipedia.org/wiki/Polski_pa%C5%BAdziernik_1956) (stan na dzień 01.05.2018 r.)

westyjce w budownictwie mieszkaniowym. Gdyby tylko trzecią część tej sumy, jaką wydaje ludność na wódkę, przeznaczać stale, rokrocznie na budowę własnych mieszkań – sprawa rozwiązania trudności mieszkaniowych ruszyłaby szybko naprzód. (...) państwo nie jest w stanie pokonać trudności mieszkaniowych własnym wysiłkiem. Nie ma też bliskiej perspektywy na to, aby państwo bez pomocy obywateli mogło samo rozwiązać problem trudności mieszkaniowych. Rokrocznie przybywa nam ponad pół miliona ludzi, dla których trzeba mieszkań, rokrocznie następuje naturalny ubytek mieszkań, który trzeba uzupełniać nowym budownictwem. (...) ani dziś, ani jutro, ani za rok, ani za pięć lat państwo nie będzie mogło wybudować za fundusze państwowe takiej ilości mieszkań, jaka jest niezbędna dla robotników i pracowników umysłowych. Aby zwiększyć budownictwo mieszkaniowe w najbliższym czasie do rozmiarów określonych potrzebami robotników i pracowników umysłowych, państwo musi sięgnąć po ich własną pomoc.”<sup>29</sup>

A więc nareszcie właściwy krok. Już nie grabież<sup>30</sup>, nie bezsensowne rozdawnictwo za symboliczne czynsze, ale całkiem rozsądny plan kohabitacji w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Przed działaczami spółdzielczymi pojawiła się nowa szansa wpisania się w ówczesną rzeczywistość. Widzieli oni miejsce dla spółdzielczości mieszkaniowej obok sektora państwowego i prywatnego, współpracując tym samym w rozwiązywaniu trudnego problemu mieszkań. Po październikowym przełomie i I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Mieszkaniowej spółdzielczość wróciła na swoje dawne, dobre tory.

Niestety, nowa wizja i swoboda działań, którą dał 1956 rok, trwały zaledwie kilka lat. Władza arbitralnie uznała, że rozwiązaniem problemu mieszkalnictwa w kraju zajmie się spółdzielczość. W sensie formalnym myśl tę, jak i wiele innych działań (rewolucyjnych, mówiąc językiem z tamtych lat), zapoczątkował obradujący w 1964 r. IV Zjazd PZPR.<sup>31</sup> Wskazał on na spółdzielczość jako głównego inwestora budownictwa mieszkaniowego w miastach. Spółdzielnie miały stać się organizacjami masowymi, umożliwiającymi ludziom dojsie do własnego mieszkania. System, który wówczas powstał, miał przez długi czas uwierać spółdzielczość mieszkaniową i obywateli. Sytuacja bowiem wyglądała tak, że kto nie był kandydatem lub/i członkiem spółdzielni, nie miał szans na mieszkanie. Musiał więc – chciał czy nie – wypełnić deklarację przystąpienia do spółdzielni. Niestety, nie była to jedyna trudność, przed którą postawiono spółdzielczość mieszkaniową. Spółdzielnie zostały zmuszone do budowy mieszkań dla potrzeb zakładów pracy i instytucji kredytujących tę formę budownictwa.<sup>32</sup> Planowa gospodarka socjalistyczna wymagała planów na każdym odcinku. A także zobowiązań co do liczby oddanych mieszkań. Spółdzielnie miały powstawać wszędzie, gdzie się dało<sup>33</sup>, państwo przerzuciło na barki spółdzielczości odpowiedzialność za stan mieszkalnictwa w kraju, jednocześnie jednak uzależniając ją od organów władzy. Konkretnie – od rad narodowych, które miały rękach potężny oręż, bo to one wydawały decyzje o kredytach i – co może jeszcze ważniejsze – o przydziałach materiałów budowlanych. Stąd był już tylko krok do niebezpiecznych nieprawidłowości i nadużyć. Trudno bowiem wyobrazić sobie, by w takiej sytuacji władza nie

29 Zob. Z. Śliwa, *Spółdzielczość...*, *op. cit.*

30 W dniach 28-29 grudnia 1956 r. odbył się w auli Uniwersytetu Warszawskiego I Krajowy Zjazd Delegatów Spółdzielni Mieszkaniowych. Przyjęta wtedy uchwała podkreśla, że państwo dążąc do zniszczenia spółdzielczości mieszkaniowej drogą zagrabienia jej majątku zanegowało tym samym podstawowe idee spółdzielcze.

31 Polska Zjednoczona Partia Robotnicza – monopartia komunistyczna utworzona 15 grudnia 1948 r., sprawująca władzę w Polsce do roku 1989, rozwiązana w roku 1990; zob. [http://pl.wikipedia.org/wiki/Polska\\_Zjednoczona\\_Partia\\_Robotnicza](http://pl.wikipedia.org/wiki/Polska_Zjednoczona_Partia_Robotnicza)

32 W ten sposób zdjęto ten obowiązek z barków zakładów pracy i rad gminnych.

33 W latach 1959-1965 organizacje spółdzielcze rozrastały się żywiołowo, co wynikało z założeń, że spółdzielnie mieszkaniowe powinny istnieć wszędzie, w każdym niemal zakątku kraju – w miastach, miasteczkach i na wsiach.

zechciała niczego w zamian: „Za dany przez nas kredyt i materiały, wy z puli spółdzielczej dacie nam określoną liczbę mieszkań”. Typowa gospodarka socjalistyczna doprowadziła niemal natychmiast do stanu, w którym liczba oczekujących na mieszkanie wzrosła, a terminy otrzymania go przeciągały się nawet do kilkunastu lat. Tymczasem władza twierdziła ze spokojem, że za ewentualne trudności odpowiada właśnie spółdzielczość. I choć mieszkania były budowane także przez zakłady pracy oraz rady narodowe<sup>34</sup>, władzy udało się spowodować, że w społecznym odczuciu to nie one, ale „źle funkcjonujące spółdzielnie” ponosiły winę za wszelkie kłopoty mieszkaniowe w kraju.

Odiem to przez dziesięciolecia ciążyło na wizerunku spółdzielczości. Wspomniane wcześniej działania nie były ostatnimi elementami kombinowania wokół niej. Rząd i partia<sup>35</sup> chciały konkretnych sukcesów, zaś elementem przyśpieszającym realizację tych planów miało być tzw. budownictwo oszczędne<sup>36</sup>. Zostało wprowadzone zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów w 1962 r., a pomysł z grubsza polegał na tym, by budować więcej mieszkań kosztem ich wielkości. Efekt? Wysyp ciasnych dziupli o obniżonym standardzie<sup>37</sup>, do dziś zwanych gomułkowskimi. Idea tych mieszkańek była tak abstrakcyjna i antyludzka, że wbrew odgórnym dyrektywom<sup>38</sup> została z biegiem czasu zarzucona i szczęśliwie umarła śmiercią naturalną.

Pomimo tych administracyjnych decyzji, nie zawsze zgodnych z oczekiwaniami spółdzielców, liczba członków spółdzielni bezustannie się zwiększała. Jeśli w 1956 r. spółdzielnie mieszkaniowe gromadziły 35,2 tys. osób, to dziewięć lat później było ich już 332 tys., a w roku 1970 – milion<sup>39</sup>. Jednak prawdziwy boom spółdzielczość miała dopiero przed sobą. Nastąpił on w latach 70. i 80. ubiegłego wieku. Średnio spółdzielnie oddawały wtedy około 95 tys. mieszkań na rok. Przybywało też członków – przeciętnie do 120 tys. w roku, a najwięcej tam, gdzie budowano dużo<sup>40</sup>. Niestety, oznaczało to wydłużenie czasu oczekiwania, wzrastał on do 15, nawet 20 lat<sup>41</sup>. Nie dało się sprostać rosnącemu popytowi. Nie pomagała nawet nowa, masowo stosowana technologia budowy z tzw. wielkiej płyty<sup>42</sup>. W 1986 r. niedobór mieszkań oceniano na 1-1,2 mln<sup>43</sup>. W strukturach spółdzielczości mieszkaniowej zachodziły wewnętrzne zmiany prowadzące ku lepszym rozwiązaniom, mimo to w latach 80. i 90. deficyt mieszkań narastał. Między spisami powszechnymi z roku 1988 i 1995 podskoczył on do 1,4 mln<sup>44</sup>.

Do 1989 r. w Polsce funkcjonowało w 14 branżach spółdzielczych ponad 30 tys. spółdzielni, m.in. konsumenckich, mieszkaniowych, usługowych, inwalidzkich, rzemieślniczych, studenckich, uczniowskich, bankowych oraz spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych, rolniczych spółdzielni produkcyjnych, samopomocy chłopskiej, mleczarskich, ogrod-

34 W obydwu przypadkach za inwestora można uznać państwo, istniało oczywiście także budownictwo prywatne, władze mocno je jednak ograniczały przepisami i utrudnianiem dostępu do materiałów budowlanych.

35 Mowa oczywiście o rządzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i o Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, co w tym wypadku i w tych czasach uznać należy za niemalże to samo.

36 Zob. <http://www.polska1918-89.pl/spoleczenstwo-malej-stabilizacji,238.html> (stan na 01.05.2018).

37 Powstają mieszkania kilkunastometrowe, bez kuchni, jedynie z wnęką kuchenną, ze zmniejszonymi łazienkami, często bez umywalk, a w pokojach bez klasycznych podłóg, zamienianych na płyty pilśniowe czy sztuczne tworzywa.

38 Uchwała nr 122 Rady Ministrów z 22 maja 1965 r. wprost zmuszała spółdzielnie do przyjęcia zasad budownictwa oszczędnego, miał też temu sprzyjać specjalny system kredytowy; na szczęście już od roku 1966 zaczęto odchodzić od budownictwa oszczędnego. Zob. więcej: Z. Śliwa, *Spółdzielczość Mieszkaniowa w Polsce*, Bydgoszcz, 2006, rozdz. *Na rozdrożu, 1956-1989*.

39 Zob. Z. Śliwa, *Spółdzielczość... , op. cit.*

40 *Ibidem*

41 Zob. Z. Śliwa, *Spółdzielczość... , op. cit., Na rozdrożu 1956—1989*

42 Zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wielka\\_płyta](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wielka_płyta) (stan na 01.05.2018)

43 Zob. Z. Śliwa, *Spółdzielczość... , op. cit., Na rozdrożu 1956—1989*

44 *Ibidem*

niczo-pszczelarskich i kótek rolniczych<sup>45</sup>. Spółdzielczość mieszkaniowa jest największą z tych branż, a obecnie okazuje się najlepiej zorganizowana, dysponuje najsilniejszym potencjałem ekonomicznym, jak również największą liczbą członków.

Współcześnie na terenie całej Polski funkcjonuje 3,6 tys. spółdzielni, w sumie tworzonych przez 4,2 mln osób<sup>46</sup>. Mimo wielu zastrzeżeń i pretensji do spółdzielczości okresu socjalizmu, trzeba obiektywnie stwierdzić, że w latach 1945-1989 spółdzielczość rozwijała się niezwykle dynamicznie, radziła sobie z wieloma trudnościami i miała swój niepodważalny udział w odbudowie i rozbudowie kraju<sup>47</sup>. Niestety, bezpośrednio kojarzona z jego rządem, stała się obiektem powszechnej i ostrej krytyki. Przejawy ogólnej patologii życia społecznego i gospodarczego, jakie ujawniły się w Polsce Ludowej, dotknęły także spółdzielni mieszkaniowych, wpływając na ich ogólny, nie najlepszy wizerunek. Kryzys lat 80. dodatkowo pogłębił te odczucia. Spółdzielczość była krytykowana i przez władzę, i przez obywateli.

Jako istotny element państwa socjalistycznego stała się także przedmiotem krytyki sił reformatorskich, głównie NSZZ „Solidarność”, dążących do zmian politycznych i gospodarczych. W trakcie transformacji ustrojowej i wprowadzaniu gospodarki rynkowej, dokonującym się od roku 1989, procesom przemian poddany został również ruch spółdzielczy. Wielu reformatorów chciało jego demontażu, a nawet kasacji. Pierwszy rząd solidarnościowy skierował do Sejmu projekt specustawy o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości; dokument uchwalono 20 stycznia 1990 r. Równocześnie postawiono w stan likwidacji wszystkie związki spółdzielcze oraz zawieszono działalność lustracji. Intencją ustawodawcy było rozmontowanie starej administracji spółdzielczej i uwolnienie jej od narosłej nadbudowy organizacyjnej. Równocześnie – pod groźbą likwidacji jednostek – spółdzielnie do 31 marca 1990 r. miały przeprowadzić nowe wybory swych władz. Zmiany te spowodowały weryfikację prezesów, zarządów i rad nadzorczych, ale też były przyczyną znacznego uszczuplenia spółdzielczych majątków, w sposób niekontrolowany przekazywanych w prywatne ręce. Do tego godziły w samorządność. Kolejne zmiany, które możemy nazwać obronnymi, nastąpiły w latach 1991-94.

Brak stabilności legislacyjnej i spory wokół ruchu spółdzielczego trwają do dzisiaj. Walka różnych sił politycznych zaowocowała m.in. kilkudziesięcioma nowelizacjami prawa dotyczącego tzw. mieszkaniówki. De facto co roku wchodzi w życie kolejne zmiany, czasem bardzo istotne. Spółdzielczość często traktowana jest nadal jako przeżytek socjalizmu, a przecież pozostaje ważnym i pełnoprawnym elementem funkcjonowania gospodarki rynkowej – choć jako forma ruchu społeczno-gospodarczego i sposób gospodarowania nie jest w krajach Unii Europejskiej i na świecie jednolita. Dodatkowo stanowi ona ogniwo postępu społecznego i gospodarczego, które przyczynia się do rozwoju gospodarki i ograniczania bezrobocia. Jak

45 J. Paszkowski, Spółdzielnie w Polsce w okresie transformacji ustrojowej (wystąpienie podczas międzynarodowej konferencji w Czechach), zob. [http://www.ergoeduka.cz/images/Mezinarodni\\_konference/prezentace/02-02%20-%20Paszkowski.pdf](http://www.ergoeduka.cz/images/Mezinarodni_konference/prezentace/02-02%20-%20Paszkowski.pdf)

46 Zob. <https://www.krs.org.pl/index.php/ruch-spodzielczy-sp-1235027509/brane-spodzielcze/spdzielczo-mieszkaniowa> (stan na 01.05.2018)

47 Mimo niesprzyjających warunków spółdzielczość w PRL osiągnęła sukcesy. W latach 60. jej udział w produkcji przemysłowej wynosił ok. 15%, a w zatrudnieniu ok. 17%. Niektóre dziedziny zostały zdominowane przez spółdzielczość: handel detaliczny, zwłaszcza na wsi, oraz skup produktów rolnych, odgrywała też istotną rolę w budownictwie mieszkaniowym, przetwórstwie spożywczym, gastronomii, usługach i produkcyjnym zaopatrzeniu rolnictwa. Znaczne sukcesy na rynkach zagranicznych odnotowały 4 centrale spółdzielcze: Spółem (artykuły spożywcze), Coopexim (eksport wyrobów spółdzielczości pracy), Polcop (artykuły do produkcji rolnej) i Hortex (warzywa, owoce i przetwory). W 1988 ponad 15 tys. spółdzielni zrzeszało ponad 15 mln członków (wraz z członkami spółdzielni mieszkaniowych). Udział spółdzielczości w dochodzie narodowym wytworzonym dochodził do 9%. Zob. S. Wrzosek, *Spółdzielczość*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/spdzielczosc;3978465.html>

powiedziała dame Pauline Green, prezydent Międzynarodowego Związku Spółdzielczego: „Spółdzielczy biznes już w tej chwili odgrywa znaczącą rolę w napędzaniu wzrostu i podnoszeniu konkurencyjności gospodarki europejskiej, zaś właściwe działania polityczne podjęte przez państwa członkowskie mogłyby umożliwić spółdzielniom nie tylko kontynuowanie tego, lecz jeszcze silniejsze wspieranie europejskich, tożsamyh ze spółdzielczymi, wartości solidarności, samorządności i demokracji (...). W perspektywie Międzynarodowego Roku Spółdzielczości i mając na uwadze katastrofalne załamania finansowe w ciągu ostatnich kilku lat, uznajemy, że świat nie może dłużej być zależny od jednego dominującego modelu biznesu. Gospodarce światowej niezbędna jest większa różnorodność, zaś spółdzielnie udowodniły swoją zdolność do odegrania znaczącej roli w tej przemianie”<sup>48</sup>.

O tym, że spółdzielczość to ważny gracz na rynku, świadczą liczby. W Europie w 2009 r. liczbę spółdzielni oszacowano na 158 tys. (z czego 137 tys. w krajach UE), liczbę ich członków na 123 mln (108 mln w UE), a liczbę pracowników na 5,4 mln (4,7 mln w UE)<sup>49</sup>. Co więcej, amerykańska uczona Elinor Ostrom<sup>50</sup> dowiodła w swych badaniach (otrzymała za nie Nagrodę Nobla z dziedziny ekonomii za 2009 r.), że na dłuższą metę spółdzielnie potrafią być efektywniejsze niż system komercyjny, bowiem sprzyjają optymalizacji ludzkich decyzji. Warto wspomnieć o mało znanym fakcie, że obrosły w sukcesy kataloński klub piłkarski FC Barcelona, który wygrywa rozgrywki krajowe, święci triumfy w Lidze Mistrzów i jest sportowym potentatem, jest też... największą spółdzielnią w Europie, uznaną spółdzielczą marką. Zbudowała ona swój potencjał wolą członków będących jednocześnie kibicami klubu. Tymczasem w Polsce, mimo naszego wejścia do UE, spółdzielczość nadal traktowana jest jak poligon doświadczalny dla rządzących. Przez lata politycy opowiadali o spółdzielczości jako relikcie komunizmu, o jej ekonomicznej nieefektywności, a jednocześnie za wszelką cenę starali się ją podporządkować własnym, najczęściej krótkoterminowym celom. Ta krótkowzroczność najlepiej widoczna była w ciągłych zmianach prawa spółdzielczego<sup>51</sup>.

2017 to kolejny rok zasadniczych zmian w prawie spółdzielczości mieszkaniowej<sup>52</sup>. W tym wypadku ustawodawca zdecydował arbitralnie, wbrew zasadom funkcjonowania spółdzielczości, że członkostwo w niej powinno powstawać z mocy prawa i przysługiwać wyłącznie osobie związanej ze spółdzielnią węzłem prawnym. Członkostwo wiązać się ma z brakiem obowiązku składania deklaracji członkowskiej i niewnoszeniem wpisowego<sup>53</sup>. Te zmiany

48 Wypowiedź podczas narady ministrów UE odpowiedzialnych za sprawy konkurencyjności, zorganizowanej w Sopocie 21-22 lipca 2011 r. Zob. <https://www.krs.org.pl/index.php/ruch-spodzielczy-sp-1235027509/ruch-spodzielczy/spodzielczo-w-unii-europejskiej> (stan na 01.05.2018 r.)

49 Zob. <https://www.krs.org.pl/index.php/ruch-spodzielczy-sp-1235027509/ruch-spodzielczy/spodzielczo-w-unii-europejskiej>

50 [https://pl.wikipedia.org/wiki/Elinor\\_Ostrom](https://pl.wikipedia.org/wiki/Elinor_Ostrom) (stan na 01.05.2018)

51 Przepisy ustawy z 1982 roku były zmieniane m.in. Ustawą z 25 października 1991 r. o zmianie Ustawy Kodeks cywilny oraz Ustaw o księgach wieczystych i hipotece, Prawo spółdzielcze, Kodeks postępowania cywilnego, Prawo lokalowe [Dz.U. nr 115, poz. 496], Ustawą z 7 lipca 1994 r. o zmianie Ustawy Prawo spółdzielcze oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 90, poz. 419 ze zm.). W połowie lat 90. XX wieku został wprowadzony program wspierania budownictwa, zawarto go w Ustawie z 26 października 1995 r. o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego (Dz.U. z 2013 r., poz. 255). Zasadnicze zmiany dotyczące rozwoju mieszkalnictwa w przepisach konstytucyjnych (wprowadzone Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.) uwolniły spółdzielczość z realizacji programów rządowych, jednocześnie spółdzielczość mieszkaniowa nie została w konstytucji wymieniona jako podmiot, który powinien zaspokajać potrzeby mieszkaniowe obywateli. Kolejne zmiany przyniosła Ustawa z 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych [Dz.U. z 2013 r., poz. 1222], która była później wielokrotnie nowelizowana.

52 9 września 2017 r. weszła w życie Ustawa z 20 lipca 2017 r. o zmianie Ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, Ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz Ustawy Prawo spółdzielcze (Dz. U. z 2017 r. poz. 1596).

53 <https://www.miiir.gov.pl/strony/zadania/polityka-mieszkaniowa/spodzielczosc-mieszkaniowa> (stan na 01.05.2018 r.)

zafundowane przez ustawodawcę wielu spółdzielców ocenia jako niesprawiedliwe i niezgodne z europejskimi normami prawnymi. Tym niemniej weszły w życie i będą realizowane.

Jak już wspomnieliśmy, tradycje powstania spółdzielczości mieszkaniowej sięgają końca XIX wieku. Po pierwszej, utworzonej w Poznaniu spółdzielni budowlanej Pomoc, powstawały następne, głównie na terenach zaboru pruskiego<sup>54</sup>. Przez te 130 lat, często w niesprzyjających warunkach politycznych, spółdzielczości mieszkaniowej udało się jednak przetrwać. Jej znaczenie i siła wynikają z faktu, iż jej podstawowym celem jest zaspokajanie fundamentalnej potrzeby materialnej każdego człowieka. Znany publicysta S. Bratkowski twierdzi: „Spółdzielnie odgrywają kluczową rolę w strukturach i dynamice gospodarki. Co więcej, oferują swoim członkom jedyne w swoim rodzaju mechanizmy solidarności, tworzące solidne struktury własności prowadzące do silnego etosu grupowego, udziału w majątku i długoterminowych inwestycji”<sup>55</sup>. O tych właśnie mechanizmach i wartościach od sześćdziesięciu lat starają się nie zapominać ludzie, którzy przyczynili się do stworzenia i funkcjonowania CSM „Nasza Praca”.

54 Kilka lat później spółdzielnie budowlane i mieszkaniowe powstawały w Bydgoszczy, Tczewie, Gnieźnie, Lesznie, Chojnicach, Obornikach, Rawiczu i Chorzowie, zob. <http://chsm.com.pl/historia> (stan na 01.05.2018 r.).

55 S. Bratkowski, [w:] *Rola i przyszłość spółdzielczości*, *Biuletyn Forum Debaty Publicznej numer 19, wrzesień 2012*, red. O. Dziekoński, kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2012, s. 13; biuletyny w formie elektronicznej są dostępne na oficjalnej stronie internetowej Prezydenta RP ([prezydent.pl](http://prezydent.pl)), w zakładce Forum Debaty Publicznej.

## Trudne początki. Lata 50. i 60. XX wieku

Tysiąclecie – jedna z piękniejszych, jeżeli nie najpiękniejsza dzielnica Częstochowy. Jej istnienie nierozzerwalnie łączy się z funkcjonowaniem Częstochowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasza Praca”. W zasobach Naszej Pracy mieszka już trzecie pokolenie częstochowian, ale 60 lat temu o Tysiącleciu nikt nie słyszał. Miało ono dopiero powstać. Kiedy rodziła się Nasza Praca, szumiały tu drzewa w sadach i rosło zboże. – Od końca XIX w. tereny leżące na północ od ul. Jasnogórskiej w kierunku Kiedrzyńska należały do sąsiadujących ze sobą zakładów ogrodnich i gospodarstw rolnych Zawadów, Szczecińskich, Hofmanów, Szwakopów i Jastrzębskich<sup>56</sup> – twierdzi dr Juliusz Sętowski<sup>57</sup>. Zawady<sup>58</sup> – tak nazywały się szumiące zbożem tereny na północ od Śródmieścia, ograniczone ulicami Borelowskiego (wcześniej ul. Głęboka) od północy, Chłopickiego (przedtem Ciemna) i Dembińskiego (wcześniej Pomologiczna) na południu, oraz Wałami Dwernickiego (wcześniej Lewe Wały) i Kiedrzyńską. 60 lat temu nie było tam niczego. No, prawie niczego. W szczerym polu powstawał szpital<sup>59</sup>, a wzdłuż ul. Dąbrowskiego znajdowały się obiekty Politechniki Częstochowskiej, czyli zaadaptowane na ten cel, zbudowane na początku XX wieku koszary. A poza tym wspomniane sady i – jak okiem sięgnąć – zboże, zboże, zboże...

Sady i gospodarstwa funkcjonowały dopóty, dopóki nie wkroczyła na te tereny spółdzielnia. Swoją historię Nasza Praca zaczęła pisać dokładnie 18 marca 1958 roku. Data ta nie do końca była przypadkowa. W Polsce po stalinowskiej nocy zaczęły się właśnie urzeczywistniać tzw. idee października.

Po zakończeniu wojny Polakom towarzyszyła świeża pamięć o niedawnym koszmarze. Jeszcze nie zablizniły się wojenne i okupacyjne rany. Wciąż poszukiwano zaginionych członków rodzin. Trauma po tych doświadczeniach mieszała się z nowymi wyzwaniem w nowej rzeczywistości. Zmieniły się granice kraju, władza i ustrój, bo Polska znalazła się w sferze wpływów Związku Radzieckiego. W latach 1946-1949 spółdzielczość mieszkaniowa, uchroniwszy się przed nacjonalizacją, uczestniczyła wprawdzie w odbudowie kraju (przez odnowę zasobów własnych oraz przywracanie do użytku obiektów opuszczonych), ale przez władze traktowana była nieufnie – choć dostrzegano dobroczynne skutki jej działalności<sup>60</sup>. Tuż po wojnie większość sił i środków państwa skierowanych zostało na jego odbudowę. „Głównie dzięki zaangażowaniu prywatnych środków udało się w latach 1945-1946 wyremontować 70 tys. izb. Po zakończeniu wstępnego etapu odbudowy ze zniszczeń wojennych konieczne stało się uruchomienie «produkcji mieszkań» na masową skalę. Podczas realizacji planu trzyletniego w latach 1947-1949 odbudowano ok. 500 tys. izb i wybudowano około 300 tys.”<sup>61</sup>. Niestety, po roku 1949 przyrosty substancji mieszkaniowej zdecydowanie zmalały.

56 TV Orion, wywiad z J. Sętowskim, 2007 rok, arch. Autora.

57 Dr Juliusz Sętowski – historyk zajmujący się historią Częstochowy i regionu, szef miejskiego Ośrodka Dokumentacji Dziejów Częstochowy.

58 Nazwa pochodziła od nazwiska Karola Zawady, głowy jednego z rodów ogrodnich gospodarujących na początku XX wieku na tym terenie. Interesów doglądał on z dworku przy obecnej ul. Dąbrowskiego, gdzie dzisiaj swoją siedzibę ma ZUS. Na ogrodnictwie znał się jak mało kto, o czym może świadczyć fakt, że prowadził w swoim folwarku szkołę ogrodniczą, drugą (po warszawskiej) w Królestwie Polskim. Wielkie koszary zbudował z myślą o wynajęciu ich armii rosyjskiej. Gdy bezpotomnie umierał w 1916 r., przekazał koszary państwu polskiemu, które miało się odrodzić. Po II wojnie światowej koszary przejęła w swoje zarządzanie Politechnika Częstochowska.

59 Oddany do użytku w 1961 roku.

60 A. Andrzejewski, *Z zagadnień budownictwa mieszkaniowego*, „Skarpa Warszawska” 1946, nr 10, s. 1. M. Cesarski, Prof. Adam Andrzejewski (1914-1998). *Dokonania na niwie spółdzielczości mieszkaniowej*, „Domy Spółdzielcze” 2000 nr 7, s. 8-9. oraz B. Brukalska, *Zasady społeczne projektowania osiedli mieszkaniowych*, Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa 1948, s. 7 i dalsze.

61 *Mówią Wieki*, <https://wiadomosci.onet.pl/kiosk/mieszkanac-w-prl/4g6dd> (stan na 01.05.2018 r.)

Zniszczenia w Częstochowie były stosunkowo niewielkie, w okres powojenny miasto wkroczyło w kształcie przestrzennym niewiele różniącym się od tego przed 1939 r. Jednak, choć liczba ludności się zmniejszyła (wynosiła 108 tys. osób), warunki lokalowe trudno uznać za korzystne, bo zasoby mieszkaniowe liczyły około 54 tys. izb, czyli wskaźnik zagęszczenia przekraczał z reguły dwie osoby na izbę<sup>62</sup>. Trzeba też wziąć pod uwagę, jaka to była zabudowa: „domy jednorodzinne w ogrodach, tak w centrum miasta, jak i w dzielnicach obrzeżnych. Z ogólnej powierzchni zabudowanej wynoszącej 326 ha około 92% zajęte było przez zabudowę niską. Budynków murowanych było w tym czasie około 85% a około 15% stanowiły budynki drewniane”<sup>63</sup>.

Podobnie jak w całym kraju, tuż po wojnie głównymi inwestorami budowlanymi w Częstochowie stawały się podmioty prywatne. Dopiero w 1948 r. pewną pulę mieszkań oddały zakłady pracy. Niestety, w roku 1948 skończył się względny liberalizm w mieszkalnictwie. W końcu lat 40., po zakończeniu wstępnego etapu odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, wszechobecna była idea budowania nowej, wspaniałej Polski Ludowej. Nowa Huta czy Nowe Tychy to największe i najbardziej znane przykłady realizacji tej idei. Polska, a wraz z nią Częstochowa, wkraczała w okres stalinizmu. W budownictwie oznaczało to powołanie Zakładów Osiedli Robotniczych, które miały decydować praktycznie o całości mieszkalnictwa w Polsce. „W tym samym roku niezależność straciła związana z PPS spółdzielczość mieszkaniowa, w tym słynna Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa, z którą przed wojną byli związani m.in. Stanisław Szwalbe<sup>64</sup> i Bolesław Bierut<sup>65</sup>”<sup>66</sup>.

Model forsownego uprzemysłowienia kraju, na który postawiła nowa władza, znalazł swoje potwierdzenie w tzw. planie sześcioletnim (1950-1956). Opierał się on na przemyśle zbrojeniowym i ciężkim. Podporządkowano mu wszystkie inne dziedziny, a szczególnie dotkliwe cięcia dotknęły mieszkalnictwo. Od 1950 do 1955 roku zbudowano tylko 400 tys. mieszkań. „Oznacza to, że na cztery nowo zawarte małżeństwa przypadało jedno mieszkanie. Problemy mieszkaniowe rozwiązywano metodami administracyjnymi i represjami policyjnymi. Wszechwładni urzędnicy kwaterunku mogli albo dokwaterować jakąś rodzinę do cudzego mieszkania, albo ją stamtąd wyrzucić”<sup>67</sup>.

Ówczesny, jednostronny rozwój gospodarki narodowej, nastawiony głównie na potrzeby przemysłu ciężkiego, kosztem innych dziedzin życia, nie mógł znaleźć pozytywnego odzwierciedlenia w warunkach bytowych ludności. Niewielkie możliwości konsumpcyjne, a także małe nakłady finansowe na mieszkalnictwo zaczęły wzbudzać społeczne niezadowolenie. Gdy brak mieszkań stał się szczególnie dotkliwy, starano się rozwiązać trudności budując hotele robotnicze i domy zakładowe<sup>68</sup>. Tyle że z rolnictwa do innych sektorów gospodarki

62 R. Matysiakiewicz, *Perspektywiczno-przestrzenny i społeczno-gospodarczy rozwój Częstochowy* [w:] *Częstochowa jej rola i rozwój społeczno-gospodarczy w latach 1918-1978*, Częstochowa 1979, Materiały z konferencji naukowych WOKI, t. III, s. 128.

63 J. Braun, *Częstochowa. Urbanistyka i architektura*, Warszawa 1977, s. 93

64 S. Szwalbe (ur. 3 czerwca 1898 w Warszawie, zm. 17 września 1996 tamże) – „polski polityk socjalistyczny, ekonomista i spółdzielca. Wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego, członek Rady Państwa, poseł do Krajowej Rady Narodowej i na Sejm Ustawodawczy”, zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanisław\\_Szwalbe](https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanisław_Szwalbe) (stan na 01.05.2018)

65 B. Bierut – (ur. 18 kwietnia 1892 w Rurach Brygidzkowskich, zm. 12 marca 1956 w Moskwie) – „polski polityk, działacz komunistyczny, agent NKWD, Przewodniczący Krajowej Rady Narodowej, prezydent KRN i zastępujący Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prezydent RP w latach 1947-1952”, zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Bolesław\\_Bierut](https://pl.wikipedia.org/wiki/Bolesław_Bierut) (stan na 01.05.2018r.)

66 *Mówią Wieki*, <https://wiadomosci.onet.pl/kiosk/mieszkac-w-prl/4g6dd> (stan na 01.05.2018 r.)

67 *Ibidem*

68 Z przyczyn doktrynalnych nie wspierano budownictwa ze środków własnych ludności, zresztą środki te były stosunkowo niewielkie.



narodowej przechodziły w tym czasie setki tysięcy osób, ci ludzie musieli gdzieś mieszkać, więc hotele nie rozwiązywały problemu. Do tego system wznoszenia domów zakładowych zdecydowanie kulał. Odpowiedzialne za budowanie mieszkań rady narodowe także nie były w stanie sprostać zadaniu. Bankructwo polityki mieszkaniowej stało się jasne nawet dla władz. Dlatego „już od 1954 roku rozpoczęto wydawanie zezwoleń spółdzielniom mieszkaniowym na budowę mieszkań własnościowych oraz wyłączono część domów i mieszkań spod kwatery (jak potocznie nazywano domy zarządzane przez rady narodowe w ramach publicznej gospodarki lokalami). Jednak prawdziwy przełom w tej dziedzinie nastąpił już po październiku 1956 roku, kiedy ogłoszono tzw. nową politykę mieszkaniową<sup>69</sup>. Na jej mocy prywatni właściciele odzyskali domy, jeśli ich metraż nie przekraczał 110 m kw. Można też było starać się o kredyt na budowę domu jednorodzinnego, a od roku 1957 swoją działalność wznowiła spółdzielczość mieszkaniowa<sup>70</sup>.

Polityczne i społeczne procesy umacniania się nowej władzy w Polsce w pierwszym okresie po zakończeniu II wojny światowej to trudny okres w historii naszego kraju. Lata stalinizmu<sup>71</sup> to dla Polski i Częstochowy czas wręcz ponury. Przywódca Związku Radzieckiego Józef Stalin zmarł w marcu 1953 roku<sup>72</sup>. Kraje socjalistyczne ogarnął szok i niedowierzenie. Żałobę obchodzono nie tylko w ZSRR, ale w całym tzw. bloku wschodnim<sup>73</sup>. Podobno był nawet pomysł, by dla uczczenia pamięci „wielkiego przywódcy” nazwać Częstochowę Stalinogrodem. Szczęśliwie, miasto uniknęło tego „zaszczytu”, ostatecznie stał się on udziałem Katowic, więc do 1956 r. byliśmy częścią województwa stalinogrodzkiego. Natomiast w Częstochowie imię Stalina otrzymał obecny Plac Biegańskiego.

Sytuację zmieniła dopiero fala odwilży i zmian politycznych z 1956 roku. Nie można jednak zapominać, że w okresie stalinowskim heroiczny wysiłek Polaków, także częstochowian, umożliwił realizację ambitnych planów odtworzenia i rozwoju zniszczonej przez wojnę gospodarki. Ów wysiłek stwarzał podwaliny do intensywnego rozwoju Częstochowy. Bez wątplenia najważniejszym osiągnięciem była dynamizacja przemysłu, przede wszystkim hutnictwa, kopalnictwa rud żelaza<sup>74</sup> i włókiennictwa<sup>75</sup>. Realizując szereg inwestycji, dzięki

69 *Mówią Wieki*, <https://wiadomosci.onet.pl/kiosk/mieszkac-w-prl/4g6dd> (stan na 01.05.2018 r.)

70 [https://pl.wikipedia.org/wiki/Polski\\_październik\\_1956](https://pl.wikipedia.org/wiki/Polski_październik_1956) (stan na 01.05.2018 r.)

71 <https://pl.wikipedia.org/wiki/Stalinizm>, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Kategoria:Stalinizm\\_w\\_Polsce](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kategoria:Stalinizm_w_Polsce) (stan na 01.05.2018 r.)

72 Józef Stalin, właściwie Iosif Wissarionowicz Dżugaszwili, ps. „Stalin” (18.12.1878-5 marca 1953) – „radziecki polityk pochodzenia gruzińskiego, formalnie pełniący obieralne, kadencyjne funkcje sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jej poprzedniczek oraz premiera Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, faktycznie dożywotni dyktator Związku Radzieckiego, posiadający nieograniczoną władzę”; zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Józef\\_Stalin](https://pl.wikipedia.org/wiki/Józef_Stalin) (stan na 01.05.2018 r.)

73 Blok wschodni (blok socjalistyczny, państwa socjalistyczne, kraje komunistyczne, *demoludy*) – potoczne określenie grupy państw tzw. krajów demokracji ludowej, uznawanych przez ZSRR za socjalistyczne. Blok ten istniał od zakończenia II wojny światowej do początku lat 90. XX wieku. Zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Blok\\_wschodni](https://pl.wikipedia.org/wiki/Blok_wschodni) (stan na 01.05.2018r.)

74 Częstochowę podniesiono do rangi centralnego ośrodka dyspozycyjnego okręgu przemysłu hutniczego.

75 Częstochowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego – największa tego typu fabryka w mieście – w roku 1954, zatrudniała 4,5 tys. ludzi. Niewiele mniej osób pracowało w Częstochowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego (Wełna 8) i Częstochowskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego (Stradom). W każdym z nich zatrudnionych było ponad 3 tys. ludzi. We wszystkich zakładach włókienniczych pracowało wówczas ogółem ponad 15 tys. osób, w tym ponad 10 tys. kobiet. Działalność produkcyjną rozwijały także zakłady włókiennicze w okolicach Częstochowy, tj. w Gnaszynie, Kamienicy Polskiej i Myszkowie. W sumie w regionie częstochowskim rozwinęło się prawdziwe włókiennicze zagłębie. Obok włókiennictwa rozwijały się w mieście i regionie inne gałęzie przemysłowe, np. metalowy, drzewno-papierniczy, chemiczny, materiałów budowlanych a także przemysł rolno-spożywczy. Przemysł stawał się coraz ważniejszym źródłem utrzymania zarówno dla mieszkańców miasta, jak i wielu rodzin z jego okolic. Zob. J. Palczewski, *Zarys rozwoju przemysłu włókienniczego w Częstochowie*, [w:] *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*, red. S. Rakowski, Katowice 1964, s. 203–212.

czemu potencjał przemysłowy miasta uległ znacznemu wzrostowi, władza starała się uczynić z Częstochowy ważny ośrodek przemysłowy. Z czasem zyskaliśmy miano ośrodka wielkomiejskiego, jednego z najbardziej znaczących w województwie katowickim<sup>76</sup>. Rosła rola miasta jako ważnego węzła komunikacyjnego, a baza materialna i zaplecze surowcowe stopniowo podnosiły rangę Częstochowskiego Okręgu Przemysłowego. Zapotrzebowanie na nowych pracowników spowodowało, że nasiliła się migracja. Częstochowa została miejscem zamieszkania i/lub pracy coraz większej liczby osób.

Za przyrostem liczby ludności nie nadążał rozwój infrastruktury społecznej, co było przyczyną uciążliwości codziennego życia. Brakowało sklepów, zakładów usługowych, dobrej i sprawnej komunikacji miejskiej, barów oraz restauracji, niedostatecznie rozwinięta była sieć placówek służby zdrowia. Mimo budowy nowych osiedli, zagęszczenie mieszkań nie zmniejszyło się<sup>77</sup>. „Mieszkam w mieszkaniu mojego sztygara wraz z dwoma innymi rodzinami. Śpię na krześle, a głowę mam na stole, gotować nie ma gdzie, gdyż jest tylko piecyk żelazny, na którym gotuje mieszkająca tam rodzina. Pożywienie moje składa się z chleba i herbaty. Z żoną nie mieszkam, bo przebywa nadal na wsi” – czytamy w piśmie do dyrekcji zakładu i władz z prośbą o przydział mieszkania<sup>78</sup>. Nie był to, niestety, przykład odosobniony, a przecież w latach 1950-1955 Częstochowa stanowiła siódmy w Polsce pod względem wielkości plac budowy mieszkań, w tym czasie oddano do użytku ponad 13 tys. izb.<sup>79</sup>



Prace budowlane ekip Naszej Pracy na Starym Mieście. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

76 Mimo progressu gospodarczego nie udało się Częstochowie zostać stolicą województwa. W pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej Częstochowa należała do województwa kieleckiego. W czerwcu 1950 r., po utworzeniu województwa katowickiego, miasto Częstochowa i powiat częstochowski znalazły się w jego granicach. Nie znaczy to oczywiście, że w Częstochowie zrezygnowano z ambicji bycia samodzielnym województwem.

77 „W latach najintensywniejszej rozbudowy miasta, tj. od 1950 r., zapotrzebowanie na siłę roboczą znacznie przekraczało możliwości samego miasta. Wobec niemożności zapewnienia mieszkań dla pracowników spoza Częstochowy, zjawiskiem powszechnym było dojeżdżanie do pracy, zwłaszcza ze wsi powiatów częstochowskiego i kłobuckiego. Szacuje się, że w tym okresie dojeżdżało ok. 30% pracujących w mieście. W 1950 r. przeciętne zaludnienie na jedną izbę miało wynosić 2,33 osoby. Spośród zasobów mieszkaniowych 82% stanowiły mieszkania jedno i dwupokojowe. Stan 28 budynków i 125 izb zamieszkiwanych przez 334 mieszkańców był taki, że musiały być one rozebrane ze względów bezpieczeństwa. Robotnicy mieszkali w warunkach urągających ludzkiej godności, tj. w pamiętających jeszcze lata I wojny światowej barakach na Stradomiu. Zmurszałe ściany, podpierane drągami pozalamywane dachy, ciemne i niskie pomieszczenia – tak wyglądał tzw. Pekin. Przeształ on istnieć dopiero w 1956r., kiedy kilkadziesiąt rodzin zostało stamtąd ostatecznie wyprowadzonych i otrzymało nowe mieszkania”. Zob. D. Jarosz, *Częstochowa w okresie stalinizmu 1948-1955*, [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, tom 4, s. 100, Częstochowa 2007

78 Zob. D. Jarosz, *Częstochowa w okresie stalinizmu 1948-1955*, [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, tom 4, s. 103, Częstochowa 2007

79 *Ibidem*, „W latach 1949-1950 wyremontowano 40 budynków zasiedlonych przez 145 rodzin. Budowano nowe budynki, remontowano, zagęszczano już istniejące obiekty. W latach 1950-1955 powstało osiedle przy ul. Sobieskiego liczące 28 zabudowań. W 1952 r. rozpoczęto budowę osiedla Śródmieście (do 1958 r. wybudowano 84 budynki mieszkalne); od 1949 r. powstały kolejno osiedla Raków I, Raków II oraz osiedle Trzech Wieszców”.

Działania te okazywały się niewystarczające w stosunku do przyrostu ludności. Miasto tymczasem intensywnie się uprzemysławiało. W 1949 r. Prezydium Rządu zatwierdziło perspektywiczny plan rozbudowy Częstochowy, obejmujący m.in. program przekształcenia huty Hantkego (od kwietnia 1952 r. Huty im. Bolesława Bieruta) w drugi co do wielkości kombinat hutnictwa w kraju<sup>80</sup>. Jego budowa w zasadniczy sposób zadecydowała o przyszłości miasta. Częstochowa nie tylko stawała się coraz prężniejsza gospodarczo, ale rozrastała się również przestrzennie i instytucjonalnie. Opracowano ogólny plan miasta. Dokument ten, zatwierdzony w 1953 r. na Prezydium Rządu PRL, wniósł szczególny element. Była nim nowa oś kompozycyjno-funkcjonalna, która miała przełomowe znaczenie dla rozwoju urbanistycznego miasta. Nazywana osią pracy, rozwijana w następnych latach, na bazie kolejnych planów, umożliwiła rozbudowę Częstochowy. Na owej osi, której nerwem stała się linia tramwajowa, realizowano najistotniejsze miejskie inwestycje, m.in. tworzenie dzielnicy Tysiąclecie<sup>81</sup>.

Dynamiczny rozwój Częstochowy wymagał szybkiego dopływu wykwalifikowanej i niewykwalifikowanej kadry, czyli i inżynierów, i robotników. Trzeba było likwidować analfabetyzm, szkolić rzemieślników, techników, sprzedawców. Rozbudowywano więc szkolnictwo podstawowe, zawodowe i wyższe. W efekcie stawała się Częstochowa ważnym ośrodkiem oświatowo-naukowym<sup>82</sup>. Sprzyjało temu również dobre położenie geograficzne, możliwość dogodnego dojazdu.

Wszystkie te zjawiska powodowały ciągły napływ ludności i... ustawiczne kłopoty lokalowe<sup>83</sup>. Przeludnienie było zjawiskiem tym groźniejszym, że jakość starych zasobów mieszkaniowych i ich wyposażenie oceniano jako „chyba najgorsze ze wszystkich miast polskich liczących ponad 100 tysięcy mieszkańców”<sup>84</sup>. Fatalne warunki mieszkaniowe Częstochowy potwierdzili autorzy perspektywicznego planu zagospodarowania miasta. W 1950 r., tylko „0,88 mieszkań było wyposażonych w c.o., 8,7% w łazienkę, 29% w wodociąg a 16,2% w ustęp splukiwany”<sup>85</sup>. W celu rozładowania tej szczególnie trudnej sytuacji władze podejmowały wiele działań. Częściowym rozwiązaniem, stosowanym w całym kraju, było tworzenie hoteli robotniczych. W 1955 r. mieliśmy ich w mieście i powiecie 38, a zamieszkiwało je 4,2 tys. osób<sup>86</sup>. Starano się też lepiej wykorzystać już istniejące zasoby. „Pomimo tych wysiłków standard mieszkań w Częstochowie, co prawda, nieco się poprawił [...], ale nadal pozostawiał wiele do życzenia. W 1954 roku jedynie 36,3% mieszkań było wyposażonych w wodociąg, 35,2% w zlew, 25% w ustęp, 89,5% w elektryczność, 4,1% w gaz, 18% w łazienkę, 10,3% w centralne ogrzewanie”<sup>87</sup>. Oczywiście generalną bolączką był nie tyle standard co brak mieszkań.

Dążenie do unowocześnienia gospodarki na drodze jej szybkiego uprzemysłowienia oraz zapewnienie jednakowych warunków zamieszkania wszystkim obywatelom stało się

80 D. Jarosz, *Częstochowa w okresie stalinizmu 1948–1955...*, op. cit., s. 73.

81 Były to osiedla i dzielnice mieszkaniowe: Raków, przy ul. Sobieskiego, Śródmieście (Szymanowskiego-Nowowiejskiego), Zawodzie, Tysiąclecie, Parkitka, potem Północ oraz obiekty użyteczności publicznej takie jak Politechnika Częstochowska czy szpital im. Dr W. Orłowskiego. Plan z 1965 roku przedłużył oś komunikacyjno-kompozycyjną na północ i dalej na wschód.

82 J. Lipiec, B. Stępień, *Szkolnictwo powiatu częstochowskiego w latach 1945–1970, Ziemia Częstochowska, t. X, Częstochowa 1974, s. 443.*

83 Powojenny proces industrializacji owocował znacznym wzrostem liczby mieszkańców miasta. W 1946 r. liczyły ono 102 tys. obywateli, w 1950 było częstochowian już ponad 112 tys. a rok później prawie 120 tys. Zob. I. Walczak *Sytuacja demograficzna Częstochowy w latach 1950–1970, Ziemia Częstochowska, t. XI, 1976, s. 43.*

84 D. Jarosz, *Częstochowa w okresie stalinizmu 1948–1955...*, op. cit., s. 101

85 *Ibidem*

86 Standard tych hoteli był, jak na ówczesne warunki, bardzo dobry. Zob. D. Jarosz, *Częstochowa w okresie stalinizmu 1948–1955, [w:] Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego, tom 4, s. 76, Częstochowa 2007.*

87 M. Jezierski, *Rozwój społeczny Częstochowy w 30-leciu PRL, Ziemia częstochowska, t. XI, s. 103.*

domeną państwa<sup>88</sup>. Niestety, nie sprostano wyzwaniu. Fiasko polityki mieszkaniowej z całą ostrością ujawniło się w pierwszej połowie lat 50. Zjawisko to zbiegło się w czasie z upadkiem stalinizmu w Polsce i tzw. zmianami październikowymi. Na ich fali zmienił się także stosunek do spółdzielczości mieszkaniowej. Po październiku 1956 r. życie stało się znośniejsze. Po przejściu władzy przez Władysława Gomułkę nieco inne było nastawienie władzy do obywatela. Polepszeniu uległo zaopatrzenie, artykuły codziennej potrzeby były łatwiej dostępne. Jak już wspomnieliśmy, Gomułka przywrócił także spółdzielczość mieszkaniową. Rok 1956 okazał się przełomowy i w tej dziedzinie. Utworzono Spółdzielczy Fundusz Budowlany, Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane i Bank Spółdzielczy, a w 1957 r. Rada Ministrów uchwaliła przepisy o pomocy państwa dla budownictwa mieszkaniowego realizowanego ze środków własnych członków.

W latach 1956-1958 nadano spółdzielczości mieszkaniowej nowy kierunek. Stała się częścią państwowej strategii mieszkaniowej, pełniąc funkcje ekonomiczne i społeczne, ale też polityczne. Od 1957 r. spółdzielczość mieszkaniowa włączyła się do realizacji zadań w zakresie budownictwa mieszkaniowego, ponieważ jednym z podstawowych elementów ogólnokrajowej polityki socjalnej było mieszkanie dla każdej rodziny. Wyraz zmian to powołanie w 1956 r. Związku Spółdzielni Mieszkaniowych, przekształconego w Centralny Związek Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego oraz – w latach 1956-1961 – opracowanie przy jego udziale podstawowych regulacji prawnych. Spółdzielczość mieszkaniowa okazała się skutecznym wsparciem dla wysiłków państwa w jego budowie<sup>89</sup>. „W drugiej połowie lat pięćdziesiątych spółdzielczość odnotowała bardzo dobre wyniki. [...] w odróżnieniu od głównego inwestora – rad narodowych, budowała terminowo i solidnie”<sup>90</sup>. Udział w tych zmianach miała także Częstochowska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasza Praca”.

W praktyce spółdzielczość mieszkaniowa w Częstochowie do lat 50. XX wieku właściwie nie istniała<sup>91</sup>. Przełomowy dla niej był dopiero rok 1958, gdy władze zdecydowały, iż tę właśnie formę będą promować (wcześniej bloki budowało przede wszystkim miasto – rady narodowe lub poszczególne zakłady pracy dla swoich pracowników). Impulsem do głębokich zmian stało się zawiązanie w Częstochowie w 1958 r. dwóch organizacji – Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasza Praca” oraz Częstochowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Pierwsze walne zgromadzenie założycieli Naszej Pracy odbyło się sześćdziesiąt lat temu, a dokładnie 18 marca 1958 r. Brało w nim udział 143 członków, to oni powołali do życia Międzyzakładową Spółdzielnię Mieszkaniową „Nasza Praca” w Częstochowie. W roku 1958 była ona pierwszą w mieście i jedną z pierwszych w ówczesnym województwie katowickim spółdzielni mieszkaniowych typu lokatorskiego. Niezwłocznie przystąpiono do załatwiania formalności związanych z rozpoczęciem działalności statutowej. Działalność inwestycyjną rozpoczęła spółdzielnia już w roku powstania, po uzyskaniu wpisu sądowego w dniu 29 maja

88 Działaniami tymi objęto ponad dziewięćdziesiąt procent mieszkalnictwa przeznaczonego dla ludności nierolniczej (1950-1955). Sfinansowano ją niemal wyłącznie z środków zakumulowanych poza gospodarką mieszkaniową. Było to spowodowane nie tyle wymogami gospodarczymi, co politycznymi – chęcią scentralizowania gospodarki.

89 W 1956 r. spółdzielczy zasób (zamieszkania i niezamieszkania) obejmuje prawie 20 tys. mieszkań – w zasadzie wyłącznie o statusie lokatorskim – mających łącznie ponad 1 mln m kw. powierzchni użytkowej. W 1960 r. jest już w Polsce 54 tys. spółdzielczych mieszkań o powierzchni użytkowej wynoszącej prawie 3 mln m kw. Zob. *Rocznik Statystyczny*, GUS, Warszawa 1964.

90 *Mówią Wieki*, <https://wiadomosci.onet.pl/kiosk/mieszkac-w-prl/4g6dd> (stan na 01.05.2018r.)

91 W Częstochowie lat międzywojennych nie było żadnych form spółdzielczości mieszkaniowej (na wzór np. Warszawy (przed wojną powstał ponoć jeden dom spółdzielczy, zbudowany przez Związek Majstrów Fabrycznych przy ul. Miłej), a zapoczątkowana w połowie 1949 roku działalność inwestycyjna spółdzielni typu wyłącznie własnościowego – Przyszłość i Wspólnota – nie mogły zaspokoić potrzeb mieszkaniowych rosnących wraz z napływem do Częstochowy ludności w związku z rozbudową huty Bieruta i innych zakładów przemysłowych.

1958 r. Uchwalony plan pracy na lata 1958-1960 przewidywał budowę czterech bloków o 150 mieszkaniach i 467 izbach.

Pierwszy zarząd spółdzielni powołano w składzie: kol. Franciszek Dyderski – przewodniczący, kol. Zygmunt Wojtasik – zastępca przewodniczącego, kol. Waław Radomski – członek zarządu. Na czele rady nadzorczej stanął kol. Eugeniusz Suchecki<sup>92</sup>. W jej skład weszli także zastępca przewodniczącego – kol. Irena Kobylańska, sekretarz – kol. Julian Danek oraz członkowie, koledzy Jan Heininger, Włodzimierz Korn, Józef Piekarski, Józef Rygał, Henryk Słomczyński, Tadeusz Szczerba, Stanisław Wiczorek, Józef Wiśniewski i Zdzisław Ziolo.



Członkowie RN i Zarządu 1959 r. Fot. archiwum CSM „Nasza Praca”

Nieco później z inicjatywy działaczy GS „Samopomoc Chłopska” i PSS „Jedność” utworzona została Częstochowska Spółdzielnia Mieszkaniowa, której pierwsze walne zgromadzenie, przy udziale 53 założycieli, odbyło się 3 października 1958 roku. Zebrani ze swego grona wyłonili radę nadzorczą. Organ ten, złożony z sześciu członków i trzech zastępców, ukonstytuował się następująco: przewodniczący – kol. Stefan Rymkiewicz, zastępca przewodniczącego – kol. Kazimierz Wasik, członkowie – kol. Piotr Kołodziejwski, kol. Bogusław Otrębski, kol. Henryk Zatorski, kol. Eugeniusz Bednarek, kol. Danuta Lewandowska, kol. Lucjan Wróbel, kol. Jan Mirski. Do powołanego przez radę społecznego zarządu weszli: kol. Ryszard Głowacki jako przewodniczący oraz członkowie – kol. Janina Kazimierzczak, kol. Wiesława Włodarska, kol. Jerzy Mucha i kol. Kazimierz Prudzić. W 1975 r. los, a w zasadzie decydenci polityczni, na stałe związały ze sobą obie spółdzielnie. Na tej bazie, po połączeniu powstał jeden podmiot gospodarczo-organizacyjny, który do dziś funkcjonuje pod nazwą Częstochowska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasza Praca”.

Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasza Praca” rozpoczęła działalność inwestycyjną już w roku swego powstania, tj. w 1958. Nim jednak zaczęła budować Tysiąclacie, stawiała bloki na Starym Mieście i Rakowie. Były to budynki przy ul. Nadrzeczej 35/41 i 63, przejęte od Spółdzielni Pracy „Elektro-Radio-Mechanika” i Spółdzielni Pracy Poligraficzno-Wydawniczej „Udziałowa”. Kontynuowano także budowę przejętych od Prezydium Miejskiej Rady Narodowej dwóch domów przy al. Pokoju<sup>93</sup>. W pierwszym roku działalności, na dzień 31 grudnia 1958 spółdzielnia zrzeszała 514 osób, z których 100 otrzymało mieszkania.

92 Arch. CSM „Nasza Praca”, ksero w arch. aut.

93 Aleja Pokoju 10 a i 12 a, arch. CSM „Nasz Praca”, ksero w arch. aut.

W tym czasie spółdzielnia zatrudniała dwóch pracowników – głównego księgowego Zdzisława Gancke i przyjętą pięć miesięcy po nim Marię Kudrę. „Zacęłam pracę w Naszej Pracy 2 września 1958 roku. Było to w budynku przy ul. róg Wolności<sup>94</sup> i Sobieskiego. Malutki pokój, gdzie sobie siedziałam sama. Wtedy Dyderski<sup>95</sup> przychodził zawsze później. No więc naturalnie w tym czasie, na tę godzinę, na którą przychodził, ja miałam pospisywanych całą masę spraw. Przyjmowałam interesantów, przyjmowałam pieniądze od tych ludzi, którzy wpłacali, którzy się u nas rejestrowali. Poza tym prowadziłam jeszcze... właściwie wszystko prowadziłam. Zakładałam rejestry członkowskie, zakładałam teczki. Współpracował ze mną wtedy, ale bardzo krótko, niejaki pan Żukowski. To był ekonomista i on prowadził sprawy przygotowania dokumentacji wstępnej, założenia projektów i takie różne rzeczy. Oprócz tego był jeszcze pan Majewski – radca prawny i on załatwiał wszystkie sprawy tereno-wo-prawne, bo wtedy Spółdzielnia miała możliwości kupowania terenu od ludzi prywatnych i miała też możliwość zlecenia zrobienia dokumentacji technicznej według swojego uznania. Był oczywiście pan Gancke – główny księgowy, który najpierw pracował społecznie, potem na ćwierć i pół, a potem przeszedł na cały etat. Później pan Żukowski odszedł i przyszedł pan Kurkowski Stefan i on właśnie przejął wszystkie sprawy związane z przygotowaniem dokumentacji” – wspominała swoje początki pracy w spółdzielni pani Maria<sup>96</sup>. Szczupły zespół pracowniczy nie przeszkadzał w przygotowywaniu się spółdzielni do realizacji dalszych zadań inwestycyjnych.



Budynki przy al. Zawadzkiego. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

94 Al. Wolności 51/53, pomieszczeń użyczyła Spółdzielnia Pracy „Kredomin”.

95 Ówczesny prezes pełniący swoją funkcję społecznie.

96 Wywiad z M. Kudrą wyemitowany w TV Orion; arch. Autora.



Budynki przy ulicach Nadrzecznej i Krakowskiej. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

Ale nie samym budowaniem żyła wówczas Częstochowa. Prężnie rozwijające się miasto potrzebowało sprawnej komunikacji. W lata 50. Częstochowa wchodziła tylko z kilkoma liniami autobusowymi. To było stanowczo za mało, tym bardziej, że miasto ciągle się rozwijało<sup>97</sup>. Kręgosłupem komunikacji miejskiej miała być linia tramwajowa łącząca Zawady z Rakowem<sup>98</sup>. Pierwsze częstochowskie tramwaje ruszyły 1 marca 1959 r. Połączyły nie tylko odległe dzielnice, ale przede wszystkim scaliły miasto. Ułatwiły codzienne przemieszczanie się częstochowian, przybliżyły hutę i inne zakłady przemysłowe, a także centrum tym mieszkańcom, którzy żyli na Rakowie czy Ostatnim Groszu.

Cieszyli się więc częstochowianie z tramwaju, cieszyli z pierwszego w historii drużynowego mistrzostwa na żużlu zdobytego przez Włókniarza<sup>99</sup>. Lokalnym bohaterem był Stanisław Kwoczała<sup>100</sup>, indywidualny mistrz Polski w dyscyplinie, którą tak mocno pokochali mieszkańcy podjasnogórskiego grodu. Ci, którym nie wystarczało kibicowanie żużlowcom i którzy sami chcieli poczuć wiatr we włosach, wsiadali na rodzime cuda techniki – SHL-ki, WFM-ki, czy WSK-i, rzadziej na junaki<sup>101</sup>. Tymczasem studenci prężnie rozwijającej się Politechniki Częstochowskiej w DS nr 1<sup>102</sup> otworzyli wreszcie swój klub, którego patronem został Profesor Filutek<sup>103</sup>.

97 „W latach 1956–1965 do eksploatacji weszły nie tylko nowe zakłady, ale i nowoczesne maszyny oraz urządzenia w modernizowanych i rekonstruowanych zakładach. Wzrosło również zatrudnienie. W 1962 r. na ogólną liczbę 80.600 zatrudnionych (49.206 mężczyzn, 31.394 kobiety), w przemyśle pracowało 42.516 osób, w budownictwie 9.177, a w gospodarce komunalnej i mieszkaniowej 3.122. W oświacie, kulturze i służbie zdrowia pracowało wówczas 6.256 osób, w handlu i zbiorowym żywnieniu 5.438, w transporcie i łączności 5.144, około 1.200 w administracji i wymiarze sprawiedliwości”; A. Nassalski, *Przemiany gospodarczo-społeczne w okresie Polski Ludowej*, [w:] *Dzieje Częstochowy...*, Katowice 1964.

98 Linia tramwajowa docierała wówczas w rejon obecnej ul. Worcella.

99 „Początek sportu żużlowego w Częstochowie ma miejsce zaraz po zakończeniu II wojny światowej. W pierwszych dniach po wyzwoleniu została reaktywowana Częstochowska Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów (CTCiM) skupiające swą działalność na sportach motorowych. Pierwsze wyścigi rozgrywano na bieżni lekkoatletycznej stadionu w III Alei NMP (na terenach dzisiejszego pawilonu Cepelii). Urządzano tam zawody na motocyklach turystycznych. Jednocześnie przystąpiono do budowy stadionu żużlowego przy ul. Olsztyńskiej. Żużel jako dyscyplina sportowa, dopiero powstawał, i jedynie dzięki ambicjom i zapałowi ówczesnych działaczy i zawodników zaczął się rozwijać. W roku 1950 zespół, już pod nową nazwą Włókniarz, awansował do I ligi, w której jeździł do roku 1954. Następnym sezonem to występy w Lwów w II lidze. W roku 1959 nastąpił pierwszy sukces – złoty medal Drużynowych Mistrzostw Polski.” [https://pl.wikipedia.org/wiki/Włókniarz\\_Częstochowa](https://pl.wikipedia.org/wiki/Włókniarz_Częstochowa) (stan na 01.05.2018 r.).

100 [https://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan\\_Kwoczała](https://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan_Kwoczała) (stan na 01.05.2018 r.).

101 Marki motocykli produkowanych i używanych wówczas w Polsce; WSK, zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/WSK\\_\(motocykl\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/WSK_(motocykl)) (stan na 01.05.2018 r.); WFM (wufemka), zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Warszawska\\_Fabryka\\_Motocykli](https://pl.wikipedia.org/wiki/Warszawska_Fabryka_Motocykli) (stan na 01.05.2018 r.); SHL, zob. <https://pl.wikipedia.org/wiki/SHL> (stan na 01.05.2018 r.); Junak – polski motocykl produkowany latach 1956–1965, najcięższy oraz jedyny z silnikiem czterosuwowym, zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/SFM\\_Junak](https://pl.wikipedia.org/wiki/SFM_Junak) (stan na 01.05.2018 r.).

102 W tym czasie zbudowane były trzy akademiki – DS1, DS2 i DS3.

103 Profesor Filutek – bohater niemej serii komiksowej autorstwa Zbigniewa Lengrena, publikowanej w tygodniku „Przekrój” w latach 1948–2003.

Skrzydła rozwijał Studencki Zespół Satyryczny „Bambino”, z nowym programem „Białe na czarnym”, a studencki Dyskusyjny Klub Filmowy<sup>104</sup> świętował kolejny rok swego istnienia, zapraszając częstochowian na pokazy filmowe do kina Bałtyk.

Także dla Naszej Pracy rok 1959 okazał się ważny, spółdzielnia rozpoczęła bowiem przygotowania do własnych inwestycji. Najpierw wzniesiono bloki po zachodniej stronie ul. Nadrzecznej, potem po wschodniej. Było tam dużo wolnych terenów, ponieważ Stare Miasto wyszło z wojny zrujnowane (na jego terenie Niemcy utworzyli getto dla ludności żydowskiej, którą następnie zgładzili w Treblince, a dzielnicę w zasadzie wyburzyli). W kolejnym etapie zabudowano – również na Starym Mieście – plac Bohaterów Getta.

W dniu 19 kwietnia 1959 r. odbyło się pierwsze sprawozdawcze Walne Zgromadzenie Członków. Wobec szybkiego rozwoju spółdzielni uchwalono nowy plan budownictwa, który przewidywał rozpoczęcie w 1959 r. stawiania dziewięciu bloków o 227 mieszkaniach i 626 izbach, w 1960 r. – 16 bloków o 320 mieszkaniach i 1000 izbach, a w 1961 r. – rozpoczęcie budowy osiedla Zawady I. Nowe wyzwania połączono ze zmianą lokalizacji biura spółdzielni. Mała lokalność przy al. Wolności zamieniono na nieco większą przy ul. Pałczyńskiego 43 (dzisiaj Focha). Zwiększono również personel biurowy. Maria Kudra wspominała: „Po przenosinach przyjęto maszynistkę, prezes Dyderski został zatrudniony na pół etatu, z biegiem czasu zespół zaczął się jeszcze bardziej wzmacniać kadrowo”<sup>105</sup>. Działający dotychczas społecznie zarząd od 1 września 1959 r. rozpoczął pracę w trzyosobowym składzie: przewodniczący – kol. Franciszek Dyderski, jego zastępcy – kol. Stefan Kurkowski i kol. inż. Jan Niedziela.



Pierwszy blok na terenie dzisiejszego Tysiąclecia, przy dzisiejszej ul. Kosmicznej 3a, spółdzielnia oddała do eksploatacji właśnie w 1959 roku, tuż przed świętami Bożego Narodzenia. W roku następnym powstał obiekt przy ul. Kiedrzyńskiej 63 (dawniej ul. 16 Stycznia), a potem poszło jak z płatka: co roku nowe budynki, nowi członkowie, nowe wyzwania. W pewnym momencie okazało się, że bloki nie powstają już w Zawadach, ale na Tysiącleciu. Wiązało się to z uroczystymi obchodami Milenium Państwa Polskiego: urzędowo przemianowano Zawady na Tysiąclecie<sup>106</sup>. Tę nową dzielnicę miała zbudować właśnie Nasza Praca.

Zasiedlenie budynku przy ul. Kosmicznej 3a, 1959 r.  
Fot. archiwum CSM „Nasza Praca”

104 Powstał w pod koniec 1955 r. jako drugi w Polsce, po warszawskim Po Prostu. Oficjalnie klub utworzony był przez Rady Uczelniane ZSP Wyższej Szkoły Ekonomicznej i Politechniki Częstochowskiej oraz redakcję tygodnika „Po Prostu”. Mniej oficjalnie pomysł na jego powstanie zrodził się w głowie Emila Garczyńskiego, studenta WSE, działacza młodzieżowego, a jednocześnie terenowego korespondenta historycznego już dzisiaj tygodnika studenckiego „PO PROSTU”. Garczyński podpatrywał inicjatywy warszawskich kolegów skupionych wokół w/w pisma, zmierzające do zorganizowania pierwszego DKF-u w Polsce.

105 Wywiad TV Orion z Marią Kudrą, arch. aut.

106 Rok 1961.



Lata 50. to okres wyjątkowo trudny, ale też pełen nadziei. W październiku 1956 roku częstochowianie poczuli swoją moc. Organizowano strajki i wiece, próbowano popierać Węgrów zmagających się z „bratnią pomocą” wojsk radzieckich<sup>107</sup>, dokonywano rosząd personalnych w składzie rządzącej partii. Zmiana polityki wewnętrznej połączona ze zmianą władz państwowych, wybór Władysława Gomułki na I sekretarza PZPR-u oraz zapowiedzi reform zostały entuzjastycznie przyjęte przez znaczną część społeczeństwa. Liczyło ono na zapowiadane zmiany i w lata 60. wchodziło z nowymi nadziejami. Po okresie wojny i stalinizmu ludzie szukali chwili oddechu i stabilizacji. Cieszyła ich więc możliwość skorzystania z organizowanego przez zakłady pracy zbiorowego wypoczynku. Cieszyły wypadki nad wodę do pobliskiej Blachowni czy Wąsosza. Prawdziwą atrakcją była urządzana co roku Krajowa Wystawa Rolnicza<sup>108</sup>. Niewiele mniejszą atrakcją było wyjście do kina czy na potańcówkę pod gołym niebem, zorganizowaną z okazji któregoś ze świąt państwowych. Tak się wówczas żyło, tym się radowali częstochowianie. W lata 60., nazwane później dekadą małej stabilizacji<sup>109</sup>, Częstochowa wkraczała z nadzieją, podobnie jak cały kraj. Powoli przyzwyczajano się do nowej władzy i próbowano urządzić sobie w miarę wygodne życie, korzystając z tego, co oferowali rządzący.

Cieszono się, że liczba Polaków wzrosła do 30 milionów. Dumna z tego faktu była szczególnie władza, uważając to za swój sukces i efekt prowadzonej polityki. Niemalże kwoty przeznaczało państwo na finansowanie ochrony zdrowia, oświaty i wychowania. Dotowano instytucje kulturalne i sportowe oraz zbiorowy wypoczynek. Nastąpiła zmiana struktury społecznej, sukcesywnie zwiększała się liczba zatrudnionych w sektorach pozarolniczych<sup>110</sup>. Wzrosła liczba osób utrzymujących się z pracy najemnej – robotników i inteligencji pracującej. Polska nie miała bezrobocia<sup>111</sup>. Pensje nie były wprawdzie wysokie, ale stosunkowo niewiele (zresztą wbrew realnemu rachunkowi ekonomicznemu) płacono się za centralne ogrzewanie, energię elektryczną, gaz, wodę czy komunikację zbiorową. Bezpłatna była służba zdrowia, opieka sanatoryjna, przedszkola i żłobki. Reforma oświaty z 1961 roku doprowadziła do tego, że szkolnictwo stało się dostępne właściwie dla wszystkich<sup>112</sup>. W każdą sobotę miliony fanów z ekscytacją śledziło losy radiowej rodziny Matysiaków<sup>113</sup>, a dzień później entuzjastycznie kibicowało bohaterom słuchowiska „W Jezioranach”<sup>114</sup>, znajdując tam wzorce do życia oraz wątki własnych losów. Telewizja nie miała jeszcze tego oddziaływania jak kilkadziesiąt lat później, ciągle była w powijakach, ale wzbudzała ogromne emocje. Pierwszy, półgodzinny program telewizyjny nadano 25 października 1952 r. W roku 1961 i w latach kolejnych telewizor wciąż był dobrem luksusowym, korzystano więc z niego w niewielu domach. Program oglądało się początkowo na odbiornikach marki Wisła, a potem Belweder. Nie należały one do rzeczy tanich, kosztowały równowartość trzech ówczesnych pensji. Do tego telewizor, jako towar reglamentowany, z przydziału, kupowało się tylko na talony, a było o nie znacznie trudniej niż o pieniądze. Nic więc dziwnego, że w 1961 r. w Częstochowie statystycznie na jeden odbiornik przypadało 21 osób. Chętni do oglądania zbierali się więc po klubach, świetlicach czy domach sąsiadów, którzy szczęśliwie posiadali telewizor, by z wypiekami na twarzach śle-

107 [https://pl.wikipedia.org/wiki/Powstanie\\_w%C4%99gierskie\\_1956](https://pl.wikipedia.org/wiki/Powstanie_w%C4%99gierskie_1956) (stan na 01.05.2018 r.).

108 Zlokalizowana w niezabudowanych terenach śródmieścia, między III Aleją a ulicami Jasnogórską i Raclawicką.

109 Mała stabilizacja – nazwa okresu rządów Władysława Gomułki po 1956 r., wymyślona (ironicznie) przez Tadeusza Różewicza.

110 W 1966 r. nastąpiło zrównanie liczby ludności w mieście i na wsi.

111 Krytycy tej tezy twierdzą, że w Polsce było tzw. ukryte bezrobocie, wyrażające się przerostami zatrudnienia.

112 O której zadecydowało VII Plenum KC PZPR w styczniu 1961 roku. Reforma tworzyła system ośmioklasowych szkół podstawowych, czteroklasowego liceum ogólnokształcącego oraz techników i szkół zawodowych, często organizowanych na zapleczu zakładów produkcyjnych (szkoły przyzakładowe).

113 Audycja nadawana przez Polskie Radio PR I od 1956 r.

114 Audycja nadawana przez Polskie Radio PR I od 1960 r.

dzić losy bohaterów „Bonanzy”<sup>115</sup>, wyczekiwać na kolejne odcinki teatru sensacji „Kobra”<sup>116</sup>, komentować perypetie bohaterów „Wojny domowej”<sup>117</sup> czy występy piosenkarzy w Opolu<sup>118</sup>. Takie to były czasy i takie radości.

Jednak i kłopotów nie brakowało. Głównym był brak mieszkań. W polityce makroekonomicznej starano się utrzymać wysokie tempo wzrostu produkcji przemysłowej – w celu dalszej industrializacji kraju. Wyniknęły z tego pewne konsekwencje, m.in. stosunkowo niewielkie nakłady na wzrost konsumpcji. Kontynuowany w latach 50. i 60. model forsownego uprzemysłowienia kraju spowodował dynamiczny rozwój miast. To łączyło się z koniecznością przyspieszenia procesu wznoszenia budynków mieszkalnych. Tymczasem budownictwo mieszkaniowe rozwijało się wolniej niż życzyła sobie tego władza, a przede wszystkim wolniej niż oczekiwali obywatele. Na początku lat 60. władze znów doszły do wniosku, że priorytetem jest rozwój przemysłu ciężkiego, i zrezygnowały z przeznaczania dodatkowych środków na budownictwo mieszkaniowe. „Władysław Gomułka stwierdził, że trzeba tworzyć miejsca pracy dla pokolenia wyżu demograficznego i z tego powodu państwo nie może sobie pozwolić na wybudowanie więcej niż 1,2 mln izb (ok. 450 tys. mieszkań) do 1965 roku. Zmniejszenie nakładów na budownictwo uniemożliwiło jakkolwiek poprawę sytuacji mieszkaniowej. W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych wstrzymywano też przydziały mieszkań”<sup>119</sup>. Problem w tym, iż wspomniany wyżu demograficzny wchodził w dorosłe życie i oprócz miejsc pracy potrzebował własnych czterech kątów. A te, jeśli już były, to małe i niewygodne. Preferowano bowiem tzw. budownictwo oszczędne. „Chcąc wykorzystać jak najlepiej środki przeznaczone na budownictwo, władze domagały się od inwestorów (czyli przede wszystkim od spółdzielni mieszkaniowych) przestrzegania ściśle określonego metrażu mieszkań oraz ograniczyły kredyty dla inwestorów indywidualnych, gdyż ci, zdaniem decydentów, budowali za duże mieszkania. [...] W praktyce oznaczało to, że jedna łazienka miała przypadać na kilka mieszkań. Ograniczono też «zbędne» powierzchnie i otwory okienne (stąd wzięły się małe i ciemne kuchnie)”<sup>120</sup>.

Tymczasem Częstochowa, głównie dzięki postępującemu rozwojowi huty<sup>121</sup>, ale także innych przedsiębiorstw, stawała się coraz ważniejszym i prężniejszym ośrodkiem przemysłowym. W latach 1956-1965 nie tylko zaczęły działalność nowe firmy, ale też weszły do eksploatacji nowoczesne maszyny oraz urządzenia w modernizowanych i rekonstruowanych zakładach. Wzrosło również zatrudnienie<sup>122</sup>. Rozwój przemysłu ciężkiego nadal traktowano priorytetowo. Do miasta ciągle napływała ludność z okolicznych miejscowości, która właśnie

115 *Bonanza* – „amerykański westernowy serial wyprodukowany przez telewizję NBC, opowiadający o życiu farmera Bena Cartwrighta i jego czterech, a w zasadzie trzech synów”; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Bonanza\\_\(serial\\_telewizyjny\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Bonanza_(serial_telewizyjny)) (stan na 01.05.2018 r.).

116 Teatr Sensacji „Kobra” – „telewizyjny cykl sztuk sensacyjnych, emitowany od 6 lutego 1956 do 1993 i ponownie od 2013. W latach 50. i 60. jeden z najpopularniejszych polskich programów telewizyjnych”; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Teatr\\_Sensacji](https://pl.wikipedia.org/wiki/Teatr_Sensacji) (stan na 01.05.2018 r.).

117 „Wojna domowa” – satyryczna opowieść o losach dwóch rodzin, które borykają się z problemami dorastających dzieci; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojna\\_domowa\\_\(serial\\_telewizyjny\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojna_domowa_(serial_telewizyjny)) (stan na 01.05.2018 r.).

118 Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej organizowany od 1963 r. corocznie w Opolu; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Krajowy\\_Festiwal\\_Piosenki\\_Polskiej\\_w\\_Opolu](https://pl.wikipedia.org/wiki/Krajowy_Festiwal_Piosenki_Polskiej_w_Opolu) (stan na 01.05.2018 r.).

119 *Mówią Wieki*; <https://wiadomosci.onet.pl/kiosk/mieszkac-w-prl/4g6dd> (stan na 01.05.2018 r.).

120 *Mówią Wieki*; *op. cit.*

121 Oddano do użytku m.in. nowoczesną koksownię.

122 „W 1962 r. na ogólną liczbę 80.600 zatrudnionych (49.206 mężczyzn, 31.394 kobiety), w przemyśle pracowało 42.516 osób, w budownictwie 9.177, a w gospodarce komunalnej i mieszkaniowej 3.122. W oświacie, kulturze i służbie zdrowia pracowało wówczas 6.256 osób, w handlu i zbiorowym żywności 5.438, w transporcie i łączności 5.144, około 1.200 w administracji i wymiarze sprawiedliwości”; A. Nassalski, *Przemiany gospodarczo-społeczne w okresie Polski Ludowej, w: Dzieje Częstochowy...*, *op. cit.*

tutaj szukała swojego szczęścia. Na początku lat 60. Częstochowa liczyła 166 tys. mieszkańców<sup>123</sup>. Jej dynamiczny rozwój<sup>124</sup> łączył się z koniecznością przyspieszenia w budownictwie mieszkaniowym. Tu głównym inwestorem wciąż pozostawały rady narodowe. Epokę charakteryzowały wspomniane już rozwiązania oszczędnościowe. Wiele wad miały zarówno projekty, jak i wykonawstwo. Standard lokali był niski, usterki, niedoróbki i braki były na porządku dziennym<sup>125</sup>. Rozwijająca się spółdzielczość mieszkaniowa miała temu zaradzić.

Druga połowa lat 50. i początek lat 60. XX wieku przyniosły zmianę polityki państwa w stosunku do spółdzielczości. Opracowano normatywy powierzchni lokali i zasady budowy małych mieszkań, tzw. gomułkowskich. Próbowano określić warunki techniczne i technologiczne, zalecane były odpowiednie kubatury czy wysokość budynków<sup>126</sup>.

W latach 1959-1965 w skali kraju wzrosła liczba organizacji spółdzielczych, co wynikało z założeń, że spółdzielnie mieszkaniowe powinny istnieć wszędzie, w każdym niemal zakątku kraju. W tym czasie, na podstawie Uchwały II Krajowego Zjazdu Delegatów Spółdzielni Mieszkaniowych, zwołanego 25-26 kwietnia 1965 roku, zmianie uległa zasada członkostwa. Według niej, przyszli członkowie w zasadzie powinni być kierowani do spółdzielni przez związki zawodowe i zakłady pracy. Zgodnie z dyrektywami partii, od 1965 r. spółdzielnie miały realizować większość budownictwa mieszkaniowego wyręczając w tym rady narodowe. Wprowadzono też instytucję kandydata na członka. Władze chciały w ten sposób „ściągnąć pieniądze z rynku poprzez wpłaty na książeczki mieszkaniowe oraz stworzyć pozory rozwiązania problemu mieszkaniowego. W praktyce oznaczało to powstanie liczącej kilkaset tysięcy grupy ludzi (tylko do 1970 roku ok. pół miliona), którzy płacąc na nowe «M», przez lata nie mieli pojęcia, kiedy je otrzymają”<sup>127</sup>.

Spółdzielczość umasowiono. A jednak w czasie obowiązywania tzw. planu sześcioletniego i dwóch pięcioletnich (1956-1970) doszło w mieszkalnictwie do dużych i pozytywnych zmian, wynikających z usprawnienia procesów produkcyjnych oraz napływu znacznych środ-



Pierwszy budynek Naszej Pracy przy ul. Jasnogórskiej oraz osiedle przy ul. Partyzantów.  
Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

123 Pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku częstochowian było już o 20 tysięcy więcej.

124 Wraz z rozbudową Częstochowy postępował rozwój infrastruktury oświatowo- kulturalnej. Obok wspomnianej wcześniej Politechniki Częstochowskiej, powstała Wyższa Szkoła Pedagogiczna, wzniesiono filharmonię, kompleks Cepelii. Budowano także obiekty sportowe, m.in. Stadion Miejski i halę Polonia.

125 [https://pl.wikipedia.org/wiki/Gospodarka\\_mieszkaniowa\\_w\\_PRL](https://pl.wikipedia.org/wiki/Gospodarka_mieszkaniowa_w_PRL) (stan 09.10.2017 r.).

126 Do połowy lat pięćdziesiątych wynosiła ona pięć kondygnacji, następnie osiem do jedenastu (1961), ostatecznie pięć lub jedenaście (1968).

127 *Mówią Wieki; op.cit.*

ków inwestycyjnych. Duży w tym udział Naszej Pracy. Lata 60. ubiegłego wieku były dla niej szczególnie pracowite. W pierwszym okresie swej działalności budowała w różnych punktach miasta. Na przestrzeni lat 1960-1961 zrealizowała część osiedla Stare Miasto, osiedle przy ulicach Jasnogórskiej i Partyzantów, zabudowała okolice Placu Bohaterów Getta.



Osiedle przy ul. Partyzantów, plac zabaw. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

W 1961 r. weszła w życie Ustawa o Spółdzielniach i ich Związkach, na mocy której radę nadzorczą Naszej Pracy powiększono do 15 osób, a w skład zarządu spółdzielni wszedł kol. Mirosław Różański, obejmując stanowisko zastępcy przewodniczącego zarządu ds. gospodarki zasobami mieszkaniowymi<sup>128</sup>. Wzmacniając się kadrowo i realizując wyliczone wyżej budowy, spółdzielnia nie zaniedbywała, co oczywiste, Tysiąclecia. Kolejne bloki powstawały przy dzisiejszych ulicach Kiedrzyńskiej 63 (1960), Chłopickiego 19 (1961), Prądzyńskiego 8 i 12 (1962), Worcella 24 (1962). Pierwsze bloki stanęły przy ulicach Kosmicznej, Księżycowej i Gwiazdnej. Te nazwy to efekt towarzyszącej tamtym czasom fascynacji podbojem kosmosu.



Pierwszy szeregowiec przy ul. Worcella, a także ul. Chłopickiego. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

128 Archiwum CSM „Nasza Praca”.

Na świecie trwała tzw. zimna wojna<sup>129</sup>, a towarzyszył jej nie tylko wyścig zbrojeń. Ścigano się w zasadzie we wszystkich dziedzinach, zaś jedną z najbardziej prestiżowych był kosmos. Rywalizowano o to, kto pierwszy w niego polecą. 12 kwietnia 1961 r. świat został powiadomiony o oszałamiającym wyczynie – Jurij Gagarin<sup>130</sup>, obywatel ZSRR, „człowiek radziecki”, spędził 108 minut w przestrzeni kosmicznej. Po raz pierwszy człowiek opuścił Ziemię i udało się mu na nią wrócić<sup>131</sup>. Gagarin, „Kolumb kosmosu” stał się obywatelem świata. ZSRR postanowił jego lot wykorzystać propagandowo. Wysłał swego „bohatera ludzkości” na objazd świata, upajając się bezspornym zwycięstwem nad Amerykanami. Po wizytach w Czechosłowacji, Bułgarii, Finlandii i Anglii, Gagarin odwiedził Polskę. Wpadł także do naszego miasta – z wizytą nie do końca zapowiadaną, Częstochowa chyba przypadkowo znalazła się na trasie jego podróży<sup>132</sup>. Ale przyjęła gościa entuzjastycznie. Były tłumy, które najpierw oklaskiwały go na ulicach, a potem żegnały na lotnisku w Rudnikach. Była orkiestra i dziewczęta w strojach ludowych, z naręczami kwiatów, a więc wszystko to, co być powinno. Ponoć zabrakło tylko pogody, ale to przy wiekopomności wydarzenia naprawdę nieistotny szczegół. Nie przeszkodził on tysiącom ludzi wymachujących rękami przesłać ostatnie pozdrowienia Gagarinowi, gdy Ił-14<sup>133</sup> wzbił się w powietrze i uniósł dzielnego pilota ku kolejnemu etapowi wizyty, tj. ku Zielonej Górze.

Dwa lata po Gagarinie do Polski przyjechała Walentyna Tierszkowa<sup>134</sup>, pierwsza kobieta w kosmosie; towarzyszył jej Walery Bykowski<sup>135/136</sup>. Szał był nie mniejszy niż wtedy, gdy odwiedził nas Gagarin, np. popularny zespół Filipinki nagrał piosenkę „Wala twist”, która z dnia na dzień stała się prawdziwym hitem. Tierszkowa również zatrzymała się w Częstochowie, miała tu m.in. spotkanie z włókniami.

W Częstochowie życie toczyło się dalej, ale właśnie te kosmiczne wydarzenia spowodowały, że niektóre ulice Tysiąclecia otrzymały kosmiczne nazwy. Otwarto też restaurację Kosmos. Z kronikarskiego obowiązku dodajmy, że również bracia Kennedy<sup>137</sup> odwiedzili w tym czasie Częstochowę (bardziej Jasną Górę niż samo miasto), jednak ich wizyta, choć odbiła się echem w świecie, nie zaowocowała powstaniem ulicy Amerykańskiej czy ronda Kennedych.

W pierwszych pięciu latach działalności spółdzielnia pozyskała łącznie 56 budynków mieszkalnych.

129 Zimna wojna – „umowna nazwa trwającego w latach 1947-1991 stanu napięcia oraz rywalizacji ideologicznej, politycznej i militarnej pomiędzy ZSRR i państwami satelickimi ZSRR skupionymi od 1955 w Układzie Warszawskim a także państwami pozaeuropejskimi sprzymierzonymi z ZSRR (określanych jako blok komunistyczny, lub wschodni), a państwami niekomunistycznymi skupionymi od 1949 w NATO i paralelnych blokach obronnych – pod politycznym przywództwem Stanów Zjednoczonych (określanych jako blok zachodni)”; zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Zimna\\_wojna](https://pl.wikipedia.org/wiki/Zimna_wojna) (stan na 01.05.2018 r.).

130 Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Jurij\\_Gagarin](https://pl.wikipedia.org/wiki/Jurij_Gagarin) (stan na 01.05.2018 r.).

131 Uwaga o tyle ważna, że nie było to takie pewne; do tej pory przeprowadzono tylko jedną próbę wysłania żywej istoty na orbitę okołozemską – psa Łajki, w listopadzie 1957 roku, na pokładzie Sputnika 2. Radzieccy uczeni nie przewidywali powrotu Łajki na Ziemię; zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Łajka\\_\(pies\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Łajka_(pies)) (stan na 01.05.2018 r.).

132 Niektórzy twierdzą, że wizyta w Częstochowie spowodowana była kiepskim stanem katowickich lotnisk i koniecznością skorzystania z lotniska w Rudnikach.

133 Ił-14 – radziecki śmigłowy samolot pasażersko-transportowy; zob.: <https://pl.wikipedia.org/wiki/I%C5%82-14> (stan na 01.05.2018 r.).

134 Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Walentyna\\_Tierszkowa](https://pl.wikipedia.org/wiki/Walentyna_Tierszkowa) (stan na 01.05.2018 r.).

135 Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Walerij\\_Bykowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Walerij_Bykowski) (stan na 01.05.2018 r.).

136 Walentyna Tierszkowa i Walery Bykowski w tym samym czasie, w dwóch statkach Wostok 5 i 6, polecili w kosmos. Zbliżyli się do siebie na odległość 5 km i mogli ze sobą rozmawiać drogą radiową.

137 Najpierw Edward, potem Robert, bracia prezydenta Stanów Zjednoczonych J.F. Kennedy’ego; [https://pl.wikipedia.org/wiki/John\\_F.\\_Kennedy](https://pl.wikipedia.org/wiki/John_F._Kennedy) (stan na 01.05.2018 r.), [https://pl.wikipedia.org/wiki/Robert\\_F.\\_Kennedy](https://pl.wikipedia.org/wiki/Robert_F._Kennedy) (stan na 01.05.2018 r.), [https://pl.wikipedia.org/wiki/Ted\\_Kennedy](https://pl.wikipedia.org/wiki/Ted_Kennedy) (stan na 01.05.2018 r.).

12 lipca 1963 r. z udziałem władz miejskich, przedstawiciele partii oraz dyrekcji CZSBM w Warszawie i Katowicach odbyła się uroczystość oddania do eksploatacji osiedla w dzielnicy 1000-lecia<sup>138</sup>. Połączona została z zasiedleniem pierwszego mieszkania, w budynku przy al. Zawadzkiego 37 (obecnie al. Armii Krajowej); lokatorem był Bronisław Muszyński. W dokumentach archiwalnych spółdzielni czytamy: „Wyżej wymieniony był jednocześnie tysięcznym członkiem Częstochowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej «Nasza Praca»”<sup>139</sup>.



Przekazanie kluczy do mieszkania tysięcznemu członkowi CSM Nasza Praca. Fot. archiwum CSM „Nasza Praca”

Ale nowe domy to tylko część sukcesu. Tysiąclecie tak naprawdę leżało poza miastem. Trzeba było zadbać o infrastrukturę i komunikację, a na początek przeobrazić polne drogi w ulice – tak jak to było chociażby w przypadku ul. Kilińskiego. Zanim w te rejony wkroczyło miasto, stał przy niej tylko jeden większy budynek. Budowę całkiem nowej dzielnicy zaczęto od szpitala. Wzniesiono go daleko, aż pod Kiedrzyńem. – Tak to wtedy wyglądało, bo ze Śródmieścia docierało się do niego przez pola – opowiada Ryszard Szczuka, mieszkaniec Tysiąclecia. Ulica Kilińskiego, jedyna, która prowadziła do szpitala, początkowo była po prostu drogą gruntową, którą z czasem wybrukowano kocimi łbami. A mniej więcej na wysokości poczty znajdowało się wyspisko śmieci<sup>140</sup>. Tu też zawracał pierwszy autobus MPK, który dotarł na Tysiąclecie jeszcze przed tramwajami.

Na przełomie lat 50. i 60. droga uzyskała nawierzchnię asfaltową. Ponieważ nie mieliśmy tu żadnej komunikacji z miastem, jako mały chłopak z kilkoma innymi dziećmi chodziliśmy od domu do domu (nie było ich dużo), zbierając podpisy pod petycją w sprawie uruchomienia linii autobusowej. I udało się. Ta pierwsza linia miała numer 7. Autobus zawracał mniej więcej na wysokości dzisiejszej ulicy Broniewskiego i poczty. Potem, gdy linię przedłużono do

138 Tak nazywano wówczas część budowanej, dzisiejszej dzielnicy Tysiąclecie.

139 Arch. CSM „Nasza Praca”.

140 W sąsiedztwie znajdował się także cmentarz żołnierzy radzieckich. Gdy inwestycje zaczęły się zbliżać w tym kierunku, ciała ekshumowano i przeniesiono na Kule.

szpitala, zmieniła numer na 13 – wspomina Szczuka<sup>141</sup>. Mimo tego ul. Kilińskiego nie została główną arterią komunikacyjną Tysiąclecia, choć był moment, kiedy się nad tym poważnie zastanawiano. Ostatecznie ta funkcja została zarezerwowana dla al. Armii Krajowej, wówczas al. Zawadzkiego.

„O ekspansji miasta na północ myślano już w czasach carskich. Urzędnicy rysowali nawet plany, w myśl których stosunkowo szeroka jak na tamte czasy ul. Teatralna (al. Kościuszki), kończąca się dotąd na ul. Jasnogórskiej, miała zostać przedłużona do Kiedrzyzna. Mniej więcej w rejonie obecnej ul. Dekabrystów projektowano rozległy plac a nieco dalej park publiczny. Ten kierunek rozwoju wydawał się naturalny<sup>142</sup>, ale przez długi czas nieosiągalny. Na przeszkodzie w urzeczywistnieniu tej wizji stał jednak dom rzeźnika Pudły, ulokowany przy ul. Jasnogórskiej, dokładnie na osi al. Kościuszki. A bez dobrego połączenia ze Śródmieściem o szerszych inwestycjach można było zapomnieć. O rozbiórce kamienicy myślano też w latach międzywojennych, ale kłopoty finansowe nękające w tamtych latach magistrat – musiał nadrobić zapóźnienia cywilizacyjne, gdyż z zaborów miasto wyszło bez wodociągów i kanalizacji – nie pozwoliły na wykup nieruchomości. Również po 1945 roku patrzono na problem bezradnie, zastanawiając się, czy czasem z ul. Kilińskiego nie uczynić głównej arterii. Pomógł przypadek, a w zasadzie groźne zdarzenie. Na szczęście nic się nikomu nie stało, ale ciężarowy samochód, który źle wszedł w zakręt z al. Kościuszki w ul. Jasnogórką, wbił się w dom Pudły tak skutecznie, że trzeba go było rozebrać. W ten sposób tereny na północ od śródmieścia stanęły otworem<sup>143</sup>. Pod koniec lat 50. wytyczono więc nową drogę, zaprojektowaną przez architektów Irenę i Czesława Kotelów. Arteria orientowała się na szpital, by obok niego wziąć zakręt do ul. Kiedrzyńskiej, starego traktu z miasta na północ. I to właśnie wtedy pociągnięto linię tramwajową. Jednocześnie tam, gdzie się dało, stawiano kolejne bloki.

Zapowiedzią rozmachu inwestycyjnego stała się budowa przez Naszą Pracę pierwszego w Częstochowie wieżowca z prawdziwego zdarzenia.

Stanął on u zbiegu al. Zawadzkiego i ul. Jasnogórskiej. Do eksploatacji oddany został 5 stycznia 1965 r.<sup>144</sup> Zamieszkało w nim 68 rodzin. Miał ponad 40 metrów wysokości, a dojazd windą na najwyższe piętro trwał 55 sekund. Można było tę drogę również pokonać pieszo, zaliczając 160 stopni. „Przejście stu sześćdziesięciu schodów do łatwych



Pierwszy 11-kondygnacyjny budynek w Częstochowie, zbudowany przez CSM „Nasza Praca” przy ul. Zawadzkiego 2. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

141 Wywiad TV Orion z Ryszardem Szczuką, arch. aut.

142 Zabudowa Częstochowy była nieproporcjonalnie rozciągnięta na południe, aż po Raków, podczas gdy na północ od Alei już po kilkuset metrach wyjeżdżało się w szczerze pole.

143 50-lecie Częstochowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasza Praca”. Rys historyczny.

144 Arch. CSM „Nasza Praca”.

nie należy. By ustrzec lokatorów od tego rodzaju ewentualności, zarząd Naszej Pracy sprawę rozwiązał – nazwijmy to – dość chytrze, przydzielając mieszkanie konserwatorowi urządzeń dźwigowych na dziesiątym piętrze budynku. Pokażcie nam takiego konserwatora windy, który chciałby spacerować do swego mieszkania te dziesięć pięter na własnych nóżkach!” – donosiła codzienna prasa<sup>145</sup>. Oddanie do użytku wieżowca było też okazją do przenosin biur spółdzielni z al. Wolności 77 w al. Zawadzkiego 2, do pawilonu wzniesionego tuż obok punktowca<sup>146</sup>. Wieżowiec był dumą spółdzielni i miasta. Wydawał się zresztą wyższy, niż był w rzeczywistości, ponieważ teren pod nim wznosił się w stosunku do sąsiedniej al. Lenina (obecna al. Jana Pawła II). Kto mieszkał w wieżowcu na wyższych piętrach, miał dodatkową atrakcję – „znakomity widok na wypadki na rondzie”, jak opowiadał jeden z lokatorów<sup>147</sup>.



Rondo Aleja Lenina i Zawadzkiego. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

szybko został przesłonięty przez spółdzielcze domy, które w okolicach ulic Broniewskiego i Nałkowskiej rosły jeden po drugim.

Pierwszy z czterech punktowców przy ul. Gałczyńskiego został oddany do eksploatacji w maju 1965 roku.



Pierwsze punktowce przy ul. Gałczyńskiego (1965 r.) oraz ul. Broniewskiego. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

145 J. Płowecki, „Jak się mieszka na 11 piętrze?” [w:] „Życie Częstochowy”, 04.06.1965.

146 Przenosiny nastąpiły 14 stycznia 1965; arch. SCM „Nasza Praca”.

147 Zob.: 50-lecie Częstochowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasza Praca”. Rys historyczny.



W latach 1964-1967 ograniczano nakłady inwestycyjne w przemyśle, koncentrując się na podnoszeniu efektywności i jakości produkcji. W rezultacie nastąpił przejściowy wzrost produkcji sprzedanej, przede wszystkim w przemyśle odzieżowym, elektronicznym i elektrotechnicznym. Wzrosły też nakłady na budownictwo. Korzystała z nich Nasza Praca<sup>148</sup>. W 1965 r., wraz z kolejną pięcioletnią, weszła w stan ofensywy, której efektem miało być minimum 7 tys. nowo wybudowanych izb<sup>149</sup>. W tym czasie częstochowską spółdzielczość mieszkaniową klasyfikowano – ze względu na rozmiary działalności – na pierwszym miejscu w województwie katowickim i na drugim miejscu w kraju, za Warszawą. „Spółdzielczość mieszkaniowa ma już w Częstochowie dobre tradycje. Z każdym rokiem więcej członków, oddaje do użytku więcej nowoczesnych budynków. W 85 spółdzielczych blokach mieszka 2.646 rodzin, zajmując 7.760 izb. Największą ilość mieszkań przysporzyła miastu Nasza Praca – ponad 1.600; Częstochowska Spółdzielnia Mieszkaniowa 444 mieszkania, Hutnik – 413, Wspólnota – 98 i Przyszłość – 52” – donosiła z dumą lokalna prasa<sup>150</sup>.

Nasza Praca była spółdzielnią młodą i bardzo dynamiczną. Szybko reagowała na trudności i wyzwania. Przykładem jest choćby powołanie w 1964 r. własnej brygady remontowo-konserwacyjnej, tynkującej i malującej nowo oddawane bloki, gdy okazało się, że odpowiedzialne za to Bytomskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych nie nadąża z pracami<sup>151</sup>. Udało się jej także prawie bez strat własnych i strat mieszkańców przeżyć gomulkowskią tendencję do taniego i mocno oszczędnego budowania. Chętnie w tym czasie inwestowała w mieszkania o tzw. podniesionym standardzie, o czym donosiło „Życie Częstochowy”: „Nasza Praca – spółdzielnia gigant mieszkaniowy – największy w województwie katowickim, zarejestrowała ostatnio ponad 400 osób, które otworzyły sobie książeczki mieszkaniowe PKO i rozpoczęły drogę do własnego dachu nad głową. Rzecz charakterystyczna, że spośród tej liczby tylko 6 procent kandydatów ubiega się o mieszkania o tzw. standardzie podstawowym. Wszyscy chcą mieszkań o standardzie podwyższonym, wyposażonych od razu w urządzenia łazienkowe – wannę, piecyk gazowy i gazową kuchnię. Dawniej ten podwyższony standard obejmował jeszcze wyposażenie kuchni w mebelki segmentowe. Podrażało to wprawdzie koszt mieszkania, ale użytkownik tego nie odczuwał, bowiem owo dodatkowe wyposażenie sponałać przez szereg lat wraz z miesięczną opłatą za mieszkanie. Dzisiaj już tego zaniechano. Na specjalne życzenie przyszłego użytkownika mieszkania i za dodatkową opłatą brygada spółdzielczych stolarzy urządza w kuchni tzw. obudowę. Ale płacić trzeba gotówką. Zbyt wielkie bowiem fundusze w skali rocznej powodowało tego rodzaju wyposażanie mieszkań”<sup>152</sup>.

Uchwałą z 10 grudnia 1966 r. przedstawiciele członków przyjęli nowy statut spółdzielni, dostosowany do zasad określonych uchwałą Nr 40 CZSBM z 29 grudnia 1965 r. W 1968 r., w związku z przejściem kol. M. Różańskiego do pracy w Miejskim Zarządzie Budownictwa Mieszkaniowego, zastępcą kierownika spółdzielni i członkiem zarządu został kol. Olech Śliwiński. Tym samym zarząd stanowili przewodniczący kol. Franciszek Dyderski i kol. Olech Śliwiński jako zastępca do spraw gospodarki zasobami mieszkaniowymi, zatrudnieni w pełnym wymiarze godzin, oraz kol. Zygmunt Wojtasik i kol. Mirosław Różański jako członkowie działający społecznie. W tym samym roku rada spółdzielni powołała na stanowisko zastępcy kierownika i członka zarządu do spraw technicznych kol. mgr. inż. Stanisława Wilka, który piastował te funkcje do września 1971 r. Rada powołała również członka zarządu – zastępcę

148 *Mówią Wieki*, op. cit.

149 Tak w wywiadzie prasowym zapowiadał prezes spółdzielni F. Dyderski; zob.: J. Płowecki, *Ofensywa budowlana „Naszej Pracy”* [w:] „Życie Częstochowy”, 07.07.1965 r.

150 „Gazeta Częstochowska” nr 3, 04.02.1965 r.

151 „Życie Częstochowy”, 20.03.1965 r.

152 *Przez Spółdzielnię do mieszkania* [w:] „Życie Częstochowy”, 10.09.1965 r.

kierownika spółdzielni do spraw członkowskich i społeczno-wychowawczych kol. Lucjana Wilusia, który pozostawał na stanowisku do lutego 1971 r.<sup>153</sup> Dodajmy jeszcze dla porządku, choć wykraczając nieco poza lata 60. XX wieku, że po odejściu kol. Franciszka Dyderskiego na emeryturę, z dniem 1 czerwca 1970 r. kierownikiem spółdzielni i przewodniczącym zarządu został kol. mgr Stanisław Oruba. Z udziału w pracach zarządu zrezygnował działający społecznie kol. Zygmunt Wojtasik. Równocześnie rada odwołała ze stanowiska kol. mgr. inż. Stanisława Wilka, powołując na jego miejsce z dniem 1 października 1971 r. kol. inż. Jana Bigosza. Po tych zmianach nastąpiła stabilizacja zarządu, który działał w składzie: przewodniczący, kierownik spółdzielni – kol. mgr Stanisław Oruba, zastępca przewodniczącego ds. technicznych – kol. inż. Jan Bigosz, zastępca przewodniczącego ds. ekonomicznych – kol. kol. Olech Śliwiński. Tak było aż do momentu połączenia MSM „Nasza Praca” z Częstochowską Spółdzielnią Mieszkaniową.

W tym miejscu należałoby dodać kilka słów o tym, co działo się wówczas w Częstochowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Podobnie jak w MSM „Nasza Praca”, również tutaj w pierwszym okresie istnienia należało pokonać szereg trudności natury organizacyjnej i merytorycznej. 5 lutego 1960 r. postanowieniem rady nadzorczej powołano nowy zarząd w składzie: przewodniczący – kol. Janusz Manicki, zastępca przewodniczącego – kol. Wiesław Włodarski, sekretarz – kol. Zenon Olesiński. Następne lata przynosiły kolejne zmiany. 24 marca 1962 r. zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: przewodniczący – kol. mgr Piotr Tkaczyński, zastępca przewodniczącego (funkcja społeczna) – kol. Janusz Manicki, członek (funkcja społeczna) – kol. Halina Szelaąg. 16 czerwca 1963 r. funkcję zastępcy przewodniczącego zarządu powierzono kol. Czesławowi Grzybowi, 23 sierpnia 1965 r. obowiązki te przejął kol. Aleksander Stępień a następnie kol. mgr inż. J. Kundziołka. 13 maja 1970 r. przeprowadzono ostatnią zmianę na tymże stanowisku, powierzając je kol. J. Wasikowi. Potem zarząd działał w trzysobowym składzie – aż do 21 marca 1975 r., tj. do połączenia CSM z MSM „Nasza Praca”. W okresie 17 lat istnienia Częstochowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej funkcje przewodniczącego Rady kolejno pełnili koledzy Stefan Rymkiewicz, Stanisław Tuziński, inż. Jakub Szewczyk i inż. Wiesław Brągoszewski<sup>154</sup>.

Druga połowa lat 60. to czas, w którym Nasza Praca zaczęła zdecydowanie więcej uwagi poświęcać już nie tylko wznoszeniu bloków, ale także tworzeniu wokół nich przyjaznego otoczenia i organizowaniu życia mieszkańcom. Wielką bolączką nowych osiedli był brak zaplecza usługowo-handlowego. Nieraz zwracano na to uwagę, ale przeważnie brakowało sił i środków, by tę sytuację zmienić. W Naszej Pracy doskonale zdawano sobie sprawę z tego, że Tysiąclecie nie może być tylko miejską sypialnią, że powinno być normalnym miejscem do życia. Systemowo udało się to rozwiązać pod koniec lat 60., ale próby, i to udane, czyniono zdecydowanie wcześniej.

W 1965 r. na osiedlu przy ul. Partyzantów, jak donosiła prasa, panowała wzorowa czystość, było dużo zieleni i ukwieconych balkonów<sup>155</sup>. To w dużej mierze zasługa samych spółdzielców, którzy przy zagospodarowaniu osiedla „przepracowali ok. 7 tys. godzin w czynie społecznym. Zasadzono 300 krzewów, 100 drzewek oraz kilka tysięcy kwiatów. Własna brigada spółdzielni wykonała kolorowe elewacje 6 bloków. Przy każdym bloku urządzono plac zabaw dla dzieci” – jak donosiło „Życie Częstochowy”<sup>156</sup>.

153 Opracowano na podstawie materiałów zgromadzonych w arch. CSM „Nasza Praca”.

154 Opracowano na podstawie materiałów zgromadzonych w arch. CSM „Nasza Praca”.

155 „Życie Częstochowy”, 10.09.1965 r.

156 „Życie Częstochowy”, 10.09.1965 r.



Place zabaw, tereny zielone ul. Partyzantów. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

W tym samym czasie rozwijała się także działalność samorządowa i społeczno-wychowawcza, przykładem czego pierwsze Komitety Domowe oraz zajęcia z dziećmi i młodzieżą. W 1966 r. na parterze wieżowca przy al. Zawadzkiego powstał klub Naszej Pracy. Organizowano w nim spotkania, wieczornice, zajęcia dla dzieci, a także kursy kosmetyki, kroju i szycia oraz gotowania dla pań.

Druga połowa lat sześćdziesiątych to z jednej strony trudności z materiałami i kredytami, z drugiej – bardzo duży wzrost liczby mieszkań oddawanych przez Naszą Pracę, tym razem już bez gomułkowskich ograniczeń standardu. Lokalna prasa donosiła: „Narzekano kiedyś na monotonię budownictwa osiedlowego Tysiąclecia. Nie były to bezpodstawne białolenia [...] Nowe domy mają szerokie, bogato przeszklone okna, mieszkania posiadają loggie i balkony. Mieszka się lepiej, wygodniej, bardziej komfortowo. Efektownym akcentem dzielnicy stają się wieżowce. Na razie wyrosły dwa [...]. Będzie ich wkrótce więcej. Trzy staną przy al. Zawadzkiego, nieopodal istniejących już pawilonów handlowych. Dalsze na szczycie osiedla”<sup>157</sup>.

Z kolei „Dziennik Zachodni”, chwalać w swym artykule działania Naszej Pracy, przemił wiele informacji na temat trudności, z jakimi musiała wówczas mierzyć się spółdzielczość: „W obarczonymi nowymi, poważnymi zadaniami spółdzielczym budownictwie mieszkaniowym, Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa «Nasza Praca» odgrywa w Częstochowie szczególną rolę. Dzięki swej prężności organizacyjnej zajmuje ona przodującą pozycję. A o tym świadczyć może choćby to, że w minionej «pięciolatce» oddała ona do użytku swych członków 45 budynków o 5.003 izbach o łącznej powierzchni ponad 73 tysięcy metrów kwadr, oprócz tego Nasza Praca przekazała 2 garaże o 20 boksach przy ul. Worcella i ul. Partyzantów oraz pawilon biurowy dla własnych potrzeb [...] Pomimo tak dobrych wyników a nawet przekroczenia zadań «pięciolatki» o 151 izb, rejestr oczekujących na mieszkania liczy prawie 3,5 tysiąca członków, niezależnie od kandydatów skierowanych przez Wydział Spraw Lokalowych, których liczba wynosi 600 rodzin. Zaspokojenie tych poważnych potrzeb komplikują niedostatecznie duże limity i kłopoty z wykonawcami. Chcąc więc w pewien sposób złagodzić tę sytuację władze spółdzielni zdecydowały się sukcesywnie rozbudowywać istniejącą brygadę remontowo-budowlaną do wielkości zakładu wykonawstwa inwestycji”<sup>158</sup>.

Nie zważając na trudności, Nasza Praca budowała, ile mogła i gdzie mogła. W 1967 r. przy Alei 42, na rogu z ul. Kilińskiego, oddała do użytku sklepy Desy i Jubilera oraz nowoczesny – najładniejszy wówczas – nowy oddział Orbisu. Architektonicznie o ich wygląd a także wystrój zadbał krakowski artysta L. Herman. Mimo przestojów rosły mury wieżowców przy

157 J. Płowecki, *Patrząc na wieżowce Tysiąclecia* [w:] „Życie Częstochowy” nr 85/86, 9-10-11.04.1966 r.

158 *Nasza Praca* [w:] „Dziennik Zachodni”, 08.04.1966.

Gwiazdnej, wznoszono kolejne bloki w innych rejonach Tysiąclecia. Cykl ich budowy nie był wcale długi.

Takie bloki jak na Broniewskiego czy Nałkowskiej budowano rok. To niemałe budynki. Nałkowskiej 8 – pięć klatek, pięć kondygnacji, wcale niemało mieszkań. Więc tempo nie było złe – wspomina Wojciech Imiołczyk, mieszkaniec, pracownik, a także jeden z prezesów Naszej Pracy.



Budynki przy ul. Nałkowskiej, 1965 r. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

„Przeważnie w okresie letnim trwał montaż stanu surowego do zimy. Zamknięty, żeby był front robót dla ludzi. Dzięki temu mogły trwać prace wykończeniowe. Wykończeniówka przeważnie trwała zimą” – wspomina Zenon Fiuty, pracownik i mieszkaniec Naszej Pracy. I od razu dorzuca: „Nowe budynki starano się oddawać od października do marca. Wtedy można było oddawać budynek bez otaczającej go infrastruktury”<sup>159</sup>.

Blok więc był, ale o otoczenie musieli zadbać głównie mieszkańcy – sami. Robili to najczęściej w ramach tzw. czynów społecznych, kosztem nie tylko własnego czasu, ale także własnym sumptem. Z własnych pieniędzy spółdzielcy finansowali także powstanie garaży.

23 października 1967 r. „Trybuna Robotnicza” zamieściła relację z V Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Mieszkaniowej. Pisała: „Prezes CZSMB Witold Kasperski podkreślił, że ostatnie lata były okresem szczególnie intensywnego rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej. W 1965 i 1966 r. roczny wzrost zadań inwestycyjnych – w stosunku do lat poprzednich – przekraczał 50 proc.<sup>160</sup> Od ub. roku spółdzielczość stała się podstawową formą rozwiązywania problemu mieszkaniowego. Coraz szybciej wzrasta również udział ludności w finansowaniu gospodarki mieszkaniowej. Pomyślnie rozwiązano problem sieci spółdzielni, która obejmuje dziś wszystkie miasta powyżej 10 tys. ludności i ponad połowę ośrodków mniejszych. Należy dążyć do rozwinięcia i umocnienia nowych typów spółdzielni – powiatowych – tak aby do końca 1969 r. budownictwo spółdzielcze dotarło do wszystkich bez wyjątku miasteczek i osiedli”<sup>161</sup>.

159 Arch. TV Orion.

160 *Dorobek i perspektywy budownictwa spółdzielczego* [w:] „Trybuna Robotnicza” nr 252, 23.10.1967 r.

161 *Ibidem*

Częstochowskie spółdzielnie mieszkaniowe na czele z Naszą Pracą mogły być podawane za wzór skuteczności. Chwalił się tym I sekretarz KM PZPR<sup>162</sup> w Częstochowie Stanisław Jędras. „12.067 członków zrzeszonych w trzech spółdzielniach mieszkaniowych typu lokatorskiego, wybudowanych przezeń 145 budynków o 5540 mieszkaniach i ponad 15 tysiącach izb – oto najważniejsze liczby z analizy spółdzielni, przedstawionej przez I sekretarza KM PZPR St. Jędrasa” – donosił „Dziennik Zachodni”<sup>163</sup>. Oznacza to, iż w owym czasie 12 proc. ogółu mieszkańców Częstochowy posiadało mieszkania spółdzielcze. Niejako uzupełnieniem tej analizy była wypowiedź dyrektora Oddziału Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w Katowicach Ewalda Lisonia: „częstochowska spółdzielczość mieszkaniowa posiada bogaty dorobek liczący się w skali krajowej. Przykładem może być Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasza Praca” zajmująca pod względem wszechstronności swej pracy, przodującą pozycję w kraju. Ona też pierwsza w województwie katowickim przekroczyła 100 tysięcy m kw. powierzchni mieszkaniowej”<sup>164</sup>.

W tymże roku do CSM „Nasza Praca” zawitała telewizja. Dla wszystkich biorących w tym udział było to wydarzenie niesamowite. Telewizja była już wówczas oknem na świat, a świat telewizji wydawał się daleki i nieosiągalny. Jednak, proszę, telewizja w Naszej Pracy.



Telewizja w Klubie 1967 r. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

W 1968 roku Nasza Praca obchodziła jubileusz 10-lecia swego istnienia. Napłynęło wiele gratulacji i życzeń. Nie obyło się oczywiście bez podsumowań dotychczasowych działań i snucia planów na przyszłość. „Wśród spółdzielni lokatorskich woj. katowickiego poczesne miejsce zajmuje MSM «Nasza Praca» w Częstochowie. W ostatnich latach była ona wiele razy wyróżniana nie tylko za działalność inwestycyjną, ale także za rozwijanie pracy samorządowej i wychowawczej wśród młodzieży, za udział w konkursach wojewódzkich i krajowych...”

162 Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

163 *W spółdzielczym domu* [w:] „Dziennik Zachodni”, 24.10.1967 r.

164 *Ibidem*

– pisał w „Trybunie Robotniczej” W. Pasierbiński<sup>165</sup>. I dodawał: „Dziś Nasza Praca jest największym inwestorem budownictwa mieszkaniowego w mieście. Dorobek spółdzielni to 88 budynków, w których mieszka 3029 rodzin w ponad 9100 izbach. Stanowi to 9 proc. ogółu izb wybudowanych przez 78 spółdzielni mieszkaniowych w woj. katowickim. Za dotychczasową działalność Nasza Praca otrzymała złotą odznakę Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego”<sup>166</sup>.

1968 to także rok V Zjazdu PZPR i rok, w którym doszło do tzw. wydarzeń marcowych<sup>167</sup>. Właśnie w związku z nimi załogi fabryk i zakładów pracy w całej Polsce przed V Zjazdem Partii „spontanicznie” podejmowały zjazdowe zobowiązania, potępiając jednocześnie wichrzycieli ruchów studenckich. W rezolucji młodzieży pracującej w Naszej Pracy możemy przeczytać oddające ówczesną atmosferę zdania: „Młodzież wraz z całą załogą spółdzielni gorąco popiera klasę robotniczą i cały lud Warszawy w jego zdecydowanym potępieniu organizatorów wichrzycielskich ekscesów. Oświadczamy, że w każdej chwili jesteśmy gotowi bronić tego, co dała nam nasza Partia, i starać się będziemy, aby nasz kraj był coraz silniejszy i bogatszy”<sup>168</sup>.

Poza wydarzeniami politycznymi i świętowaniem był to czas normalnej pracy. Zabiegano o oświetlenie al. Zawadzkiego w kierunku na północ, na wysokości budowanych wieżowców. Podobny problem starano się rozwiązać w okolicach ul. Nałkowskiej, Gałczyńskiego i Broniewskiego. Przy tej ostatniej wznoszono właśnie przedszkole. W kwietniu w spółdzielczym klubie zakończył się kolejny kurs kroju i szycia. uświetniony pokazem wykonanych przez uczestniczki modeli sukien, płaszczy i kostiumów. Po uroczystej kwietniowej akademii dla pracowników spółdzielni, wszyscy jak co roku wzięli udział w pierwszomajowym pochodzie.



Pochód pierwszomajowy w Częstochowie. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

165 W. Pasierbiński, *W dziesięć lat ponad 9100 izb* [w:] „Trybuna Robotnicza” nr 75, 28.03.1968 r.

166 *Ibidem*

167 Wypadki marcowe, Marzec 1968, Marzec .68 (8-23 marca 1968) – „ogół wydarzeń, jakie miały miejsce w Polsce w roku 1968 – kampania antysemitka i antykomunistyczne wystąpienia studentów i inteligencji; kryzys polityczny zapoczątkowany demonstracjami studenckimi, m.in. w Warszawie, Gdańsku, Krakowie, brutalnie rozbitymi przez oddziały Milicji Obywatelskiej i Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej tzw. aktywu robotniczego. Polskie wypadki marcowe z innymi wydarzeniami w Europie i na świecie, takimi jak Praska Wiosna w Czechosłowacji i rewolta młodych 1968 w państwach Europy Zachodniej”. Zob.: Jerzy Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Marzec\\_1968](https://pl.wikipedia.org/wiki/Marzec_1968) (stan na 01.05.2018 r.).

168 *Przed V Zjazdem Partii Zobowiązania „Naszej Pracy”* [w:] „Życie Częstochowy” nr 72, 24.03.1968 r.

W 1969 r. Nasza Praca utworzyła własne gospodarstwo ogrodnicze, wraz ze szklarnią, w której hodowano rośliny na zieleńce.



Cieplarnia produkująca materiał sadzeniowy dla CSM „Nasza Praca”. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

Zbudowano też Spółdzielczy Dom Usług przy al. Zawadzkiego 1/3, gdzie przenieśli się władze Spółdzielni (wykorzystywane dotąd pawilony vis-à-vis, przy tzw. wieżowcu, przekazano służbie zdrowia). Powoli szykowano się na nadejście nowego dziesięciolecia i podsumowywano to, które się kończyło.

Smutnym wydarzeniem z początków dekady, o którym pamięta się w Częstochowie do dziś, była śmierć Bronisława Idzikowskiego. Żużel i dzisiaj nie należy do sportów bezpiecznych, a w latach sześćdziesiątych był szczególnie ryzykowną dyscypliną. Nie było w zasadzie żadnych zabezpieczeń, o dmuchanych bandach nie wspominając, a jeździło się bardzo ostro. 10 września 1961 r. cała sportowa Częstochowa zamarła: podczas meczu z Polonią Bydgoszcz doszło do wypadku, w którym ucierpiał Bronisław Idzikowski. Po kilku dniach zawodnik Włókniarza zmarł. Pogrzeb Idzikowskiego stał się manifestacją jedności częstochowian. Wszyscy żegnali gwiazdę czarnego sportu. Od 1967 r. co roku rozgrywane są zawody memoriałowe poświęcone pamięci Idzikowskiego.

Sport odgrywał ogromną rolę w życiu miasta. Dominował oczywiście żużel, choć akurat lata 60. XX wieku nie dawały wielu powodów do satysfakcji. Radość i dumę w sercach częstochowian wzbudzały na pewno sukcesy Jerzego Kuleja, dwukrotnego złotego medalisty

olimpijskiego i częstochowianina<sup>169</sup>. Wielkie zainteresowanie i nadzieje towarzyszyły karierze Włodzimierza Lubańskiego, który częstochowianinem nie był, ale potrafił jednoczyć kibiców całej Polski. Ciepłe uczucia i poczucie dumy budzili wszyscy sportowcy odnoszący sukcesy na międzynarodowych arenach – mistrzowie olimpijscy z Tokio, z 1964 r., z i Meksyku, z 1968 r., polska reprezentacja lekkoatletyczna nazywana Wunderteamem<sup>170</sup>, czy żuźlowcy, którzy w tej dekadzie czterokrotnie zdobywali mistrzostwo świata<sup>171</sup>.

A co w samej Częstochowie? Na pewno wielkim przeżyciem były wspomniane wcześniej wizyty ówczesnych celebrytów (Kennedy, kosmonauci). W 1963 r. odbyła się pierwsza wiosna studentów; młodzi ludzie opanowali miasto i tak już było co rok: korowód żaków, bal gałganiarzy, wybory miss juwenaliów.... Był to czas, kiedy częstochowianie mogli także wysłuchać pierwszych koncertów w oddanej do użytku filharmonii (1965 r.). Ci, którzy nie przepadali za muzyką poważną, chodzili na koncerty pierwszych grup bigbitowych – Luxemburg –Combo i Słowian. W 1965 r. uruchomiony został pawilon muzealny na Rakowie, tzw. rezerwat archeologiczny, służący prezentacji znaleziska, którego kilka lat wcześniej dokonali dyrektor muzeum częstochowskiego Włodzimierz Błaszczuk i jego współpracownicy. Było ono prawdziwą sensacją, odkryto bowiem groby z okresu kultury łużyckiej a w nich szczątki m.in. będące dowodem udanych zabiegów trepanacji czaszki ponad 2,5 tys. lat temu. Wielkie wrażenie zrobiły na częstochowianach uroczystości 3 maja 1966 r. na Jasnej Górze, z okazji 1000-lecia Chrztu Polski. Centralne obchody tysiąclecia państwa władza urządziła 22 lipca, czyli w Święto Odrodzenia Polski. Do historii przeszło słynne „aresztowanie” obrazu jasnogórskiego<sup>172</sup>. W 1966 r. otwarto pierwszy w mieście wielki dom towarowy – Centrum, w którym kupić było można wiele atrakcyjnych towarów niedostępnych w innych sklepach. W 1967 r. u zbiegu ul. Świerczewskiego (obecnie ul. Piłsudskiego) i Alei powstał pierwszy koktajlbar, popularnie nazywany Kacem. W 1964 r. Politechnika Częstochowska obchodziła uroczystie piętnastolecie istnienia, natomiast pod koniec dekady przy al. Zawadzkiego (obecnie al. Armii Krajowej) oddano budynek wyższego studium nauczycielskiego, z czasem przekształconego w Wyższą Szkołę Pedagogiczną<sup>173</sup>.

„Dziwny jest ten świat” – śpiewał w Opolu Czesław Niemen i chyba miał rację.

W siemiennej Polsce Gomułki społeczeństwo pragnęło odrobiny luksusu. Symbolem epoki stała się pralka marki Frania i adapter marki Bambino. W modę weszły niewymagające prasowania koszule non iron<sup>174</sup>. Szyku zadawało się w ortalionowych zielonych płaszczach. Samochody były ciągle mało dostępne, a posiadanie własnej syreny uchodziło za szczyt szczęścia i dawało poczucie bycia częścią elity<sup>175</sup>. Nic w tamtych czasach nie było jednowymiarowe. Z jednej strony walka z Kościołem i wydarzenia marcowe, z drugiej tysiąc szkół na tysiąclecie polskiej państwowości. Z jednej strony gomułkowska siemienność, z drugiej setki tysięcy wybudowanych mieszkań. Zbiorową świadomość młodzieży kształtowały pod koniec

169 Jerzy Kulej – polski pięściarz, dwukrotny złoty medalista olimpijski;

zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy\\_Kulej](https://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy_Kulej) (stan na 01.05.2018 r.)

170 Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wunderteam\\_\(lekkoatletyka\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wunderteam_(lekkoatletyka)) (stan na 01.05.2018 r.)

171 Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Drużynowy\\_Puchar\\_Świata\\_na\\_żuźlu](https://pl.wikipedia.org/wiki/Drużynowy_Puchar_Świata_na_żuźlu) (stan na 01.05.2018 r.)

172 Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Kopia\\_obrazu\\_Matki\\_Boskiej\\_Częstochowskiej](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kopia_obrazu_Matki_Boskiej_Częstochowskiej) (stan na 01.05.2018)

173 Która następnie stała się Akademią im. Jana Długosza, a od 01.06.2018 ma status uniwersytetu.

174 Non-iron – tkanina z włókna sztucznego niewymagająca prasowania.

175 Syrena – samochód produkowany w Polsce, głównie przez Fabrykę Samochodów Osobowych w Warszawie, który „z racji swojego napędu musiał być zasilany przez mieszankę benzyny z olejem. Produktem spalania tej mieszanki były spaliny o charakterystycznym niebieskim kolorze i zapachu”. Z tego powodu syrena nosiła przezwisko skarpety. Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Syrena\\_\(samochód\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Syrena_(samochód)) (stan na 01.05.2018 r.)



lat sześćdziesiątych postaci z serialu „Zorro”<sup>176</sup>. Historii młode pokolenie uczyło się ze znakomych skądinąd seriali produkcji polskiej, tj. „Czterech pancernych i psa”<sup>177</sup> oraz „Stawki większej niż życie”<sup>178</sup>. PRL-owskie władze chętnie traktowały seriale jako materiał propagandowy prezentujący obowiązującą wówczas politykę historyczną, z polsko-radzieckim sojuszem na pierwszym planie<sup>179</sup>.

Wszystkie te wydarzenia i zjawiska nie powstrzymywały, a w każdym razie nie powstrzymywały na długo Naszej Pracy przed budowaniem kolejnych mieszkań. W samej końcówce dekady zapadła decyzja o wzniesieniu największego bloku w mieście, tzw. mrówkowca.

---

176 „Zorro” – przygodowy serial telewizyjny, wyprodukowany przez wytwórnię Walta Disneya w latach 1957-1959. Don Diego de la Vega po długim pobycie w Hiszpanii wraca do rodzinnej Kalifornii, będącej wówczas pod panowaniem hiszpańskim. Widząc nadużycia skorumpowanych urzędników i zarządców prowincji, podejmuje samotną walkę z niesprawiedliwością i krzywdą, przez które cierpią mieszkańcy. Ale by walka ta była skuteczna, musi pozostać nierozpoznany. Dlatego ukrywa się pod maską i pseudonimem Zorro (Lis). Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Zorro\\_\(serial\\_telewizyjny\\_1957\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Zorro_(serial_telewizyjny_1957)) (stan na 01.05.2018 r.).

177 „Czterej pancerni i pies” – serial telewizyjny w reżyserii Konrada Nałęczkiego, według scenariusza Janusza Przymanowskiego, na podstawie książki tegoż autora, pod tym samym tytułem. Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Czterej\\_pancerni\\_i\\_pies\\_\(serial\\_telewizyjny\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Czterej_pancerni_i_pies_(serial_telewizyjny)) (stan na 01.05.2018 r.).

178 Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Stawka\\_wieksza\\_niz\\_zycie](https://pl.wikipedia.org/wiki/Stawka_wieksza_niz_zycie) (stan na 01.05.2018 r.).

179 Nie zmienia to faktu, że „załoga „Rudego” zdobyła Berlin na niejednym podwórku w Polsce, a agent J-23 nadaje do dzisiaj, emitowany (i chętnie oglądany) przez różne stacje telewizyjne.

# NASZA PRACA NASZ DOM



CZĘSTOCHOWSKA  
SPÓŁDZIELNIA  
MIESZKANIOWA  
NASZA PRACA

## „Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej” – lata siedemdziesiąte

Początek lat siedemdziesiątych to ciągle jeszcze epoka Władysława Gomułki. Sylwestrowe zabawy, prywatki witające rok 1970 głównie w zaciszach domowych, wcale nie były ciche. Mimo kłopotów z aprowizacją bawiono się hucznie i serdecznie. Mało kto przypuszczał, że koniec roku przyniesie nowe.

Marzec 1968 roku był tylko sygnałem narastającego kryzysu i wyczerpania się formuły sprawowania władzy, którą zaproponował Władysław Gomułka. Szczególnie boleśnie uwidoczniło się to w grudniu 1970 r. Pogarszająca się sytuacja gospodarcza doprowadziła do próby wprowadzenia podwyżek cen na artykuły spożywcze. Spowodowało to wzrost niezadowolenia społecznego, a w konsekwencji do strajku w Stoczni Gdańskiej i tzw. wydarzeń na Wybrzeżu<sup>180</sup>. Ostatecznie w sporze z robotnikami władza użyła siły. Na Wybrzeżu zginęło 45 osób, ponad 1100 zostało rannych. W rezultacie Władysław Gomułka 20 grudnia podał się do dymisji, jego ludzi usunięto ze struktur władzy i partii. I sekretarzem KC PZPR został Edward Gierek, powołano nowy rząd na czele z Piotrem Jaroszewiczem. By ratować sytuację gospodarczo-polityczną, ZSRR udzielił Polsce kredytu potrzebnego na zakup żywności.

Tymczasem Nasza Praca budowała i szykowała tereny pod nowe inwestycje. Od 1970 r. wznoszenie wieżowców z wielkiej płyty stawało się w Częstochowie normą.



Wieżowce. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

180 Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Grudzień\\_1970](https://pl.wikipedia.org/wiki/Grudzień_1970) (stan na 01.05.2018 r.).

Prasa w 1969 r. donosiła: „Brygady Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego w Częstochowie wyspecjalizowały się doskonale w montażu wieżowców”<sup>181</sup>. W tej technologii wznoszono wysokościowce przy ul. Księżycowej, oddawane na początku lat siedemdziesiątych. W marcu 1970 r. gotowe były wieżowce przy Oskara Lange 5 i 6.



Wieżowce przy ul. Oskara Lange, ul. 16 Stycznia. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

Z wielkiej płyty miało też powstać nowe osiedle PCK. W 1971 r. zaczęto budowę trzech bloków, a w roku następnym trzech kolejnych. W 1971 r. spółdzielnia oddała do użytku 258 mieszkań o 796 izbach w dwóch budynkach przy Nałkowskiej i przy 16 Stycznia oraz przy Jasnogórskiej.

W tym czasie zmieniły się władze MSM „Nasza Praca”. Od czerwca 1970 r., po odejściu kol. F. Dyderskiego na emeryturę, stanowisko kierownika spółdzielni i przewodniczącego zarządu objął kol. mgr Stanisław Oruba<sup>182</sup>. Jego zastępcą ds. technicznych został inż. Jan Bigosz, a zastępcą ds. ekonomicznych Olech Śliwiński.

Mniej więcej w tym czasie powstały charakterystyczne budowle Częstochowy i Tysiąclecia: mrówkowiec, cztery (a w zasadzie pięć) wieżowców przy dzisiejszej al. Armii Krajowej, wysoki biurowiec przy Dekabrystów (dawna siedziba przedsiębiorstw Komobex i Biprorud) oraz falowiec.

181 *Tysiąclecie dzielnicą nowoczesną* [w:], „Dziennik Zachodni”, 11.07.1969 r.

182 W tym czasie z udziału w pracach zarządu zrezygnował działający społecznie kol. Zygmunt Wojtasik, równocześnie rada odwołała ze stanowiska kol. mgr inż. Stanisława Wilka, powołując na jego miejsce z dniem 1 października 1971 r. kol. inż. Jana Bigosza. Po tych zmianach nastąpiła stabilizacja Zarządu, który działał w składzie: wspomniani kol. Oruba i Bigosz z kol. Olechem Śliwińskim (zastępcą przewodniczącego do spraw ekonomicznych).

Mrówkowiec ma dokładnie 170,8 m długości, jest szeroki na 15,5 m, a wysoki na 33 m. Jego 400 mieszkań zajmuje ponad tysiąc osób. Oddano go do użytku 21 grudnia 1971 r. Kusił atrakcyjnymi lokalami. „W największym jak dotąd częstochowskim budynku były też co prawda 23-metrowe kawalerki bez kuchni, ale największe M-4 dochodziły do 63 metrów. Dziś ta liczba nie robi może wrażenia, ale wówczas oznaczała nieznaną wcześniej standard. W sumie wszystkie mieszkania liczyły prawie 20 tysięcy metrów kwadratowych. Przeciętny lokal ma dokładnie 50 metrów. Prezes Naszej Pracy Ryszard Szczuka wspominał, że ludzie szczególnie mocno starali się o przydział mieszkania w mrówkowcu, ponieważ imponowała im wielkość budynku”<sup>183</sup>. Budowanie tak dużego bloku wymagało indywidualnego projektu, nie zastosowano więc typowej wielkiej płyty, lecz pustaki i prefabrykaty. A stropy były wylewane; ta technologia w budownictwie mieszkaniowym była wtedy rzadkością.

Blok oddawano do użytku etapami, zasiedlając lokatorami poszczególne jego segmenty. Te nie były sobie równe. „Jako że mrówkowiec stoi na lekkim spadku i od strony południowej jest wyższy niż od północnej – mimo, iż linia dachu jest równa. Najwięcej mieszkań, bo aż 88, jest w pierwszej klatce, w czwartej i szóstej też dużo, bo po 84. W drugim segmencie – 62 lokale. Ale w piątym – tylko 42. I o jeden mniej w trzecim”<sup>184</sup>.

„Po wybudowaniu mrówkowca ulubioną rozrywką młodzieży było opalanie się i picie wina na dachu. Ale lokatorzy czuli się bezpiecznie: do połowy lat 80. na parterze mieścił się komisariat. Później milicjanci przenieśli się na róg ul. Kiedrzyńskiej i Dekabrystów<sup>185</sup>. W końcu lat 80. w mrówkowcu zamordowano wykładowcę Politechniki Częstochowskiej. [...] Ofiarą zbrodni była homoseksualistą. Pewnego dnia zaprosiła do mieszkania kobietę i mężczyznę narodowości cygańskiej. Zwłoki odkryto dopiero po wielu dniach. Mieszkanie było splądrowane”<sup>186</sup>.

Dziś mrówkowiec został elegancko odnowiony, ocieplony, zyskał nową elewację i znów jest chlubą Tysiąclecia i miasta.



Mrówkowiec, widok od al. Armii Krajowej. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

183 CSM „Nasza Praca” 1958-2008. Rys historyczny.

184 *Ibidem*

185 Tak w mrówkowcu, jak i po przenosinach policja korzystała z lokali przekazanych jej przez CSM „Nasza Praca”.

186 CSM „Nasza Praca” 1958-2008”. Rys historyczny.

Wielkometrażową zabudowę tworzą na Tysiącleciu cztery punktowce ułożone naprzeciwko Politechniki. Cztery, a w zasadzie pięć, choć ten ostatni jest nieco schowany i usadowiony przy ul. Księżycowej. Częstochowska ściana wschodnia – skromniejszy odpowiednik warszawskiego centrum handlowego – to punkt orientacyjny całego Tysiąclecia. „Skojarzenie jest oczywiste: zabudowa tworzy ten sam rytm, uzyskany przez połączenie 11-kondygnacyjnych punktowców z niższymi budynkami handlowymi. Oczywiście, skala zabudowy w stolicy i u nas jest inna – niemniej nie mamy się czego wstydzić. Zwłaszcza, że budynki wydają się wyższe niż rzeczywiście są, ponieważ zbudowano je na skarpie, nieco powyżej poziomu ulicy”<sup>187</sup>.



Punktowce – ciąg handlowy, restauracja Adria – lata 70. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

Dodajmy, że skarpę obsadzono efektowną zielenią, zawsze zadbaną przez spółdzielnię, dzięki czemu prezentującą się naprawdę okazała. Ten bardzo udany, także z dzisiejszej perspektywy, kawałek miasta wyszedł spod desek kreślarskich dwojga ludzi – Włodzimierz Ściegienny zaprojektował wieżowce, a Jadwiga Majkowska łączące je pawilony. Interesującym detalem architektonicznym punktowców są attyki – parawany przesłaniające niezbyt ładne instalacje dachowe. „Cztery wieżowce [...] są punktem orientacyjnym i wizytówką całej dzielnicy. Dobrze komponują się z zabudowaniami Politechniki Częstochowskiej po drugiej stronie ulicy. Na «ścianie wschodniej», wkrótce po wybudowaniu, otwarto najlepszą w tamtych latach restaurację w mieście, Adrię. – W karnawale chodziliśmy tam niemal co tydzień.

187 CSM „Nasza Praca” 1958-2008”. Rys historyczny.

Bawiła się tam ówczesna elita miasta – wspomina mieszkaniec wieżowca, dziś już emeryt. «Ściana wschodnia» stanowiła też atrakcyjne tło dla pochodów pierwszomajowych, które wcześniej chodziły Alejami NMP. Ówczesna władza miała się czym pochwalić<sup>188</sup>. Dzisiaj, odnowione, ocieplone i ładnie odmalowane punktowce nic nie straciły ze swego atrakcyjnego wyglądu i prezencji: „...jest to fragment miasta odbierany przez mieszkańców bardzo pozytywnie – mimo iż budynki zaprojektowano w zupełnie innej epoce. Mniej zadowoleni są być może sami lokatorzy, którzy narzekają m.in. na uliczny hałas oraz duchotę w pokojach wychodzących na słoneczną, zachodnią stronę”<sup>189</sup>.

Całości tego fragmentu miasta dopełnia falowiec. Wzniesiony w 1974 r., składa się z trzech wygiętych względem siebie segmentów i liczy sobie 173, 5 m długości. Powstał na tzw. osiedlu Rondo, z elementów wielkopłytowych. Budowały go brygady Kombinatów Budownictwa Ogólnego „Śląsk-Północ”. „W ciągu doby montowana jest jedna kondygnacja segmentu” – donosiła „Gazeta Częstochowska”<sup>190</sup>.

Odpowiednikiem mrówkowca zlokalizowanego na osiedlu Wschód są tzw. zębatki na osiedlu Zachód, znajdujące się w sąsiedztwie obecnej siedziby CSM „Nasza Praca”.



Zębatki przy ul. Kwiatkowskiego. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

Nazwa długich budynków (poszczególne ich części mają różne numery) wiązała się z ich formą: stykające się ze sobą segmenty mają różną liczbę kondygnacji, a co za tym idzie, także wysokość. Patrząc od południa, pierwsza zębatka ma kolejno pięter: 8, 10, 11, 9, 8, 5, 4, 3, 3. Drugą zaprojektowano inaczej: 4, 4, 4, 4, 7, 9, 11, 11 i 9 pięter. Między budynkami biegnie ulica Kwiatkowskiego.

Mrówkowiec, falowiec, punktowce czy zębatki to charakterystyczne elementy Tysiąclecia. Jednak dzielnica miała i ma ich znacznie więcej. I to nie zawsze budynków. Jednym z nich był pomnik-czołg wystawiony w 1974 r., by uczcić wyzwolenie Częstochowy spod oku-

188 *Ibidem*

189 *Ibidem*

190 „Gazeta Częstochowska” nr 32, 7-13.08.1973 r.

pacji hitlerowskiej<sup>191</sup>. W styczniu 1945 r. Niemców spod Jasnej Góry przegoniła Armia Czerwona. Śmiało i rozstrzygające uderzenie od strony Mstowa wykonał 2. batalion czołgów mjr. Siemiona Chochriakowa<sup>192</sup>. Zaskoczeni Niemcy nie stawiali większego oporu. Miasto przeszło w ręce Sowietów prawie bez strat po ich stronie<sup>193</sup>. Tym niemniej życie straciło 28 żołnierzy radzieckich, 42 zostało rannych<sup>194</sup>. O tych wydarzeniach miał przypominać czołg T-34 ustawiony na rogu ulic, których nazwy nawiązywały do tamtych wydarzeń, czyli ul. 16 Stycznia (obecnie Kiedrzyńska) i Siemiona Chochriakowa (obecnie Kurpińskiego-Ponurego).



Plac Chochriakowa w dzielnicy Tysiąclecie. Bilbord „Znamy cenę wojny, chcemy żyć i pracować w pokoju”  
Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

Lokalizacja pomnika pośród bloków Naszej Pracy była jak najbardziej uzasadniona, bo właśnie od północy nadciągnęły radzieckie czołgi. Jako że oficjalnie upamiętniał on wydarzenia związane z II wojną światową, tu miały miejsce rocznicowe uroczystości, odbywały się akademie, składano wieńce i kwiaty, zaciągano honorowe warty. Tak wyglądało to od święta, na co dzień bowiem czołg był miejscem zabaw nie tylko dla dzieci z najbliższej okolicy. Początkowo T-34 stał na niskim cokółku i był wprost wymarzoną atrakcją, by się nieźle pohuścić na jego lufie. Można się też było na niego łatwo wdrapać, a podobno nawet wejść do środka. Pozbawiono go wprawdzie jakichkolwiek elementów wyposażenia, ale i tak

191 Czołg i znajdująca się przy nim tablica były usadowione wprawdzie z okazji obchodów 30-lecia wyzwolenia Częstochowy, to jednak jego montaż odbył się kilka miesięcy wcześniej.

192 Siemion Wasilewicz Chochriakow (ur. 31 grudnia 1915 we wsi Kojelga, zm. 17 kwietnia 1945 pod Cottbus) – „radziecki dowódca wojskowy, major wojsk pancernych Armii Czerwonej, dwukrotnie Bohater Związku Radzieckiego (1944, 1945). W 1937 roku wstąpił do Armii Czerwonej. Uczestnik walk z wojskami japońskimi w bitwie nad Chałchin-Goł w roku 1939, a w 1941 roku pod Kalininem (ob. Twer). Po ukończeniu kursu w Wyższej Szkole Broni Pancernych został dowódcą II batalionu czołgów 54. Brygady Pancernych Gwardii, który 16 stycznia 1945 roku wyzwalał Częstochowę. Zginął w czasie operacji forsowania Odry, 17 kwietnia tego samego roku. Za walki na Ukrainie udekorowano go Złotą Gwiazdą Bohatera Związku Radzieckiego, drugi raz to odznaczenie otrzymał za wyzwolenie Częstochowy”. Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Siemion\\_Chochriakow](https://pl.wikipedia.org/wiki/Siemion_Chochriakow) (z dn. 01.01.2018 r.); Snoch B., *Mała encyklopedia Częstochowy*, Częstochowa, s. 192.

193 W wyniku walk ulicznych pięć czołgów radzieckich zostało zniszczonych a trzy poważnie uszkodzone. Zob.: J. Płowecki, *Wyzwolenie Częstochowy 1945*, Warszawa 1973, s. 65–66.

194 J. Płowecki, *Wyzwolenie Częstochowy 1945*, Warszawa 1973, s. 65–66.



możliwość poczucia się jak członek załogi Rudego 102<sup>195</sup> kusila niezmiernie. Z czasem pomnik został poddany modernizacji, cokol podwyższono, no i gwiazda „Czterech pancernych...” mocno przybladła. Dzisiaj nie ma już czołgu na Tysiącleciu. Padł ofiarą zmian politycznych zachodzących w naszym kraju na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. Popadłszy w zapomnienie, zdewastowany i uznany za nieestetyczny element krajobrazu, został w końcu usunięty i najprawdopodobniej przetopiony w hucie<sup>196</sup>.

O kolorystyce dzielnicy decydowały również takie jej elementy jak restauracje Adria i Kosmos oraz słynne rzeźby – Przyjaciółki<sup>197</sup> i Ryby<sup>198</sup>. Tysiąclecie może się też pochwalić jedynym tunelem samochodowym w mieście, łączącym ul. Okólną z ul. Szajnowicza-Iwanowa.



Elementy małej architektury. Fot. P. Klimek

Mrówkowiec to nadal największy, a falowiec to ciągle najdłuższy blok w mieście, ale w czasie, gdy je budowano, czyli w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, na Tysiącleciu powstały także inne budynki. Niektóre inwestycje okazały się wręcz wystrzałowe. „Przy dzisiejszej ul. Nałkowskiej (1, 7, 11 – przyp. aut.) miały powstać wieżowce. Gdy zaczęto tutaj wykopy, natrafiono na skład amunicji. Wywożono ją wywrotkami przez całe dni. To były potężne składowiska amunicji artyleryjskiej. Podobnie jak na 16 Stycznia i na terenie mrówkowca. Oczywiście teren zabezpieczano, przeganiało gapiów, szczególnie dzieci. Te często nie zdawały sobie sprawy z niebezpieczeństwa i chciały się pociskami bawić. Zresztą, osobiście pamiętam jeden wypadek: w takiej zabawie zginął synek naszych sąsiadów. Dzieci zawsze miały mnóstwo pomysłów na atrakcje związane z budową. Gdy stawiano mrówkowiec, zresztą nie tylko wtedy, wykopy pod fundamenty były wspólnym miejscem do kąpieli. Tak to już było, takie czasy” – wspomina Adam Garbaciak, mieszkaniec Tysiąclecia od pięćdziesięciu lat<sup>199</sup>.

195 Nazwa czołgu, którego załoga była bohaterami bardzo wówczas popularnego serialu telewizyjnego „Czterej pancerni i pies”.

196 Czołg usunięto z Tysiąclecia na mocy Uchwały Rady Miasta Częstochowy z dnia 12.09.1991 r.

197 Rzeźba Szymona Wypycha.

198 Charakterystyczna fontanna na skwerze koło mrówkowca, której częścią składową były dwie rzeźby ryb zaprojektowane przez częstochowskiego artystę Władysława Łyczbę.

199 Arch. TV Orion.

Mimo tych wszystkich kłopotów, budowę bloków kontynuowano, mieszkań bowiem ciągle brakowało, własne „M”, na które czekało się latami, pozostawało marzeniem większości Polaków. „Edward Gierek zdawał sobie sprawę, że rozwiązanie problemu mieszkaniowego będzie jednym z decydujących czynników dla społecznej akceptacji jego rządów. Nigdy wcześniej ani później nie oddano w Polsce do użytku tylu mieszkań. W latach 1971-1980 budowano ich rocznie średnio ok. 220 tys.”<sup>200</sup>. Uchwałą rady ministrów, ogłoszoną w Monitorze Polskim nr 60 datowanym na 30 grudnia 1971 r. wprowadzono nowe zasady polityki mieszkaniowej. Dokonano reformy warunków finansowania budownictwa, a także przyjęto nowe rozwiązania organizacyjne. Od tego momentu zakłady pracy miały budować dla pracowników, rady narodowe – dla najniżej uposażonych. Spółdzielczość mieszkaniowa również miała budować – w celu poprawy warunków mieszkaniowych swoich członków oraz dla zakładów pracy. Proporcje przydziałów mieszkań między członków spółdzielni a tych wybudowanych dla zakładów pracy miały zostać ustalone z góry na całą pięcioletnią. Podstawowym kryterium otrzymania mieszkania miał być czas oczekiwania. „Realizując wytyczne V Plenum Komitetu Centralnego PZPR w sprawie kierunków polityki mieszkaniowej, Uchwałą Nr B Rady CZSBM z 1972 r. powołane zostały nowe typy spółdzielni budownictwa mieszkaniowego, a mianowicie spółdzielnie mieszkaniowe lokatorsko-własnościowe. Odtąd Spółdzielnie te łączą lokatorskie i własnościowe formy budownictwa mieszkaniowego, co oznacza możliwość wyboru przez spółdzielców rodzaju prawa do mieszkania; lokatorskiego bądź własnościowego”<sup>201</sup>.

Dekada przyniosła radykalną zmianę w podejściu do potrzeb obywateli. W grudniu 1971 r. VI Zjazd PZPR przyjął podstawowe założenia programu gospodarczego dla Polski. Sprawdzały się do zapewnienia w pięcioleciu 1971-1975 jednocześnie wysokiej dynamiki rozwoju gospodarki, jak i odczuwalnej poprawy warunków życia ludności. Dalszemu zwiększeniu dostaw towarów do handlu towarzyszyć miało podniesienie liczby oddawanych do użytku mieszkań, co łącznie podkreślało prokonsumpcyjny charakter pogrudniowej polityki PZPR.

Lata siedemdziesiąte to pierwszy okres systematycznego myślenia o wznoszeniu nie tylko bloków, ale także potrzebnej do życia infrastruktury, przede wszystkim zaplecza usługowo-handlowego. Myślano o tym także w Częstochowie. Na początku stycznia 1970 r. odbyło się uroczyste przekazanie do użytku przedszkola przy ul. Broniewskiego. Zakładom gastronomicznym przekazano pawilon przy zbiegu al. Zawadzkiego i ul. Księżycowej; uruchomiono w nim restaurację. W 1971 r. powstał w zasadzie pierwszy w Częstochowie duży kompleks garaży, wybudowanych przez Naszą Pracę przy ul. Kilińskiego 156/158.



Zespół garaży przy ul. Kilińskiego. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

200 *Mówią Wieki*, <https://wiadomosci.onet.pl/kiosk/mieszkanac-w-prl/4g6dd> (stan na 01.05.2018 r.).  
201 Arch. CSM „Nasza Praca”.

Niewielkie zespoły garażowe wzniesiono też przy ul. Broniewskiego i Partyzantów. W wieżowcu przy ul. Nałkowskiej przewidziano pomieszczenia o powierzchni ponad 570 m kw. dla przedsiębiorstw handlowych i usługowych. WSS „Jedność” uruchomiła w nim bardzo elegancki jak na tamte czasy, samoobsługowy sklep spożywczy. Zakładano wybudowanie lokali użytkowych o powierzchni 4400 m kw. w różnych punktach miasta, z przeznaczeniem na kawiarnie, apteki, sklep mięsny i warzywniczo-owocowy oraz punkty usługowe – tapicerski, pralniczy, optyczny i fryzjerski. W udogodnienia takie dobrze wyposażone były punktowce ze ściany wschodniej i mrówkowiec<sup>202</sup>.

Punkty usługowe i sklepy były w mrówkowcu zawsze. O rząd pawilonów wzdłuż al. Armii Krajowej wielki blok został uzupełniony tuż po wybudowaniu. Pawilony do dziś stanowią centrum dzielnicowego handlu. Wyróżniała się tu zwłaszcza kawiarnia Kosmos, pamiętana z pysznych lodów i tarasu. Pawilon ze sklepem ogrodniczo-spożywczym otrzymało osiedle PCK. O oddaniu do użytku przy ul. Broniewskiego „wzorcowego punktu usługowego” spółdzielni Odzież, połączonego z dużym zakładem krawieckim, donosiło w 1974 r. „Życie Częstochowy”<sup>203</sup>.

W tym samym budynku już niedługo miała zostać otwarta kolejna funkcjonująca w strukturach Naszej Pracy świetlica oświatowa, która z biegiem czasu przeobraziła się w klub prowadzący działalność społeczno-wychowawczą. Kluby i świetlice były w tamtych czasach prawdziwą dumą Naszej Pracy. Od początku swego istnienia spółdzielczość łączyła działalność gospodarczą z działalnością wychowawczą i samorządową. Doświadczenie przy tym wykazało, że istotne rezultaty w szerzeniu kultury daje uczestnictwo członków spółdzielni oraz ich rodzin w jej życiu samorządowym i kulturalno-oświatowym. Nic więc dziwnego, że w Naszej Pracy, równoległe z rozwojem gospodarczym, rozwinęła się działalność społeczno-wychowawcza, a wraz z nią sieć placówek społeczno-kulturalnych.

Systematyczną pracę tego rodzaju CSM „Nasza Praca” rozpoczęła w 1964 r., tworząc tzw. republiki podwórkowe, czyli samorządy dziecięco-młodzieżowe (7-14 lat). Początkowo było ich sześć. Każda grupa otrzymała świetlicę z odpowiednim wyposażeniem, a także dorosłego opiekuna. Prowadziły różnorodną działalność opartą na zasadach samorządności, z częstym stosowaniem metod pracy harcerskiej. Spółdzielnia starała się stopniowo rozwijać formy pracy społeczno-wychowawczej, wzbogacała ją o nowe akcje. W 1966 r. w wieżowcu przy al. Zawadzkiego 2 otwarto klub spółdzielczy, który z biegiem czasu przyjął nazwę M3. Zajęcia świetlicowe z dziećmi i młodzieżą w wieku szkolnym prowadzone były w kółkach zainteresowań – fotograficznym, filatelistycznym, młodych gospodyń, modelarstwa lotniczego i skutniczego, sportowym i rytmiki. Do tego wyświetlano filmy, organizowano konkursy mające na celu podniesienie estetyki i czystości osiedla, rozszerzano wśród dzieci i młodzieży harcerskie formy pracy. Działalność rozrywkowa oparta była o amatorskie zespoły artystyczne. Polegała na organizacji imprez okolicznościowych i rozrywkowych, niejednokrotnie przy współpracy z zawodowymi placówkami upowszechniania kultury.

W roku 1967 klub M3 spotkało niesamowite wyróżnienie – w jego podwoje zawitała telewizja. Chwalił się przed kamerą działalnością orkiestry dziecięcej, teatryku poezji i piosenki, zespołu baletowego, kół dla kobiet, teatru kukielkowego i chóru mieszanego Domifonia.

202 W mrówkowcu oddano na punkty usługowe 1137 m kw. Przed blokiem wzniesiona dwa pawilony handlowe.

203 „Życie Częstochowy” nr 110, 09.05.1974 r.

Lata siedemdziesiąte to w Naszej Pracy prawdziwy rozkwit pracy społeczno-wychowawczej. W tym okresie nastąpiło znaczne rozwinięcie bazy materiałowej do prowadzenia tej działalności. W roku 1971 oddany został do użytku ośrodek przy al. Zawadzkiego 66 (czyli w mrówkowcu, którego dzisiejszy adres to al. Armii Krajowej 66), o łącznej powierzchni użytkowej około 270 m kw., a w 1975 r. ośrodek przy ul. Broniewskiego 3, o łącznej powierzchni około 200 m kw. Obie placówki w znacznym stopniu wpłynęły na rozszerzenie działalności społeczno-wychowawczej i podniesienie jej poziomu. W latach siedemdziesiątych działała jeszcze przy ul. Okólnej 7/30 modelarnia lotniczo-szkutnicza, no i oczywiście klub M3.



Modelarnia lotniczo-szkutnicza. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

W ośrodkach prowadzono stałe zajęcia w zespołach i sekcjach, takich jak ognisko przedszkolne, koła muzyczne, fotograficzne, plastyczne, recytatorskie, rytmika dla dzieci i gimnastyka rekreacyjna dla pań. Funkcjonowały przy nich kola PTTK<sup>204</sup>, TPPR<sup>205</sup>, Klub Seniora, drużyna harcerska. Głównym celem tej działalności była pomoc rodzinom i kobietom wychowującym dzieci, stwarzanie warunków do organizowania najmłodszym czasu wolnego. Szczególne walory społeczne miała działalność ogniska przedszkolnego w ośrodku przy ówczesnej al. Zawadzkiego 66 (obecnie al. Armii Krajowej 66), czynnego w czasie pracy rodziców, od godz. 7 do 16, zapewniającego dzieciom pomoc w nauce. Placówki te pomagały w opiece nad dziećmi z rodzin zaniedbujących obowiązki wychowawcze bądź znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej. Nie zapominajmy, że – zgodnie z duchem ówczesnej epoki – tak w latach 70., jak i 80. przez działalność społeczno-wychowawczą próbowano też kształtować postawy społecznie pożądane, co przejawiało się m.in. w organizowaniu różnego rodzaju akademii „ku czci” i „z okazji...”

Spółdzielnia cały czas starała się rozwijać bazę takiej działalności. W latach 1974-1977 znacznie wzbogacono wyposażenie ośrodków społeczno-wychowawczych i sportowo-rekreacyjnych. W tym okresie jego wartość wzrosła dziesięciokrotnie<sup>206</sup>.

204 PTTK – Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

205 TPPR – Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

206 Arch. CSM „Nasza Praca”.

Działalność klubu M3 oparta została o pracę amatorskich zespołów artystycznych – muzycznego, żywego słowa, małych form teatralnych. Obejmowała także organizację wystaw rysunkowych i fotograficznych, przeglądy zespołów osiedlowych, pokazy żywienia i kosmetyczne, spotkania z ciekawymi ludźmi. Zapraszano weteranów II wojny światowej, pośłów, lekarzy, sportowców, aktorów. W maju 1973 r. w Częstochowie gościła Emilia Krakowska, czyli odtwórczyni roli Jagny w ekranizacji powieści Reymonta „Chłopi” – filmu i serialu, który w ówczesnej Polsce święcił wielkie triumfy. Nie zabrakło też spotkań z lokalnymi gwiazdami, do których z pewnością zaliczał się Marek Cieślak – żuźlowiec kolejnej złotej drużyny, który w klubie M3<sup>207</sup> gościł w kwietniu 1975 r.

Formami organizacji wolnego czasu, na które położono szczególny nacisk, były sport i rekreacja. Przez ich rozwój spółdzielnia dążyła do zapewnienia swoim mieszkańcom możliwości czynnego wypoczynku. Różnorodność sekcji sportowych i rekreacyjnych (siatkówka, koszykówka, tenis stołowy, piłka nożna, lekkoatletyka, gry i zabawy na wolnym powietrzu) dawały wybór mieszkańcom z różnych grup wiekowych. Wybór ten powiększały ponadto pracownia politechniczna (modelowanie lotnicze i szkutnicze), boisko sportowe, place zabaw, ogniska przedszkolne i inne. Ośrodek przy ul. Broniewskiego 3 oprócz standardowej działalności świetlicowej prowadził punkt biblioteczny, a także Kuratorski Ośrodek Pracy z młodzieżą nieprzystosowaną społecznie. Klub w mrówkowcu wyspecjalizował się w organizacji zajęć sportowych (piłka nożna, gimnastyka, pływanie) oraz wystawach i giełdach – sprzętu fotograficznego, a przede wszystkim w giełdzie staroci. Fama o niej szybko obiegła kraj. Pisał o nich „Kurier Polski”, pisały gazety lokalne i regionalne. Do Częstochowy na licytacje przyjeżdżali zbieracze z Poznania, Wałbrzycha, Kielc czy Bytomia. Imprezy te sprawną organizacją i ciekawymi formami prezentacji eksponatów zaskarbiły sobie pełne zaufanie i popularność szerokich rzesz osób zainteresowanych starociami – rzeczami czasami cennymi, a czasami tylko oryginalnymi. „Kupowano więc tu bibeloty: żelazka, lampki, radia, porcelanę, obrazy, medale... Ale zdarzyły się też rarytasy: kupiony na giełdzie szkic po zaniesieniu do ekspertyzy do antykwarium w Krakowie, okazał się dziełem samego Jana Matejki!”<sup>208</sup>. Giełdy organizowane były wraz z imprezami towarzyszącymi, takimi jak loterie fantowe, pokazy mody, degustacje produktów garmażeryjnych urządzone przez Ośrodek „Praktyczna Pani”.



Budynek Praktycznej Pani. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

207 W latach siedemdziesiątych, w związku ze zmianami organizacyjnymi, Nasza Praca „utraciła” klub M3.  
208 CSM „Nasza Praca”. Rys historyczny.

Imprezy te, prowadzone jedynie wysiłkiem społeczników, za każdym razem ściągały po kilkuset uczestników. Jeden z animatorów akcji Józef Natali wspominał w wywiadzie dla TV Orion<sup>209</sup>: „Jak mówił mój ojciec i dziad: kiedyś to były czasy, kiedyś to były giełdy... Pamiętam, jak przyszło tutaj 650 osób na jedną giełdę. Musieliśmy nagłośnić kuluary. Przychodziło regularnie po 200-300 osób. Ta impreza była słynna w zasadzie na całą Polskę”. Całkowity dochód z uzyskanych opłat, jak i loterii fantowych, przeznaczany był dla wychowanków Państwowych Domów Dziecka, w ramach akcji „Po prostu serce”. Giełdy staroci prowadzono jeszcze w XXI wieku, ale ich formuła w końcu się wyczerpała.

Próbę czasu przetrwało natomiast wiele innych form działalności klubowej. Przez dziesiątki kolejnych lat do klubów w mrówkowcu i na Broniewskiego wpadali emeryci na partyjkę szachów, gospodynie domowe poćwiczyć aerobik, mężczyźni – spocić się w siłowni a dzieci, by rozwijać swoje zainteresowania i talenty. Najmłodszy przygotowywali m.in. spektakle teatru kukiełkowego Arlekin. Młodzież uczyła się tańca w szkole Szyk. Najwięcej atrakcji, w tym wycieczki, organizowano i dalej organizuje się dla dzieci i młodzieży podczas letnich wakacji i zimowych ferii. Dzieci przyjeżdżają tu nawet z innych dzielnic.

W czasie kilkudziesięcioletniej historii klubów Naszej Pracy największą popularnością cieszyły się rozgrywki piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, tenisa stołowego, rytmika dla dzieci, zajęcia muzyczno-ruchowe dla dorosłych, zespół muzyczny, zespół wokalny, klub fotograficzny. Z czasem zajęcia ulegały różnym modyfikacjom, część zlikwidowano, wprowadzając w ich miejsce inne. W latach 80. współpracę z klubami rozpoczął TKKF Sportowiec, który organizuje imprezy o zasięgu miejskim i regionalnym. Powodzeniem cieszyły się dziecięce i młodzieżowe zespoły zainteresowań technicznych. W odniesieniu do młodszych – modelarnie lotniczo-szkutnicze czy zespoły fotograficzne, do starszych – kluby krótkofalowców. Wszystkie prowadzone były przez specjalistów profesjonalistów, działaczy społecznych i pracowników spółdzielni. Wśród stałych form pracy z dziećmi dużo miejsca zajmowała i zajmuje organizacja imprez masowych. Zabawy choinkowe, sylwestrowe, kuligi, zawody w sportach zimowych, wycieczki autokarowe, spartakiady, rajdy oraz atrakcje z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka cieszyły się i nadal cieszą ogromnym zainteresowaniem. Od lat prowadzone były i są akcje „Lato” i „Ferie”, mające formę tzw. półkolonii. Przez dziesiątki lat kluby organizowały latem dla młodzieży dwu- i trzytygodniowe obozy stałe i wędrownie.

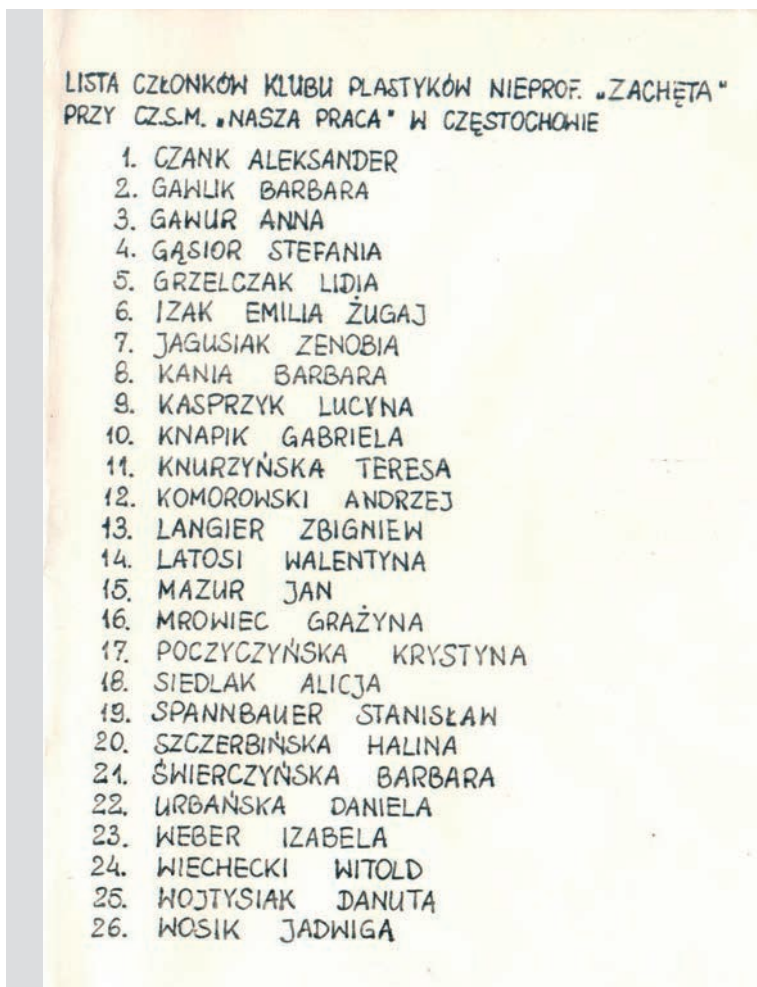
Działalność klubów zawsze połączona była z potrzebami i oczekiwaniami mieszkańców<sup>210</sup>. Anegdotycznie brzmi dzisiaj informacja o uruchomieniu w klubie w mrówkowcu studia olimpijskiego, gdzie wszyscy chętni mogli na kolorowym ekranie telewizora oglądać sportowe zmagania z 1976 roku<sup>211</sup>. W przeciętnych domach kolorowych telewizorów było wówczas mało, a emocje duże, więc potrzeba uruchomienia takiego studia była ewidentna.

209 Wywiad TV Orion z roku 1997 (arch. aut.).

210 Korzystały z nich głównie dzieci i młodzież, stały się bowiem kluby spółdzielni miejscem wypoczynku, edukacji ale także zabawy. Z klubów korzystali też dorośli. Dzięki otwarciu pierwszego klubu Naszej Pracy, już 31.12.1966 r. po raz pierwszy pracownicy i członkowie spółdzielni mogli bawić się na zabawie sylwestrowej urządzonej właśnie w klubie, co stało się później tradycją. Zabawy różnego typu organizowano także dla młodzieży. To w klubach także powstawały zespoły młodzieżowe, które mogły grać w nich interesującą je muzykę.

211 Zob.: „Gazeta Częstochowska” nr 174, 23.07.1976. Nowa dekada, która miała być otwarciem na Zachód, przyniosła Polakom również kolor – w grudniu 1971 roku rozpoczęto próby z emisją programu telewizyjnego w kolorze. Niestety, kolorowe telewizory były rarytasem. W latach 1977-1989 telewizja emitowała bardzo popularny wówczas program popularnonaukowy „Sonda”. Miłośnicy historii mogli oglądać program „Świadkowie” oraz gawędy profesora Wiktora Zina o architekturze, pt. „Piórkiem i węglem”. W latach 1959-1983 dużą popularnością cieszył się też program „Zrób to sam”, w którym Adam Słodowy pokazywał, jak zrobić coś z niczego, co w ówczesnej Polsce mogło okazać się bardzo przydatne.

Na co dzień w pracy społeczno-wychowawczej formy zajęć dostosowywano do specyfiki poszczególnych osiedli, wykorzystując nie tylko wiedzę i doświadczenie wychowawców, ale także potencjał tkwiący w instytucjach współpracujących z klubami. W ciągu dekad partnerzy się zmieniali, ale zawsze chodziło o podniesienie poziomu działalności placówek. W latach siedemdziesiątych była to np. ścisła współpraca z ZHP<sup>212</sup> przy akcji „Lato” albo ze spółdzielniczym ośrodkiem Praktyczna Pani, gdzie uczono kroju, szycia, gotowania, racjonalnego prowadzenia gospodarstw domowych... W klubie przy ul. Broniewskiego swoje miejsce znalazła grupa artystów nieprofesjonalnych Zachęta<sup>213</sup>. Jej wystawy niejednemu raz stawały się poważnym wydarzeniem kulturalnym w skali całego miasta.



Lista członków Klubu Plastyków Nieprofesjonalnych „Zachęta” w roku 1988. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

212 ZHP – Związek Harcerstwa Polskiego.

213 Oczywiście nie tylko plastycy z Zachęty mają możliwość prezentacji w klubie swoich wystaw. Do dzisiaj co roku prezentowanych jest co najmniej kilka wystaw różnych twórców, reprezentujących różne środowiska twórcze. Są to twórcy profesjonalni i nieprofesjonalni, plastycy, fotograficy.

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku i pierwszej dekadzie wieku XXI wielkim powodzeniem cieszyły się organizowane przez klub na Broniewskiego zajęcia jogi, tai-chi, filozofii zen, radiestezji, astrologii, poznawania kultur wschodnich. Ludzie chcieli wówczas więcej dowiedzieć się o sobie, lepiej żyć, lepiej się odżywiać, holistycznie się doskonalić. Przez lata kluby Naszej Pracy włączały się także w działania Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Jurka Owsiaaka.

Praca w środowisku zamieszkania, a tak było i jest w przypadku instruktorów, wychowawców i pracowników klubów, odznaczać się musi osobistym oddaniem, ofiarnością, wewnętrzną żarliwością. Przez cały okres swojego funkcjonowania kluby spółdzielcze skupiały takich pasjonatów, którzy dbali o organizację czasu wolnego i o wychowanie kolejnych pokoleń mieszkańców naszych osiedli. Nie da się wycenić włożonej przez nich pracy.

Wychowywaniem obywateli, ale w zupełnie innym wymiarze, zajmowała się także władza. Zachęcano wszystkich do tzw. czynów społecznych. Początkowo wykonywano je po pracy i w niedziele, a po wprowadzeniu wolnych sobót, również w te dni<sup>214</sup>. W Częstochowie w ramach czynu społecznego powstała m.in. Promenada. Koncepcja budowy na obrzeżach Tysiąclecia trasy spacerowej i rowerowej liczącej 1700 m, wraz z przylegającymi terenami rekreacyjnymi, została opracowana przez inżyniera architekta Jana Bajdę z Miejskiej Pracowni Urbanistycznej. Po burzliwych dyskusjach co do nazwy, trakt ciągnący się od ul. Kiedrzyńskiej (wówczas ul. 16 Stycznia) do Lasku Aniołowskiego zyskał nazwę Promenady XXX-lecia PRL. Prace rozpoczęły się we wrześniu 1973 r. Większość z nich wykonali mieszkańcy Częstochowy w czynie społecznym. Promenadę przekazano do użytku 27 lipca 1974 r. To dość nietypowe, bo gdy takie obiekty otwierano latem, to w okolicach 22 lipca, z okazji kolejnej rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN<sup>215</sup>. Tym razem przeszkodziła pogoda, nad miastem przeszła bowiem potężna burza.

Czyn społeczny wsparł także budowę częstochowskiego odcinka tzw. gierkówki. 22 lipca 1974 r. na szczelbu centralnym zapadła decyzja o budowie szybkiej drogi łączącej Warszawę ze Śląskiem. Zgodnie z koncepcją, przez Częstochowę miał przebiegać fragment trasy liczący ponad 12 km, z dwoma wiaduktami i estakadą. Inwestycję realizowano w oszałamiającym tempie i trasa została przekazana do eksploatacji już w 1976 r. I znowu wiele prac wykonano w czynie społecznym.

Budowa wyprzedziła czas wielkiej motoryzacji w Polsce, ten bowiem na dobrą sprawę rozpoczął się w połowie lat 80. W latach siedemdziesiątych własny samochód – najlepiej duży fiat – ciągle był obiektem marzeń, które realizowali nieliczni. Parkingi przy nowo budowanych blokach nie miały wówczas większego znaczenia. Obliczono, że jedno miejsce parkingowe wystarczy na 10 mieszkań. Dziś trudno w to uwierzyć. W tamtym czasie korzystało się z auto-

214 Wolne soboty – „w okresie PRL-u sobota będąca dniem wolnym od pracy, wprowadzonym w ówczesnie obowiązującym 6-dniowym tygodniu pracy. Wprowadzone w 1972 (obowiązujące od roku 1973 najpierw dwie w roku – po odpracowaniu). W 1974 było ich sześć w roku, a od 1975 dwanaście, potem dwie i trzy soboty miesięcznie”. Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wolna\\_sobota\\_\(PRL\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wolna_sobota_(PRL)) (stan na 01.05.2018 r.).

215 Manifest PKWN (tzw. Manifest Lipcowy) – „odezwa Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (tymczasowy organ władzy wykonawczej w Rzeczypospolitej Polskiej, działający od 21 lipca do 31 grudnia 1944, na obszarze wyzwalanym spod okupacji niemieckiej – pomiędzy przesuwającą się linią frontu sowiecko-niemieckiego a Bugiem. Manifest ogłoszony z datą 22 lipca 1944 ukazał się w formie obwieszczenia wraz z pierwszymi dekretemi PKWN jako rządu tymczasowego. W okresie Polski Ludowej, do roku 1989, 22 lipca na pamiątkę rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN obchodzony był jako Narodowe Święto Odrodzenia Polski”. Zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Polski\\_Komitet\\_Wyzwolenia\\_Narodowego](https://pl.wikipedia.org/wiki/Polski_Komitet_Wyzwolenia_Narodowego) (stan na 01.05.2018 r.). Zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Manifest\\_PKWN](https://pl.wikipedia.org/wiki/Manifest_PKWN) (stan na 01.05.2018 r.). Zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Narodowe\\_Swięto\\_Odrodzenia\\_Polski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Narodowe_Swięto_Odrodzenia_Polski) (stan na 01.05.2018 r.).



busów i tramwaju. Linia tramwajowa została w Częstochowie kręgosłupem miejskiej komunikacji. Początkowo łączyła dwie peryferyjne dzielnice – Raków (czytaj: hutę) z Zawadami, tj. z pętlą na wysokości ul. Worcella. Kiedy w 1971 r. przedłużono ją do końca Tysiąclecia, z pętlą przy Promenadzie, łącząc gęsto już zaludnione osiedla z resztą miasta, Częstochowa zaczęła oddychać. Przemieszczanie się po mieście było zdecydowanie łatwiejsze, a także bardziej komfortowe, gdy na tory wyjechały nowe tramwaje N102, szybsze i nowocześniejsze od dotychczas używanych.

VI Zjazd PZPR obradował pod hasłem „Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej”. Wszechobecna propaganda, towarzysząca latom siedemdziesiątym, podkreślała, że w Polsce żyje się coraz lepiej, a nasz kraj jest bardzo ważny na arenie międzynarodowej pod względem politycznym i gospodarczym. Pierwsza połowa lat siedemdziesiątych zdawała się to potwierdzać. Kredyty zaciągane na Zachodzie spowodowały rzeczywiste podniesienie stopy życiowej i społecznego zadowolenia. Ale rzeczywistość nie była taka różowa, jak próbowała wmówić Polakom władza. Długi trzeba spłacać, a gospodarki nie można opierać jedynie na kredytach. Pomóc nie zdołały ani czyny społeczne, ani akcje typu zbiórka suchego pieczywa (choć „Życie Częstochowy” przekonywało: „Akcja zbiórki suchego pieczywa ma duże znaczenie społeczne i gospodarcze”). W handlu zaczynało brakować towarów. W połowie lat siedemdziesiątych zabrakło cukru; długie kolejki przed sklepami zmusiły władze do jego reglamentacji<sup>216</sup>. Kartki na cukier obowiązywały od 12 sierpnia 1976 r., po nieudanej próbie wprowadzenia podwyżek, co stało się jedną z głównych przyczyn niepokoїв społecznych i fali strajków<sup>217</sup>.

Z czasem emocje te przychły, ale wszyscy zdawali sobie sprawę, że spokój nie potrwa długo, jeśli oprócz towarów w sklepach zabraknie także mieszkań. Tymczasem – mimo że budowano naprawdę dużo – kolejki do własnego „M” ciągle się wydłużały. Powody były prozaiczne. Pierwsza połowa lat siedemdziesiątych to ciągły wyścig z czasem. Opóźniały się dostawy elementów służących do budowy wieżowców, mnożyły się kłopoty z przygotowywaniem terenu pod budowę, zmieniało się prawo i zasady organizacyjne. Mimo wszystko wciąż powstawały nowe mieszkania. Przypomnijmy, że Nasza Praca w 1972 r. oddała do użytku członków 435 mieszkań, realizując jednocześnie 344 mieszkania w stanie surowym. Do eksploatacji przekazała również sześć dużych bloków przy ul. Polskiego Czerwonego Krzyża. W 1973 r. pod dachem były już pierwsze budynki na



Osiedle Trzech Wieszców. Fot. Archiwum CSM, „Nasza Praca”

216 „Osoby posiadające kartki (bilety towarowe) miały prawo do zakupu określonej ilości cukru po dotychczasowych cenach (10,50 zł za kg), pozostała część cukru była dostępna w sprzedaży po cenach komercyjnych (26 zł za kg). Kartki na cukier wprowadzono w 1976 roku, w późniejszym okresie reglamentacji podlegały także inne artykuły i towary”. Zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Reglamentacja\\_towar%C3%B3w\\_w\\_PRL](https://pl.wikipedia.org/wiki/Reglamentacja_towar%C3%B3w_w_PRL) (stan na 01.05.2018 r.)

217 W czerwcu 1976 roku strajkowało w kraju ok. 100 zakładów pracy, m.in. w Płocku, Ursusie i Radomiu, pod koniec czerwca w Radomiu doszło do brutalnej pacyfikacji protestujących. Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Czerwiec\\_1976](https://pl.wikipedia.org/wiki/Czerwiec_1976) (stan na 01.05.2018 r.).

nowo powstającym osiedlu Trzech Wieszców. Oddano też kolejne, na ul. Senatorskiej, wieżowiec przy ul. Romera i – 12 kwietnia – wieżowce przy ul. 16 Stycznia 130 i 128.

„Najważniejszy plac budowy w latach siedemdziesiątych to był mrówkowiec, wieżowce przy Nałkowskiej i tzw. osiedle PCK. Dużo przygotowań, trudny teren” – wspominał w wywiadzie dla TV Orion ówczesny prezes spółdzielni Stanisław Oruba<sup>218</sup>.

Józef Kmiecik kierował budową osiedla PCK w latach siedemdziesiątych. Opowiadał: „Przyszedłem w grudniu 1974 r. Szkołę oddawał jeszcze Zbyszek Tobiński, potem wszystko było na mojej głowie. W większości budowałem przy dzisiejszej alei Jana Pawła II, ale realizowałem też budowę przy Okólnej. Pracowało się na trzy zmiany, świątek – piątek. Typówka, jak układanie klocków”<sup>219</sup>.

Wprowadzenie elementów gotowych do wznoszenia bloków, a w późniejszym okresie prefabrykatów, tzw. W-70, z jednej strony zdecydowanie przyspieszyło prace, z drugiej jednak było przyczyną wielu usterek, wad i niedoróbek. Wykończeniówka stała się piętą achillesową budownictwa lat siedemdziesiątych.

Rok 1975 był rokiem przełomowym w historii spółdzielczości mieszkaniowej w Częstochowie. Uchwały zebrań przedstawicieli członków Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasza Praca” i Częstochowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zadecydowały o ich połączeniu. Nowy organizm pod nazwą Częstochowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasza Praca” rozpoczął działalność z dniem 21 marca 1975 r. Pociągnęło to za sobą konieczność ujednoczenia niektórych postanowień statutowych.

Zmiany w dotychczasowym modelu organizacyjnym spółdzielczości mieszkaniowej spowodowała Ustawa z 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym<sup>220</sup>. Zlikwidowano oddziały Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego – ogniwo pośrednie między centralą a spółdzielniami. W ich miejsce utworzono Wojewódzkie Spółdzielnie Mieszkaniowe. CSM „Nasza Praca”, zgodnie z wytycznymi Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, przystąpiła do Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej jako jeden z członków założycieli. Jej działalność gospodarcza w latach 1976-1977 prowadzona była w powiernictwie Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Częstochowie. W tym okresie społeczny zarząd spółdzielni stanowili: kol. Stanisław Winczek – przewodniczący, kol. Marian Bajorski – zastępca przewodniczącego, kol. Zygmunt Wojtasik – członek. Przewodniczącym rady był kol. Wiesław Brągoszewski.

W 1977 r. dla usprawnienia obsługi członków zamieszkałych, Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa opracowała projekt nowej sieci spółdzielczości mieszkaniowej na terenie miasta. I tak z dniem 1 stycznia 1978 r. rozwiązano umowę o powiernicze prowadzenie działalności, w wyniku czego CSM „Nasza Praca” wznowiła samodzielną działalność gospodarczą, a z części jej zasobów utworzona została Śródmiejska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Wydzielając w 1978 r. z Naszej Pracy Śródmiejską Spółdzielnię Mieszkaniową, wprowadzono rejonizację: każda spółdzielnia mieszkaniowa miała gospodarować w innej dzielnicy. Nasza Praca objęła tereny na północ od al. Lenina (dzisiejsza al. Jana Pawła II), aż po ul. Obrońców Westerplatte. Od wschodu tereny inwestycyjne Naszej Pracy wyznaczała ul. Brzeźnicka, zaś od zachodu ul. Okólna.

218 Wywiad dla TV Orion z 1997 r. (arch. aut.)

219 Wypowiedź dla TV Orion z 1997 r. (arch. aut.)

220 W jej wyniku powstało m.in. woj. częstochowskie. Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Województwo\\_częstochowskie](https://pl.wikipedia.org/wiki/Województwo_częstochowskie) (stan na 01.05.2018 r.).

W związku z reorganizacją spółdzielczości, zebranie przedstawicieli członków w dniu 28 grudnia 1977 r. dokonało wyboru rady spółdzielni. Jej skład stanowili: kol. mgr Stanisław Winczek – przewodniczący, kol. mgr Antoni Laskowski – zastępca przewodniczącego, kol. Irena Dyoniziak – sekretarz, kol. inż. Janusz Czech, kol. mgr Barbara Konieczko, kol. mgr Zygmunt Warmus, kol. inż. Waldemar Szymczyk, kol. Barbara Remieszko, kol. mgr inż. Zbigniew Wróblewski, kol. Konstanty Certowicz, kol. inż. Henryk Prusek, kol. Władysław Pacański, kol. Bolesław Mszyca, kol. Kazimierz Mońka, kol. Edmund Sajkiewicz, kol. mgr Waldemar Talma, kol. mgr inż. Sławomir Kroczyński – członkowie. Uchwałą rady spółdzielni z 28 grudnia 1977 r. powołano też nowy zarząd CSM „Nasza Praca”, w skład którego weszli kol. inż. Wiesław Brągoszewski – przewodniczący, kol. inż. Wojciech Imiołczyk – zastępca przewodniczącego, kol. mgr Janina Grabalska – członkini.

Z ówczesnych zasobów Naszej Pracy tylko dwie trzecie zlokalizowane były na Tysiącleciu. Po wydzieleniu się Śródmiejskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, bilans zasobów Naszej Pracy zamknął się 137 budynkami o łącznej powierzchni 375,2 tys. m kw. Mieszkało tam około 23 tys. osób, czyli 10 proc. ogółu ludności 230-tysięcznej Częstochowy. W dzielnicy działały dwa prężne organizmy – osiedla mieszkaniowe pozostające na własnym rozrachunku gospodarczym. W każdym z nich znajdowały się obiekty handlowo-usługowe oraz spółdzielcze placówki społeczno-wychowawcze.



Budynki CSM „Nasza Praca”. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

Niestety, Nasza Praca budowała coraz mniej. Spowodowane to było nie tylko pogarszającym się stanem gospodarki krajowej, ale też coraz mniejszym wolnym obszarem, na którym można by wznosić nowe domy. Od 1978 r. głównym terenem budowy w Częstochowie

została Północ – obszar położony na północ od Promenady. Zaczęła tam powstawać nowa dzielnica. Budowa pierwszego bloku trwała od 1978 r. do maja 1979. Przez kilka następných lat powstały na Północy mieszkania dla kilkudziesięciu tysięcy częstochowian, co było pewnym ewenementem, gdyż budownictwo spółdzielcze w kraju, podobnie jak cała gospodarka w tym czasie, przeżywało zapaść.

Plan w zakresie budownictwa, jaki Edward Gierek nakreślił po przejściu władzy, podczas V Plenum KC PZPR w maju 1972 r., zakładał, że w połowie lat osiemdziesiątych każda rodzina będzie miała zapewnione samodzielne mieszkanie<sup>221</sup>. Plan był również ambitny, co nierealny, mimo podjęcia ogromnych wysiłków dla jego realizacji. Zgodnie z przyjętym przez rząd programem rozwoju przemysłu mieszkaniowego, rozbudowana została baza produkcyjna uprzemysłowionych technologii budownictwa, rozszerzono produkcję cementu, materiałów izolacyjnych, instalacji domowych i wielu innych. „W latach 1972-1975 wykonana została ogromna praca dla rozwoju bazy technicznej i produkcyjnej budownictwa mieszkaniowego oraz innych dziedzin gospodarki, które warunkują realizację programu mieszkaniowego. W rezultacie nastąpiło znaczne przyspieszenie budownictwa. Już w ubiegłym pięcioleciu wybudowano 1.125 tys. mieszkań. W bieżącym pięcioleciu chcemy wybudować 1.575 tys. mieszkań” – mówił E. Gierek<sup>222</sup>. Tych zamierzeń nie udało się spełnić. Nie tylko mieszkalnictwo, ale cała gospodarka przeżywała poważny kryzys.

Jakby na przekór tendencjom ogólnokrajowym, w Częstochowie, jak wspomnieliśmy, place budowy tętniły życiem. W 1978 r. Nasza Praca rozdzieliła swym członkom 1075 mieszkań. Ostatnie budynki stawiano przy ul. PCK i ul. Okólnej (nr 123, 119, 107). Miały jeszcze powstać pawilony i to już wszystko. Krąg budowy w zasadzie się zamknął. W przyszłości Nasza Praca przejmie jeszcze kilka budynków od Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej i całą energię skupi na polepszeniu standardu życia swoich członków. Trzeba zadbać o konserwację dźwigów, hydroforów, zieleń, montaż anten zbiorczych telewizji szart.



Tereny zielone. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

221 Zob. „Nowe Drogi” nr 7/338, lipiec 1977, s. 5-32

222 *Ibidem*

Nasza Praca właściwie od początku swego istnienia była prekursorką we wprowadzaniu w życie nowych technologii i rozwiązań technicznych. Kiedy wszyscy budowali w sposób oszczędny, siemiężny, z wieloma wadami i brakiem wykończeniówki, w Naszej Pracy unikano szarżyzny, stosując kolorowe farby akrylowe. Zamiast płytek PCV używano gumolitów lub wykładzin dywanowych Lentex z lublinieckiej fabryki, odpornych na wilgoć i ścieralność. Używano też kolorowych, wytłaczanych tapet z Gnaszyna, które nie płowiały. Wokół bloków, głównie w ramach czynu społecznego, powstawały skwery i zieleńce.



Skwery i zieleńce obecnie

O bieżące naprawy, remonty a nawet małe inwestycje dbał na co dzień funkcjonujący w ramach spółdzielni zakład remontowy. „Powołaliśmy ostatnio kilka zakładów specjalistycznych<sup>223</sup>, dzięki czemu spółdzielnia stała się całkowicie samowystarczalna dla wykonania wszystkich robót konserwacyjno-remontowych, niezbędnych do utrzymania budynków

223 Zakład remontowy, zakład obsługi technicznej, zakład zieleni.

i mieszkań w sprawnym stanie technicznym” – informował prasę dyrektor spółdzielni Wiesław Brągoszewski<sup>224</sup>. Zakład remontowy dysponował kuźnią, warsztatami blacharskimi, ślusarskim i stolarskim, magazynami materiałów i części zamiennych oraz składowiskiem materiałów sypkich. Metodą gospodarczą wykonywał naprawy, konserwacje, elewacje na budynkach. Wznosił również pawilony handlowe. Dbał o urządzenie dróg i parkingów. Powstawały zieleńce i skwery. Kwiatową wizytówką spółdzielni stała się skarpa przy czterech wieżowcach.

Nasza Praca dawała ludziom nie tylko dach nad głową, lecz również możliwość rozwoju kulturalnego, wypoczynku i rekreacji. Poszerzały te możliwości inwestycje, które na terenie dzielnicy czyniły władze lokalne. Powstały i funkcjonowały hala Polonia, basen, stadion lekkoatletyczny. Sport był dla częstochowian ważny. W latach siedemdziesiątych narodziła się w mieście nowa świecka tradycja – miłość do siatkówki. Tłumy waliły też na mecze żużlowe, gdzie można swobodnie się wykrzyknąć i ubrać, co na co dzień jest prawie niemożliwe, gdyż elegancki mężczyzna obowiązkowo powinien nosić marynarkę. Cóż, takie wymogi mody.

Inaczej trudno pokazać się czy to w pracy, czy w powstałym właśnie BWA<sup>225</sup>, na wystawie obrazów Dudy-Gracza<sup>226</sup>, Sabiny Lonty<sup>227</sup> czy Mariana Michalika<sup>228</sup>.

Mimo załamującej się gospodarki i trudności dnia codziennego, lata siedemdziesiąte zwieńczone zostały nadzieją na nowe: Polak został papieżem. Rok po wyborze przyjechał do Polski. W 1979 r. był w Częstochowie przez cztery dni. Witały go i towarzyszyły mu tłumy pielgrzymów i mieszkańców miasta. Ludzie czuli, że dzieje się coś wielkiego – coś, co może stać się nowym początkiem.

---

224 *Jedna z największych w kraju* [w:] „Życie Częstochowy” nr 250, 21-22 października 1978 r.

225 W 1977 roku w Częstochowie, wzorem innych miast wojewódzkich, powołano Biuro Wystaw Artystycznych. W 1995 roku Częstochowa, w ramach tzw. programu pilotażowego, przejęła od państwa wszystkie instytucje kultury, w tym również Biuro Wystaw Artystycznych, które zostało instytucją samorządową, z nową nazwą Miejska Galeria Sztuki. Zob.: <http://www.galeria.czyst.pl/historia-galerii-1> (stan na 01.05.2018 r.).

226 Jerzy Duda-Gracz, właśc. Jerzy Dierzysław Duda vel Gracz – malarz, rysownik, grafik, scenograf. Urodził się 20 marca 1941 roku w Częstochowie, zmarł 5 listopada 2004 roku w Łagowie. Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy\\_Duda-Gracz](https://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy_Duda-Gracz) (stan na 01.05.2018 r.).

227 Sabina Lonty – malarka. Ur. w 1945 r. w Gdańsku. Studiowała na wydziale malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Dyplom obroniła w 1972 roku. Wraz z mężem, architektem i malarzem Romanem Lonty prowadziła w Częstochowie Galerię Lonty-Petry. Brała udział w wystawach indywidualnych w Polsce, Holandii, USA, Grecji, Niemczech i Szwecji. Zob.: <http://www.galeria-attis.pl/artysta/lonty/> (stan na 01.05.2018 r.).

228 Marian Michalik – malarz (ur. 19 czerwca 1947 – zm. 6 marca 1997). „W roku 1966 ukończył Liceum Sztuk Plastycznych w Częstochowie. Początkowo zajmował się grafiką użytkową, następnie poświęcił się malarstwu, doskonaląc się samodzielnie. W roku 1979 został członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków”. Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Marian\\_Michalik](https://pl.wikipedia.org/wiki/Marian_Michalik) (stan na 01.05.2018 r.).

## Czas chaosu i wielkich przeobrażeń

Dynamiczny okres epoki Gierka<sup>229</sup> przyzwyczaiał ludzi do względnego dobrobytu i pewnego wzrostu stopy życiowej. Załamanie gospodarki, do którego doszło w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, spowodowane było tak niezrównoważonym, gwałtownym rozwojem, przeinwestowaniem, życiem ponad stan<sup>230</sup>, jak i obiektywnymi okolicznościami trudnymi do przewidzenia, tj. podwyżką cen ropy czy tzw. zimą stulecia<sup>231</sup>. Kroki podjęte w 1976 r.<sup>232</sup> nie zahamowały katastrofy gospodarczej. Wręcz przeciwnie, zbliżała się ona w zawrotnym tempie. Trudności, do jakich doszło w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, zaowocowały pogorszeniem zaopatrzenia i warunków życia społeczeństwa, te zaś spowodowały falę niezadowolonia. Towary zniknęły ze sklepowych półek, rosły za to ustawiające się przed nimi kolejki. Próby stabilizacji wprowadzone regulacjami, czyli podwyżkami cen i ograniczeniami w podaży artykułów rynkowych, pogłębiały niezadowolonia. W końcu przez kraj przetoczyła się fala strajków. Sierpień roku 1980 miał się okazać symbolem początku zupełnie nowej Polski<sup>233</sup>. W wyniku sierpniowych protestów doszło do zarejestrowania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” – organizacji, która w żaden sposób nie była związana z władzą<sup>234</sup>.

229 Tzw. gierkowska dekada, czyli „okres sprawowania przez Edwarda Gierka władzy w latach 1970–1980, charakteryzował się w pierwszej połowie dynamicznym rozwojem gospodarczym Polski, aby w drugiej połowie zakończyć się wieloaspektowym kryzysem gospodarczym, który w efekcie doprowadził do kresu jego rządów oraz w dalszej perspektywie do upadku systemu socjalistycznego w Polsce”. Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Edward\\_Gierek](https://pl.wikipedia.org/wiki/Edward_Gierek) (stan na 01.05.2018 r.).

230 „W 1970 r. zadłużenie zagraniczne było minimalne, pod koniec 1971 r. wyniosło 1,2 mld, w 1975 r. osiągnęło już 8,4 mld dolarów amerykańskich, w 1977 r. 14,9 mld, aby w 1979 r. przekroczyć kwotę 23,8 miliarda. Pieniądze te przeznaczono na unowocześnianie przemysłu, zakładając, iż produkcja nowoczesnych artykułów pozwoli na sprzedaż ich na Zachód i spłatę zaciągniętych kredytów, jednak w warunkach gospodarki socjalistycznej spowodowało to przeinwestowanie sektora przemysłu ciężkiego, wydobywczego i elektromaszynowego, kosztem nakładów na przemysł produkujący artykuły dla ludności, np. włókienniczy i spożywczy. Gwałtowny wzrost zapotrzebowania na energię dla wybranych gałęzi gospodarki, wzmocniony światowym kryzysem paliwowym z lat 70., związaną z nim (wprowadzoną przez RWPG) podwyżką cen ropy naftowej oraz marnotrawstwo spowodowały stopniowe pojawianie się oznak kryzysu gospodarczego. Równoległe systematycznie rosły koszty obsługi zadłużenia zagranicznego, co spowodowało nadmierne obciążenie budżetu państwa i brak funduszy na import artykułów niezbędnych do kontynuacji produkcji przemysłowej w nowych zakładach, pasz dla rolnictwa i zbóż – w efekcie nastąpiło zakłócenie ciągłości cyklu produkcyjnego w kluczowych dla gospodarki sektorach oraz generujących wymierne straty finansowe przestoju w pracy fabryk, głównie z powodu braku surowców, niezbędnych podzespołów i rosnącego deficytu energii”. Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Edward\\_Gierek](https://pl.wikipedia.org/wiki/Edward_Gierek) (stan na 01.05.2018)

231 Zima stulecia – „określenie stosowane w odniesieniu do najostrzejszej zimy w danym stuleciu (zdarzającej się raz na sto lat). Potocznie jest jednak powszechnie stosowane w odniesieniu do bardzo ostrej zimy, podczas której temperatura powietrza wykazuje znaczne odchylenie poniżej normy wieloletniej dla danego obszaru, suma opadów śniegu i ich natężenie oraz grubość pokrywy śnieżnej znacznie przekraczają normę wieloletnią, a anomalie te utrzymują się znacznie dłużej, niż ma to miejsce podczas przeciętnej zimy i obejmują znaczną część powierzchni danego terytorium. Zima roku 1978/1979 określana była zimą stulecia.” Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Zima\\_stulecia](https://pl.wikipedia.org/wiki/Zima_stulecia) (stan na 01.05.2018 r.)

232 Zobacz rozdział poprzedni.

233 Sierpień 1980 „przeszedł do historii z powodu protestów robotników, które rozpoczęły się jeszcze w lipcu w Świdniku i Lublinie i rozszerzały się w całym kraju, by od 14 sierpnia i w kolejne dni objąć większość zakładów pracy na Wybrzeżu, w tym przede wszystkim Stocznia Gdańską im. Lenina i Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego. Na czele okupacyjnego strajku w Stoczni Gdańskiej staje Lech Wałęsa. W wyniku przyłączenia się do strajku kolejnych zakładów powstaje Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Robotnicy zmuszają władzę do podjęcia rozmów. 30 sierpnia w Stoczni Gdańskiej dochodzi do częściowej akceptacji przez stronę rządową, reprezentowaną przez wicepremiera Jagielskiego, części z 21 postulatów, które wysunęli strajkujący. Następnego dnia, czyli 31 sierpnia w Stoczni Gdańskiej o godzinie 14 rozpoczynają się rozmowy z komisją rządową, po czym następuje wstępna akceptacja części z 21 postulatów. W sali BHP stoczni zostało podpisane porozumienie pomiędzy MKS reprezentującym ponad 700 zakładów oraz delegacją rządową. Kwestią sporną było zwolnienie więźniów politycznych, czego domagał się Wałęsa. Wicepremier Jagielski ostatecznie wyraził zgodę na pisemne gwarancje zwolnienia więźniów. O godzinie 16 podpisano dokument końcowy porozumień”. Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Sierpień\\_1980](https://pl.wikipedia.org/wiki/Sierpień_1980) (stan na 01.05.2018 r.).

234 Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” – „ogólnopolski związek zawodowy powstały w 1980

Strajki zadecydowały też o losach Edwarda Gierka i jego ekipy. We wrześniu Gierek odszedł ze stanowiska I sekretarza KC PZPR. Zastąpił go Stanisław Kania<sup>235</sup> popierany przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego<sup>236</sup>. Trwający po wydarzeniach sierpniowych 15-miesięczny okres względnej wolności w socjalistycznym kraju zakończony został wprowadzeniem stanu wojennego w latach 1981-1983<sup>237</sup>. Nie zmienia to faktu, iż sierpień 1980 roku był impulsem do systemowych przemian, które w ostateczności doprowadziły do upadku PRL i innych krajów demokracji ludowej z bloku wschodniego, co ostatecznie zakończyło się wyjściem Polski spod kurateli ZSRR, a po latach – wejściem naszego kraju do NATO<sup>238</sup> i Unii Europejskiej<sup>239</sup>.

W Częstochowie jako pierwsza w 1980 roku zastrajkowała załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji<sup>240</sup>. W klubie MPK „Ikar” doszło do głównej konfrontacji władzy z częstochowską „Solidarnością”. Związkowcy żądali prawa do swobody wypowiedzi, zgody na budo-

---

r. dla obrony praw pracowniczych, do 1989 r. również jeden z głównych ośrodków opozycji przeciw rządowi Polski Ludowej. „Solidarność” powstała na bazie licznych komitetów strajkowych (które z czasem przekształciły się w komisje założycielskie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”) i porozumień podpisanych między strajkującymi i stroną rządową w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu. Na ich mocy 17 września w Gdańsku przedstawiciele robotników z całej Polski powołali do życia ogólnopolski Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. NSZZ „Solidarność” został zarejestrowany 10 listopada 1980 r.” Zob: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Niezalezny\\_Samorzadny\\_Zwiazek\\_Zawodowy\\_„Solidarność”](https://pl.wikipedia.org/wiki/Niezalezny_Samorzadny_Zwiazek_Zawodowy_„Solidarność”) (stan na 01.05.2018 r.).

235 Stanisław Kania – „polski polityk, poseł na Sejm PRL VI, VII, VIII i IX kadencji, w latach 1980–1981 I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, członek Rady Państwa”. Zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Stani%C5%82aw\\_Kania](https://pl.wikipedia.org/wiki/Stani%C5%82aw_Kania) (stan na 01.05.2018 r.)

236 Wojciech Jaruzelski (ur. 06.07.1923 – zm. 25.05.2014) – „polski polityk i dowódca wojskowy, działacz komunistyczny, przewodniczący Komitetu Obrony Kraju, minister obrony narodowej, poseł na Sejm PRL III, IV, V, VI, VII, VIII i IX kadencji. W nocy 12/13 grudnia 1981 stanął na czele Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, która w czasie stanu wojennego w Polsce (1981-1983) formalnie sprawowała faktyczną władzę. Ostatni prezydent Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1989) i pierwszy prezydent III Rzeczypospolitej Polskiej (1989-1990)”. Zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech\\_Jaruzelski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech_Jaruzelski) (stan na 01.05.2018 r.).

237 Stan wojenny – „jeden ze stanów nadzwyczajnych, polegający na przejściu administracji przez wojsko. Stan ten może być wprowadzony przez rząd danego kraju w celu przywrócenia porządku publicznego w wypadku takich zdarzeń jak zamach stanu czy w celu zdławienia opozycji politycznej. Stan wojenny w Polsce w latach 1981-1983 – stan nadzwyczajny wprowadzony 13 grudnia 1981 roku na terenie całej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, niezgodnie z Konstytucją PRL. Rano w państwowej telewizji wystąpił gen. Wojciech Jaruzelski, ogłosił wprowadzenie stanu wojennego i powołanie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. „Solidarność” została zdelegalizowana. Przywódców internowano i umieszczono w strzeżonych ośrodkach odosobnienia. Specjalne oddziały milicji (ZOMO) pacyfikowały próbujące strajkować zakłady pracy. Padł rozkaz strzelania do górników w kopalni „Wujek”. Zginęło 9 górników, a 21 zostało rannych. Następnego dnia ogień został otwarty podczas solidarnościowych protestów w Gdańsku. Zginęła jedna osoba, a dwie zostały ranne. Do 28 grudnia wszystkie strajki zostały rozbite. Opinia publiczna i związki zawodowe na Zachodzie stanęły po stronie polskich robotników. Organizowano wiece poparcia dla Polski, marsze protestacyjne, zbiórki darów dla internowanych i ich rodzin. Państwa Zachodnie zredukowały do minimum jakiegokolwiek kontakty z Polską tak polityczne, jak i gospodarcze”. Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Stan\\_wojenny\\_w\\_Polsce\\_\(1981-1983\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Stan_wojenny_w_Polsce_(1981-1983)) (stan na 01.05.2018 r.)

238 NATO – „Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego, układ wojskowy zawarty 24 sierpnia 1949 na mocy podpisanego 4 kwietnia 1949 Traktatu Północnoatlantyckiego. Celem istnienia NATO była obrona militarna przed atakiem ze strony ZSRR i jego państw satelickich, od 1955 zorganizowanych w strukturę Układu Warszawskiego. Po rozpadzie ZSRR i rozwiązaniu Układu Warszawskiego (1991), pełni rolę stabilizacyjną, podejmując działania zapobiegające rozprzestrzenianiu konfliktów regionalnych. Polska należy do NATO od 1999 roku”. Zob.: <https://pl.wikipedia.org/wiki/NATO> (stan na 01.05.2018 r.)

239 Unia Europejska (UE) – „gospodarczo-polityczny związek 28 demokratycznych państw europejskich. Unia powstała 1 listopada 1993 na mocy podpisanego 7 lutego 1992 traktatu z Maastricht, jako efekt wieloletniego procesu integracji politycznej, gospodarczej i społecznej. Polska jest członkiem Unii Europejskiej od 1 maja 2004 r. na mocy Traktatu akcesyjnego podpisanego 16 kwietnia 2003 roku w Atenach, będącego prawną podstawą przystąpienia (akcesji) Polski do Unii Europejskiej. Wejście Polski do Unii poprzedziło ogólnonarodowe referendum w dniach 7-8 czerwca 2003 r., w którym Polacy zaakceptowali przystąpienie Polski do Unii”. Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Unia\\_Europejska](https://pl.wikipedia.org/wiki/Unia_Europejska) (stan na 01.05.2018 r.).

240 Zob.: K.Miroszewski, „Solidarności Częstochowska” [w:] *Częstochowa dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 4, Częstochowa 2007, str. 323.



wę kościołów, ale przede wszystkim – negocjacji z przedstawicielami rządu oraz odwołania władz wojewódzkich i miejskich. Tłumaczyli to ich niegospodarnością i lekceważeniem palących potrzeb mieszkańców regionu<sup>241</sup>. Na mocy porozumienia przyjętego 19 listopada odwołano władze bez strajku, co w tamtym czasie było jedynym takim przypadkiem w Polsce<sup>242</sup>.

Początek lat osiemdziesiątych nie sprzyjał rozwojowi budownictwa. Wspomniana wcześniej zima stulecia na kilka miesięcy wstrzymała jakiegokolwiek prace. Złą sytuację pogłębiły społeczne niepokoje i kolejne fale strajków. Brakowało materiałów, narzędzi, części. W efekcie załamała się gospodarka budowlana. Jeszcze w roku 1978, mimo ogromnych kłopotów gospodarczych, ekipa Gierka dbała o to, by proces budowy mieszkań mógł przebiegać w miarę płynnie. Najwięcej mieszkań wybudowano właśnie w tym okresie – 283,6 tys. Ich przeciętna powierzchnia wynosiła około 62 m kw.<sup>243</sup> Budownictwo bowiem było dla Gierka niezmiernie istotnym elementem gospodarki. Słusznie uważał on, że „zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych jest obecnie głównym problemem społecznym”<sup>244</sup>.

Mimo wzrostu liczby budowanych domów, kolejki nie malały. Osoby młode, dopiero zapisujące się do spółdzielni mieszkaniowych, miały czekać nawet kilkanaście lat na mieszkanie<sup>245</sup>. Nie mogły również liczyć na lokale zakładowe, gdyż te przydzielano przede wszystkim pracownikom o dłuższym stażu. Kłopotów odpowiedzialnym za budownictwo mieszkaniowe, jak i samym budowlącom, przybywało z każdym rokiem. Wielu politologów i historyków uważa, że utrzymujący się w latach 80. problem mieszkaniowy był jedną z przyczyn zmiany ustroju<sup>246</sup>. Począwszy od 1980 roku nastąpił spadek (o 20 proc.) liczby oddawanych mieszkań i inwestycji towarzyszących<sup>247</sup>. Był to dodatkowy impuls do wybuchu społecznego w sierpniu 1980 r.<sup>248</sup> Lata następne były pod tym względem jeszcze gorsze, liczba oddawanych mieszkań ciągle malała<sup>249</sup>. Główna przyczyna zastoju to ogólnogospodarczy kryzys Polski. Jednym z dowodów na bardzo zły stan gospodarki było rozszerzenie reglamentacji towarów<sup>250</sup>. Obok istniejących już kartek na cukier wprowadzono kartki na mięso i jego przetwory<sup>251</sup>, a następnie na inne produkty<sup>252</sup>. Kryzys gospodarczy stał się też główną przyczyną zmian politycznych w Polsce.

241 K.Miroszewski, „Solidarność Częstochowska” [w:] Częstochowa..., *op. cit.*, str. 333

242 K.Miroszewski, „Solidarność Częstochowska” [w:] Częstochowa..., *op. cit.*, str. 328-336

243 Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Gospodarka\\_mieszkaniowa\\_w\\_PRL](https://pl.wikipedia.org/wiki/Gospodarka_mieszkaniowa_w_PRL) (stan na 01.05.2018 r.)

244 Relacja ze spotkania E. Gierka z władzami spółdzielczości mieszkaniowej [w:] „Expres Wieczorny nr 107, 13-14.05.1978 r.

245 W 1978 roku E. Gierek świetnie zdawał sobie sprawę z tej sytuacji, o czym świadczy relacja z jego spotkania z władzami spółdzielczości mieszkaniowej, gdzie Gierek stwierdził m.in.: „Największa liczba oczekujących na mieszkanie to ludzie młodzi”. Zob.: „Expres Wieczorny” nr 107, 13-14.05.1978 r.

246 Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Gospodarka\\_mieszkaniowa\\_w\\_PRL](https://pl.wikipedia.org/wiki/Gospodarka_mieszkaniowa_w_PRL) (stan na 01.05.2018 r.)

247 Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Gospodarka\\_mieszkaniowa\\_w\\_PRL](https://pl.wikipedia.org/wiki/Gospodarka_mieszkaniowa_w_PRL) (stan na 01.05.2018 r.)

248 Zwraca uwagę to, że dużą rolę w protestach pełniły osoby młode. Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Gospodarka\\_mieszkaniowa\\_w\\_PRL](https://pl.wikipedia.org/wiki/Gospodarka_mieszkaniowa_w_PRL) (stan na 01.05.2018 r.)

249 Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Gospodarka\\_mieszkaniowa\\_w\\_PRL](https://pl.wikipedia.org/wiki/Gospodarka_mieszkaniowa_w_PRL) (stan na 01.05.2018 r.)

250 Na początku lat 80. braki w zaopatrzeniu dotyczyły 80% wszystkich artykułów konsumpcyjnych. Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Reglamentacja\\_towarów\\_w\\_PRL](https://pl.wikipedia.org/wiki/Reglamentacja_towarów_w_PRL) (stan na 01.05.2018 r.)

251 Od 01.04.1981. Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Reglamentacja\\_towarów\\_w\\_PRL](https://pl.wikipedia.org/wiki/Reglamentacja_towarów_w_PRL) (stan na 01.05.2018 r.)

252 „Podjęto decyzję o wprowadzeniu reglamentacji masła, mąki pszennej, kaszy, płatków zbożowych, ryżu. W sierpniu do listy towarów sprzedawanych dołączył proszek do prania, w październiku podstawowe artykuły dla niemowląt. Stosunkowo późno, bo dopiero w lutym 1984 r. oficjalnie wprowadzono karki na benzynę (zaczęły obowiązywać w kwietniu tego roku).” Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Reglamentacja\\_towarów\\_w\\_PRL](https://pl.wikipedia.org/wiki/Reglamentacja_towarów_w_PRL) (stan na 01.05.2018r.). „Cały czas władze dążyły do zakończenia systemu sprzedaży na kartki. Dochodziło do tego stopniowo. Najpierw zniesiono (1 lutego 1983 r.) reglamentację proszku do prania i mydła, w kwietniu tego roku papierosów i alkoholu, a następnie cukierków. W marcu 1985 r. zakończyła się reglamentacja mąki i części przetworów zbożowych oraz waty. W czerwcu 1985 r. definitywnie zakończyła się reglamentacja masła oraz tłuszczów zwierzęcych i roślinnych, czyli masłcu, słoniny i margaryny). W listopadzie 1985 r. zakończono reglamentację cukru. 1 czerwca 1986 r. skreślono z listy towarów kartkowych kaszę manną, 1 marca 1988 r. zakończono reglamentację wyrobów czekoladowych, od 1 stycznia 1989 r. ostatecznie zniknęły kartki na benzynę. Ostatnim reglamentowanym towarem było mięso. Reglamentacja mięsa znie-

Napięta sytuacja polityczna, fala niemal nieustających strajków, w końcu wprowadzenie stanu wojennego i bezskuteczne próby siłowego naprawiania gospodarki, a nawet wprowadzania pewnych reform, nie przyniosły pozytywnych rezultatów<sup>253</sup>. Rozumiejąc nieodwracalność sytuacji, władze, po początkowym twardym kursie, ugięły się pod presją społeczną i zaczęły dostrzegać potrzebę głębokich zmian. Stan wojenny został zniesiony, łagodzona represje. Takie podejście ułatwiała sytuacja na świecie, głównie słabość ZSRR i trwająca w tym kraju tzw. pieriestrojka<sup>254</sup>. Kolejne protesty i fale strajków<sup>255</sup> doprowadziły do obrad Okrągłego stołu<sup>256</sup> i wyborów czerwcowych<sup>257</sup>. Ostatecznie „Solidarność” przejęła władzę i doszło do powołania pierwszego w Polsce po II wojnie światowej niekomunistycznego rządu, tzw. rządu Mazowieckiego<sup>258</sup>. Droga, którą przebyła Polska przy wspomnianej wcześniej słabości ZSRR i pieriestrojkowej odwilży, otworzyła drzwi do zmian innym krajom socjalistycznym. Zwieńczeniem tego procesu były zmiany, do których doszło w wyniku tzw. Jesieni Ludów<sup>259</sup>.

siono z końcem lipca 1989 r.” Zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Reglamentacja\\_towarów\\_w\\_PRL](https://pl.wikipedia.org/wiki/Reglamentacja_towarów_w_PRL) (stan na 01.05.2018 r.).

253 Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Niezależny\\_Samorządny\\_Związek\\_Zawodowy\\_„Solidarność”](https://pl.wikipedia.org/wiki/Niezależny_Samorządny_Związek_Zawodowy_„Solidarność”) (stan na 01.05.2018 r.)

254 Pieriestrojka – „potoczna nazwa procesu przekształcania systemu socjalistycznego w ZSRR w latach 1985–1991. 11 marca 1985, po śmierci Czernienki, władzę w ZSRR przejął należący do młodszego pokolenia działaczy komunistycznych Michaił Gorbaczow. Kryzys ekonomiczny w ZSRR zmusił nowe władze do podjęcia reform. Gorbaczow zapoczątkował odwilż w obozie socjalistycznym. Ogłosił program przebudowy ustroju ZSRR, co poskutkowało poluzowaniem polityki wewnętrznej także w Polsce”. Zob.: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Pieriestrojka> (stan na 01.05.2018 r.).

255 Strajki z roku 1988 (najpierw w kwietniu a potem w sierpniu) – w ich wyniku władze PRL zostały ponownie zmuszone do negocjacji. 25 sierpnia Wałęsa formułuje swoje postulaty w stosunku do władz: legalizacja „Solidarności”, reforma prawa o stowarzyszeniach, swoboda zakładania klubów politycznych. Biuro Polityczne uznaje postulaty za niewygórowane i z inicjatywy gen. Jaruzelskiego władze decydują o przystąpieniu do rozmów z przedstawicielami „Solidarności” o organizacji Okrągłego Stołu. Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Niezależny\\_Samorządny\\_Związek\\_Zawodowy\\_„Solidarność”](https://pl.wikipedia.org/wiki/Niezależny_Samorządny_Związek_Zawodowy_„Solidarność”) (stan na 01.05.2018 r.).

256 Okrągły stół – „negocjacje prowadzone od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 przez przedstawicieli władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, demokratycznej opozycji oraz strony kościelnej. Jedno z najważniejszych wydarzeń w najnowszej historii Polski, od którego rozpoczęły się zmiany ustrojowe Polskiej Rzeczypospolitej Polskiej, w tym częściowo wolne wybory do Sejmu, tzw. wybory czerwcowe”. Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Okrągły\\_Stół\\_\(Polska\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Okrągły_Stół_(Polska)) (stan na 01.05.2018 r.).

257 Wybory czerwcowe – „wybory parlamentarne w Polsce w 1989 roku – przeprowadzone 4 i 18 czerwca 1989 na zasadach uzgodnionych w trakcie rozmów Okrągłego Stołu. W ich wyniku wybranych zostało 460 posłów na Sejm PRL oraz 100 senatorów do nowo utworzonego Senatu PRL. Wybory te zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem opozycji solidarnościowej, zorganizowanej w Komitet Obywatelski przy Lechu Wałęsie. Kandydaci wspierani przez KO zdobyli wszystkie mandaty przeznaczone dla bezpartyjnych, a także objęli 99% miejsc w Senacie”. Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wybory\\_parlamentarne\\_w\\_Polsce\\_w\\_1989\\_roku;Lech\\_Wałęsa\\_\(ur.\\_29.09.1943\\_r.\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wybory_parlamentarne_w_Polsce_w_1989_roku;Lech_Wałęsa_(ur._29.09.1943_r.)) – „polski polityk i działacz związkowy, z zawodu elektryk. Prezydent Rzeczypospolitej Polski od 22 grudnia 1990 do 22 grudnia 1995 roku, współzałożyciel i pierwszy przewodniczący NSZZ „Solidarność”, laureat Pokojowej Nagrody Nobla (1983). Był jednym z czołowych opozycjonistów w okresie PRL oraz pierwszym prezydentem RP wybranym w wyborach powszechnych”. Zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Lech\\_Wałęsa](https://pl.wikipedia.org/wiki/Lech_Wałęsa) (stan na 01.05.2018 r.).

258 Tadeusz Mazowiecki (ur.18.04.1927r. – zm. 28.10.2013 r.) – „polski polityk i publicysta. Ostatni prezes Rady Ministrów PRL i pierwszy III Rzeczypospolitej (w latach 1989–1991), współtwórca i przewodniczący Unii Demokratycznej i Unii Wolności, poseł na Sejm PRL III, IV i V kadencji (w latach 1961–1972) i I, II, III kadencji (w latach 1991–2001), od 2010 do 2013 doradca prezydenta RP ds. polityki krajowej i międzynarodowej”. Zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz\\_Mazowiecki](https://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz_Mazowiecki) (stan na 01.05.2018 r.).

259 Jesień Ludów (lub Jesień Narodów) – „publicystyczny termin określający wydarzenia, które rozpoczęły się w 1989 roku w Europie Środkowo-Wschodniej, związane ze zmianą ustroju komunistycznego w krajach tej części świata. Początkiem Jesieni Ludów stały się rozmowy rządu z opozycją w Polsce podczas obrad Okrągłego Stołu. Uzgodniono wówczas przeprowadzenie częściowo wolnych wyborów 4 czerwca. W ich wyniku urząd premiera objął działacz opozycji Tadeusz Mazowiecki. W czerwcu rozpoczęły się rozmowy rządu z opozycją na Węgrzech. Dzięki rozmowom znowelizowano konstytucję (w tym zmieniono nazwę państwa). W listopadzie uzgodniono termin wolnych wyborów. W czerwcu rozpoczęły się protesty w Niemieckiej Republice Demokratycznej. 9 listopada mieszkańcy Berlina rozpoczęli burzenie Muru Berlińskiego (muru dzielącego miasto na część wschodnią należącą do NRD i zachodnią należącą do RFN). Nastąpiły zmiany w Bułgarii, a 17 listopada rozpoczęła się tzw. aksamitna rewolucja w Czechosłowacji, w wyniku której prezydentem został działacz opozycyjny Vaclav Havel. „Jesień Ludów” zakończyła się krwawym powstaniem w Rumunii, gdzie obalono i skazano na karę śmierci przywódcę komunistycznego Nicolae Ceausescu”. Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Jesień\\_Ludów](https://pl.wikipedia.org/wiki/Jesień_Ludów) (stan na 01.05.2018 r.).

To, co się działo w Europie, a przede wszystkim w Polsce, generowało ogromne oczekiwania i nadzieje. Wielu Polakom wydawało się, że wystarczy zmienić ustrój, by utonąć we wszechobecnym dobrobycie. Rzeczywistość jednak okazała się brutalna. Kryzys gospodarczy lat osiemdziesiątych tylko się pogłębił. Gospodarka polska w końcówce tej dekady i na początku następnej była w bardzo złym stanie. Hiperinflacja sięgnęła nawet kilkudziesięciu procent miesięcznie. Sklepy świeciły pustkami. Wiele przedsiębiorstw państwowych znajdowało się w stanie zapaści. One i cała gospodarka wymagała natychmiastowej naprawy. Nowy minister finansów Leszek Balcerowicz przedstawił plan reform, które od jego nazwiska zostały nazwane planem Balcerowicza<sup>260</sup>. Podstawowym założeniem była tu przemiana gospodarki centralnie sterowanej przez państwo w gospodarkę wolnorynkową, co – jak się okazało – było procesem trudnym i bolesnym, okupionym wieloma wyrzeczeniami. Oprócz koniecznych zmian oznaczał on także upadek setek państwowych firm, a także katastrofę niektórych gospodarstw domowych. Pojawił się problem bezrobocia i pułapki zadłużenia. Nieograniczana przez państwo prywatna inicjatywa pozwoliła na rozpoczęcie budowy społeczeństwa opartego na indywidualnej przedsiębiorczości. Rozpoczęła się nowa dekada. Wymiana pieniędzy, afery gospodarcze, nagle powstające i upadające fortuny to rzeczywistość tamtych lat. Rzeczywistością były także upadające fabryki, bezrobocie, kurioniówki. Z drugiej strony pojawiały się zachodnie samochody, prywatne stacje radiowe i telewizyjne, a nawet pierwsze, jeszcze mocno nieporęczne telefony komórkowe.

Początki lat dziewięćdziesiątych to dzielenie się postsolidarnościowej sceny politycznej<sup>261</sup>, wiele politycznych zawirowań<sup>262</sup> i tzw. polski dziki kapitalizm, bo Polacy zaczęli robić biznesy. Ukazała się pierwsza część z serii książek o małym czarodzieju Harrym Potterze, autorstwa J.K. Rowling. Czarodziejskie wydawało się także sklonowanie owcy Dolly<sup>263</sup>, ale nie zapoczątkowała ona, przynajmniej na razie, sklonowania człowieka. W 1997 roku zginęła księżna Diana; świat wstrzymał oddech, popłynęły łzy<sup>264</sup>. Zmarła też Matka Teresa i też popłynęły

260 Plan Balcerowicza – „potoczna nazwa pakietu reform gospodarczo-ustrojowych, przeprowadzonego w ciągu 111 dni, którego realizacja rozpoczęła się 1 stycznia 1990. Grupa ekspertów wraz z Leszkiem Balcerowiczem stworzyła plan reform, którego celem było doprowadzenie do stabilizacji makroekonomicznej i przejście z systemu gospodarki socjalistycznej do wolnorynkowej, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami z Międzynarodowym Funduszem Walutowym. Wstrzymano druk „pustych” pieniędzy na pokrycie wydatków. Stopy procentowe zarówno lokat, jak i kredytów urealniono w stosunku do inflacji. Kurs wymiany złotego wobec dolara ustalono na 9500 ówczesnych złotych za jednego dolara i stworzono mechanizm pelżających zmian kursu, dzięki któremu złoty wkrótce mógł stać się wymienny. Zniesiono monopol państwa na handel zagraniczny i w ten sposób możliwy stał się normalny eksport oraz import towarów na zasadach rynkowych. Na skutek planu nastąpiło obniżenie inflacji i deficytu budżetowego, przy jednoczesnym zwiększeniu bezrobocia i pogorszeniu się sytuacji materialnej biedniejszej części społeczeństwa”. Zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Plan\\_Balcerowicza](https://pl.wikipedia.org/wiki/Plan_Balcerowicza) (stan na 01.05.2018 r.). Leszek Balcerowicz (ur.19.01.1947r.) – „polski polityk i ekonomista, doktor habilitowany nauk ekonomicznych, nauczyciel akademicki, profesor nadzwyczajny Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Wiceprezes Rady Ministrów i minister finansów najpierw w rządzie T. Mazowieckiego (do 23 grudnia 1991 roku), a potem, od października 1997 do czerwca 2000. W latach 2001-2007 prezes Narodowego Banku Polskiego, poseł na Sejm III kadencji (1997-2000)”. Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Leszek\\_Balcerowicz](https://pl.wikipedia.org/wiki/Leszek_Balcerowicz) (stan na 01.05.2018 r.).

261 „Lata 90. Upłynęły na nieustannej walce wyborczej. Politycy wywodzący się z „NSZZ Solidarność” po 1989 roku podzielili się i utworzyli liczne, zróżnicowane ugrupowania polityczne (między innymi odwołujące się do tradycyjnych wartości reprezentowanych przez Kościół rzymskokatolicki lub też hołdujące liberalnym i laickim pomysłom.” Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Niezależny\\_Samorządny\\_Związek\\_Zawodowy\\_„Solidarność”](https://pl.wikipedia.org/wiki/Niezależny_Samorządny_Związek_Zawodowy_„Solidarność”) (stan na 01.05.2018r.)

262 Jak choćby wejście na polską scenę polityczną Stanisława Tymińskiego, człowieka znikąd; niewiele brakowało, by został prezydentem Polski. Nie obojętne i bez awantur, szczególnie emocje wzbudziła tzw. lista Macierewicza.

263 Dolly powstała z komórki dorosłej owcy, w ten sposób klonowanie stało się faktem. Jej zdjęcie w 1997 roku obiegło cały świat. Dolly to pierwszy ssak, który był kopią genetyczną innego żyjącego osobnika. Klonowania człowieka, przynajmniej teoretycznie, wydawało się możliwe. Entuzjazm osłabł, gdy po dokładniejszych badaniach okazało się, że komórki Dolly były znacznie starsze niż ona sama. Tak to klon nie stał się remedium na starość, a jedynie mniej udaną kopią.

264 W latach dziewięćdziesiątych księżna Diana wyznaczała kanony mody, jej życiem ekscytowały się setki tysięcy ludzi, była kochana, bo – jak mówiono – była najbardziej ludzka z całej angielskiej rodziny królewskiej. Media relacjonowały na bieżąco wszystkie aspekty jej życia. Separacja z mężem, miłość do dzieci, działalność charytatywna, pozamażeńskie

ły, ale jakby mniej. W polskich sklepach zaczęły pojawiać się towary wcześniej znane tylko z zachodnich filmów, ale mało kogo było na nie stać. Płace traciły na wartości, rosło bezrobocie, poczucie krzywdy i niezadowolenia ze zmian, które zaszły. Wszyscy chcieli kapitalizmu, ale nie wiedzieli, jak to będzie wyglądać. Internet, powódź w 1997 roku, w 1992 roku olimpijskie srebro dla polskich piłkarzy po przegranej z Hiszpanią w Barcelonie, rap, Nobel dla Wisławy Szymborskiej w 1996 roku i Konstytucja w 1997. W 1993 r. po raz pierwszy zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy Jurka Owsiaaka. Na co dzień królowało jednak disco polo i walka o przetrwanie.

O przetrwanie walczyła także spółdzielczość. Kryzys gospodarczy lat 80. w Polsce sprawił, że oddawano zbyt mało mieszkań w stosunku do potrzeb obywateli. Problem pogłębiał się, bo nie modernizowano fabryk domów, materiały budowlane produkowano w niedostatecznej ilości, do tego miały niską jakość, załamywała się dotychczasowa kooperacja między przedsiębiorstwami. Do tego wchodziło w dorosłe życie pokolenie powojennego wyżu demograficznego. Czas oczekiwania na mieszkania rósł.

Po upadku rządów socjalistycznych i systemu nakazowo-rozdzielczego gospodarka znalazła się w chaosie. Dopiero rodzący się wolny rynek nie był w stanie poradzić sobie z narastającymi problemami. Spółdzielczość, również mieszkaniowa, postrzegana jako istotny element państwa socjalistycznego, stała się obiektem ostrej krytyki – i ze strony „Solidarności”, i wywodzących się z niej różnych ugrupowań politycznych. Można też zaryzykować tezę, iż w owym czasie brakło spółdzielczości zdecydowanych politycznych obrońców, przez co została typowym kozłem ofiarnym. Szczególnie wdzięcznym obiektem ataków była spółdzielczość mieszkaniowa, już w latach 80. poddawana ostrej krytyce przez czynniki rządzące i opozycyjne. Po 1989 roku potraktowana została jako istotny element niechcianego systemu totalitarnego, który odchodził w przeszłość. Dlatego należało ją reformować, tym bardziej, że powszechnie postrzegana była jako niewydolna<sup>265</sup>. Tego zadania podjął się pierwszy rząd solidarnościowy Tadeusza Mazowieckiego, kierując do Sejmu specustawę o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości. Dokument został uchwalony 20 stycznia 1990 r.<sup>266</sup>

Oczywiście, kwestia dostosowania spółdzielczości do wymogów wolnego rynku była z pewnością kluczowa, jednak próba jej rozwiązania przez rozwiązanie spółdzielczości<sup>267</sup> nie była chyba do końca uzasadniona. Tym bardziej, że – jak pokazały następane lata – spółdzielczość, w tym mieszkaniowa, miała i ma jeszcze wiele do zrobienia i zaoferowania. Dzieje się

---

kontakty z innymi mężczyznami – wszystko było upubliczniane, paparazzi towarzyszyli Dianie non stop, oni też uważani są za współwinnych spowodowania wypadku drogowego, w którym zginęła księżna.

265 Niewydolność spółdzielczości mieszkaniowej była pochodną niewydolności całej gospodarki. Wspominaliśmy, iż chaos, który towarzyszył latom osiemdziesiątym, nie sprzyjał budowie nowych mieszkań. Brakowało materiałów, narzędzi, części. Gospodarka budowlana zupełnie się załamała. W budownictwie mieszkaniowym i towarzyszącym narosły ogromne zaległości. Zmiana ustroju jeszcze ten proces pogorszyła. Wynikły one głównie z powodu braku terenów uzbrojonych pod budownictwo oraz braku materiałów wykończeniowych. Zamykanie zakładów produkcyjnych, brak własnej wytwórczości, masowe sprowadzanie towarów z zagranicy, niestabilizowana sytuacja prawna negatywnie odbijały się na kondycji spółdzielczości mieszkaniowej.

266 Tekst jednolity ustawy: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19900060036> (stan na 01.05.2018 r.).

267 Trybunał Konstytucyjny, który rozpatrywał legalność ustawy sejmowej, stwierdził jednoznacznie niezgodność ustawy z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, szczególnie w części zniszczenia związków spółdzielczych, i dodał, że był to akt polityczny, który doprowadził do rozbitcia dotychczasowej struktury ruchu spółdzielczego. Spółdzielczość polska na skutek transformacji ustrojowej poniosła wielkie straty materialne i niematerialne na tle gospodarki wolnorynkowej. W okresie szybkich przeobrażeń ekonomiki kraju zerwane zostały więzi organizacyjne, ekonomiczne, techniczne i kooperacyjne między spółdzielniami. Specustawa z 1990 r. „pozbawiła wiele spółdzielni wypracowanego przez jej członków majątku”. Zob.: <https://www.ppr.pl/wiadomosci/wydarzenia/rozmowa-ze-stanislawem-sledziewskim-175570> (stan na 01.05.2018 r.). Rozmowa J. Machynia ze S. Śledziewskim, wiceprezesem Krajowej Rady Spółdzielczej z 3 grudnia 2015.

tak mimo tego, że od lat trwają ciągłe próby jej naprawiania, polegające na uchwalaniu kolejnych przepisów prawa spółdzielczego<sup>268</sup>. Od 1990 r. spółdzielczość mieszkaniowa znajduje się w okresie przemian, walki o utrzymanie majątku oraz funkcjonowania w niestabilnej rzeczywistości prawnej. Traktowana przez rządzących jako gorszy sektor gospodarki<sup>269</sup> i przeżytek minionego ustroju, nie dała się ubezwłasnowolnić i z sukcesami funkcjonuje nadal. Tym niemniej traktowanie mieszkania jako towaru, ciągłe zmiany prawa i uprzedzenia do spółdzielczości mieszkaniowej nie służą jej w skali kraju. Działania te nie poprawiły też sytuacji mieszkaniowej w Polsce.

Sytuację tę i nastroje spółdzielców dobrze oddaje list otwarty z 2013 roku do Rafała Grupińskiego jako przewodniczącego Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej, podpisany przez ówczesnego prezesa Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej Zygmunta Paśnika. Możemy w nim przeczytać m.in. „Gratulujemy pomysłowości, determinacji i konsekwencji w degradowaniu spółdzielczości jako zbiorowej formy zaradności ludzi. Platforma Obywatelska jest na dobrej drodze do dokończenia dzieła eliminacji tej formy aktywności ludzi, jako jednego z najbardziej cenionych dziś na świecie komponentów gospodarki rynkowej, z systemu społeczno- gospodarczego naszego państwa. Na tej drodze politycy mają już wcale niemałe osiągnięcia. [...] Udało się już zmarginalizować udział sektora spółdzielczego w tworzeniu PKB do niespełna 1 proc., podczas gdy średnio w Unii Europejskiej jest to blisko 6 proc, a rządy na całym świecie podejmują działania na rzecz wzmocnienia i rozwoju spółdzielczości<sup>270</sup>. [...] W naszym, niewątpliwie pięknym i bogatym historią, tradycją i pomysłowością ludzi kraju, proces dyskredytacji politycznej i dyskryminacji prawnej spółdzielczości trwa od początku zmian ustrojowych i, jak widać, nadszedł czas na ostateczne rozwiązanie. Spółdzielnie jako wytwór gospodarki socjalistycznej (sic!) nie znajdują przecież uzasadnienia dla funkcjonowania w gospodarce rynkowej. To zapewne z tego powodu Polska od ponad 20 lat nie jest w stanie określić miejsca i roli spółdzielczości w swoim systemie społeczno- gospodarczym, a żaden z rządów nie pokusił się o własną, racjonalną inicjatywę legislacyjną”<sup>271</sup>.

Te gorzkie oceny sprowokowane są kolejną próbą zmian prawa spółdzielczego. Autor, a właściwie autorzy, gdyż prezes Z. Paśnik nie występował jedynie w swoim imieniu, zauważa, że nie jest to bynajmniej pierwsza taka próba działania dla „dobrej spółdzielczości” bez pytania jej o zdanie: „Wszystko rozpoczęło się od sławetnej specustawy z 20 stycznia 1990 roku, która to zlikwidowała wszystkie struktury ponadpodstawowe jako twory komunistyczne. Skutkiem tej ustawy była utrata przez spółdzielnie ogromnego majątku, który w części został zmarnotrawiony, a w części przejęty w sposób spekulacyjny, służy różnym grupom interesów, tylko nie jego prawowitym właścicielom. Wraz z likwidacją tych struktur, przestało istnieć ponad 50 spółdzielczych szkół stanowiących zaplecze intelektualne ruchu spółdzielczego. [...] Kolejne dwa dziesięciolecia przynosiły dalszy postęp, w obcej dla spółdzielczości, komercjalizacji tego systemu i pogarszania prawnych warunków jego funkcjonowania. To za sprawą Posłów Platformy Obywatelskiej Sejm RP uchwaliał kolejne ustawy uderzające w podstawy funkcjonowania spółdzielczości. Wymienić choćby należy kolejne zmiany w funkcjonowaniu spółdzielni mieszkaniowych, spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych, czy też przepisy o przekształcaniu spółdzielni pracy w spółki prawa handlowego w ustawie, o ironio, o ograniczeniu barier administracyjnych [...]. Wszystko wskazuje na to, że w Platformie Obywatelskiej

268 Próby tzw. naprawy prawa spółdzielczego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych to kilkadziesiąt ustaw i nowelizacji.

269 Przejawiało się to na różne sposoby, jednym z najbardziej widocznych był fakt, iż spółdzielnie nie korzystały z żadnych ulg podatkowych, w przeciwieństwie do firm prywatnych.

270 Zob.: [http://www.skarbowcy.pl/blaster/print.php?mod=extarticle&article\\_id=20442](http://www.skarbowcy.pl/blaster/print.php?mod=extarticle&article_id=20442) (stan na 01.05.2018 r.).

271 Zob.: [http://www.skarbowcy.pl/blaster/print.php?mod=extarticle&article\\_id=20442](http://www.skarbowcy.pl/blaster/print.php?mod=extarticle&article_id=20442) (stan na 01.05.2018 r.).

w stosunku do spółdzielczości panuje duch PRL-u. Wówczas to uważano, i chyba słusznie, że spółdzielczość stanowi zagrożenie dla socjalistycznego państwa i należy ją poddać całkowitej jego kontroli, obecnie część polityków jest przekonana, że są one zagrożeniem dla gospodarki rynkowej i najlepiej, jakby zniknęły z przestrzeni społeczno-gospodarczej. Zapominają o tym, że to system kapitalistyczny zaowocował obok form komercyjnych także formami spółdzielczymi, a najsilniejsze spółdzielnie funkcjonują w najlepiej rozwiniętych gospodarkach rynkowych<sup>272</sup>.

Rok 2013 nie był oczywiście ostatnim, w którym chciano dokonać zmiany prawa spółdzielczego. Zmieniało się ono w latach kolejnych, nawet bardzo zasadniczo, co nikogo nie powinno dziwić, gdyż ustawodawca zmienia nie pierwszy raz, i – jak należy sądzić – nie ostatni, prawne reguły gry.

Nie zważając jednak na kolejne inicjatywy ustawodawcy spółdzielnie muszą, dla dobra swoich członków, w miarę normalnie funkcjonować. Tak przez te wszystkie lata postępowała Nasza Praca. W latach 80. i 90., podobnie jak w poprzednich dekadach, życie toczyło się niejako na dwóch płaszczyznach – oficjalnej i codziennego życia mieszkańców. Obie były pochodną tego, co działo się w kraju. O „Solidarności” już wspominaliśmy. Istotnym elementem życia Częstochowy była obecność Jasnej Góry, pielgrzymek, które tu ścigały, przechodząc jednocześnie przez miasto, oraz uroczystości religijnych, których Jasna Góra była krajowym centrum. Największe emocje budziły oczywiście kolejne wizyty papieża Jana Pawła II. Pierwsza papieska pielgrzymka do Polski, i na Jasną Górę oczywiście, miała miejsce w roku 1979, następne w latach 1983, 1987, 1991 (podczas niej Jan Paweł II wziął udział w uroczystościach zakończenia Światowego Dnia Młodzieży), 1997 i 1999<sup>273</sup>. Jednak nie tylko papieskimi wizytami żyli częstochowianie w tym czasie. W 1986 r. miasto liczyło już 250 tys. mieszkańców<sup>274</sup>. W latach osiemdziesiątych coraz więcej osób korzystało z telewizji, teatru czy kina. Mimo trudności władze starały się modernizować i remontować obiekty kulturalne i sportowe. Otwarcie częstochowskiego teatru po pięciu latach remontu towarzyszyła premiera „Zemsty” Aleksandra Fredy<sup>275</sup>. Scena im. Mickiewicza starała się wystawić około 12 premier każdego roku<sup>276</sup>. Aktywnością nie ustępowały jej filharmonia czy muzeum<sup>277</sup>. Aktywnie działały częstochowskie Towarzystwo Naukowe, biblioteki publiczne, rozwijała się oświata i szkolnictwo wyższe<sup>278</sup>. Ważną rolę w życiu częstochowian zawsze odgrywał sport, więc cały czas rozwijano bazę sportową: w mieście było 7 stadionów, 29 sal gimnastycznych, 3 wielofunkcyjne hale sportowe. W budowie znajdowało się sztuczne lodowisko i 2 kryte pływalnie<sup>279</sup>.

Życie codzienne lat osiemdziesiątych toczyło się głównie w domach i kolejkach. Brak dóbr konsumpcyjnych, których nie można było zwyczajnie kupić, ale trzeba było zdobywać, determinowały styl życia. W dużej części upływało ono właśnie w kolejkach przed różnymi

272 Zob.: [http://www.skarbowcy.pl/blaster/print.php?mod=extarticle&article\\_id=20442](http://www.skarbowcy.pl/blaster/print.php?mod=extarticle&article_id=20442) (stan na 01.05.2018 r.).

273 Papież był w Polsce także w 1991, 1995 i 2002. Zob.: <https://dzieje.pl/aktualnosci/pielgrzymki-jana-pawla-ii-do-polski> (stan na 01.05.2018 r.). Zob. Z. Jabłoński ZP, *Jasna Góra na przełomie epok 1978-1989* [w:] *Częstochowa, dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 4, Częstochowa 2007, str. 399-465.

274 Umowną 250-tysięczną mieszkanką była Małgorzata Liberta. Zob.: Z. Woźniczka, *Częstochowa w latach osiemdziesiątych* [w:] „Częstochowa, dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego”, t. 4, Częstochowa 2007, str. 349.

275 Z. Woźniczka, *Częstochowa w latach osiemdziesiątych* [w:] „Częstochowa, dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego”, t. 4, Częstochowa 2007, str. 387.

276 Sprowadzano także przedstawienia z innych miast. Zob.: Z. Woźniczka, *Częstochowa w latach osiemdziesiątych* [w:] „Częstochowa, dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego”, t. 4, Częstochowa 2007, str. 387.

277 *Ibidem*, str. 388

278 *Ibidem*, str. 390

279 *Ibidem*, str. 392

sklepami, w pogoni za jakimkolwiek towarem. Mimo to miasto się rozwijało i upiększało. Wyremontowano Poczta Główną przy ul. Orzechowskiego, rozpoczęto budowę nowego dworca PKP, zbudowano szpital na Parkitce, otwarto pierwszą samoobsługową stację CPN przy trasie Katowice-Warszawa<sup>280</sup>. Powstały pawilony Cepelii, dom towarowy Merkury gmach biblioteki publicznej, Megasam u zbiegu Alei NMP i al. Wolności, supermarket Lobo na Błęsznie i Sezam na Rakowie, słynny Puchatek oraz wiele innych<sup>281</sup>. Symbolem nowych czasów były magnetowidy i wybory Miss Polonia<sup>282</sup>, muzyka Muńka Staszczyka i Formacji Nieżywych Schabuff.

Po pierwszych demokratycznych wyborach do samorządu<sup>283</sup> miasto weszło w trudny okres restrukturyzacji gospodarczej i politycznej. Zrodziła ona poważne problemy – bezrobocie, ubóstwo. Po transformacji przemysł zbierał siły, zamarła produkcja, padały zakłady pracy. Huta – największy pracodawca w mieście – zdecydowanie ograniczyła zatrudnienie, a to w związku z upadkiem polskiego przemysłu stoczniowego. Szokiem dla mieszkańców była z pewnością utrata przez Częstochowę statusu miasta wojewódzkiego. Jednak z biegiem czasu większość mieszkańców zaczęła odnajdywać się w nowej rzeczywistości. Na gruzach upadłych zakładów powstawały inne, bardziej przystosowane do nowych warunków rynkowych, takie choćby jak Yawal, Wachelka/Łyczba<sup>284</sup>, Brembo, TRW. Powstał pierwszy prywatny dom handlowy Schott. W 1996 roku otwarty został nowy dworzec kolejowy – po 10 latach budowy<sup>285</sup>. Zakończono też budowę archikatedry. Miasto wzbogaciło się o niezależne rozgłośnie radiowe i stacje telewizyjne<sup>286</sup>. W 1994 roku piłkarze Rakowa awansowali do I ligi (odpowiednik dzisiejszej ekstraklasy), w sezonie 95/96 zajęli w niej najwyższe, 8. miejsce – by wiosną 1998 roku pożegnać się z ligą. Radości dostarczali częstochowianom siatkarze. Zespół AZS-u sześć razy zdobył tytuł mistrza Polski a dwa razy wicemistrza, odnosił sukcesy w rozgrywkach pucharowych na szczeblu krajowym i europejskim. Częstochowa była też prymuską zmian zachodzących w naszym kraju – Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy przyznało nam nagrodę główną. Sylwestra roku 2000 duża liczba częstochowian spędziła pod gwiazdami. Wielu, pijąc szampana, martwiło się o przyszłość swoich komputerów i o tzw. wirusa milenium<sup>287</sup>.

Nowy wiek to nowe szanse, ale często też stare kłopoty. Jednym z głównych jest mieszkanie. W Częstochowie budowało się wtedy – jak i w całym kraju – coraz mniej<sup>288</sup>. Ostatnim

280 *Ibidem*, str. 393

281 W. Zaleski, *Rozwój urbanistyczny Częstochowy po roku 1945* [w:] „Częstochowa dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego”, t. 4, Częstochowa 2007, str. 535

282 Do finału Miss Polonia zakwalifikowała się częstochowianka, uczennica LO im. Juliusza Słowackiego Maria Kulczyńska. Zob. Z. Woźniczka, *Częstochowa...*, *op. cit.*, str. 393

283 Maj 1990 roku

284 Dzisiaj firma INERGIS S.A.

285 Otwarto go w 150. rocznicę wjazdu pierwszego pociągu do Częstochowy

286 Powstaje radio Marconi, oddział radia Katowice „diecezjalne radio Fiat, emisje programów rozpoczynają telewizje Exon i Orion (aut.)

287 Problem roku 2000 – „potencjalne katastroficzne skutki, jakie miał z nastaniem roku 2000 wywołać dla posiadaczy i użytkowników komputerów, przyjęty kilkadziesiąt lat wcześniej sposób zapisu daty w programach komputerowych”. Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Problem\\_roku\\_2000](https://pl.wikipedia.org/wiki/Problem_roku_2000)

288 „Liczba budowanych mieszkań w okresie Polski Ludowej była większa niż współcześnie, a obecnie około 50% Polaków mieszka w mieszkaniach zbudowanych w okresie PRL. W roku 1970 oddano 194,2 tysięcy mieszkań, w latach 1972-1980 budowano ponad 200 tys. mieszkań rocznie. Najwięcej mieszkań wybudowano w 1978 roku – 283,6 tys. o przeciętnej powierzchni około 62 m<sup>2</sup>. Liczba oddawanych mieszkań od roku 1964 do roku 1989 włącznie nie spadała poniżej 150 tys. Dla porównania, w roku 2015 wybudowano 147,7 tys. mieszkań. Średnia powierzchnia mieszkań w roku 2016 wyniosła 58,2 m<sup>2</sup>, a w latach 1990-2015 liczba mieszkań 150 tys. została przekroczona tylko w 2003, 2008 i 2009 roku. Po okresie PRL nigdy nie przekroczono granicy 200 tys. mieszkań, co zdarzało się, a mieszkania budowane w dzisiejszych czasach mają trochę mniejszą powierzchnię od tych budowanych w latach 70. ubiegłego wieku”. Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Gospodarka\\_mieszkaniowa\\_w\\_PRL](https://pl.wikipedia.org/wiki/Gospodarka_mieszkaniowa_w_PRL) (stan na 01.05.2018 r.).

wielkim placem budowy mieszkań była dzielnica Północ, gdzie w latach osiemdziesiątych powstały domy dla ponad 30 tys. ludzi. Przez kilka lat sprawy członkowskie spółdzielni Północ obsługiwane były przez CSM „Nasza Praca”, która w tym czasie nie wznosiła już w zasadzie nowych budynków. Na początku lat 80. jej głównym problemem był brak terenów pod dalsze inwestycje. Przez lata Tysiąclecie ciągle parło na północ, co od połowy lat 70. było organizacyjnie usankcjonowane. Reorganizacja częstochowskiej spółdzielczości mieszkaniowej, o czym już wspominaliśmy, spowodowała ostateczne wytyczenie zasięgu wpływów – jeśli można tak rzec – Naszej Pracy. Był to, z grubsza biorąc, obszar, którym zarządza do dzisiaj a więc od al. Jana Pawła II aż po ul. Obrońców Westerplatte i od ul. Brzeźnickiej po ul. Szajnowicza-Iwanowa. Już w połowie lat 80. Nasza Praca nie miała miejsca na bloki, cały przyznany jej teren został zabudowany.

Po 1989 roku zmieniły się zasady przejmowania gruntów, trzeba je było po prostu kupić. Warto może przy okazji wspomnieć, że inwestycje lat osiemdziesiątych były częściowo opracowane przez tych samych architektów, którzy projektowali warszawski Ursynów<sup>289</sup>. Spółdzielnia starała się wprawdzie o przesunięcie granicy swoich wpływów na zachód, przygotowano dokumentację, która przewidywała zabudowę kwartału od ul. Szajnowicza do Łódzkiej. Ostatecznie do inwestycji nie doszło, zawinił brak odpowiednich decyzji urzędu miasta. W rezultacie aktywność inwestycyjna spółdzielni spadła. Wygospodarowano jedynie niewielkie działki pod kilka domów: w latach 80. – przy ul. Dekabrystów, w rejonie ul. Wodzickiego, na przełomie lat 80. i 90. – na ul. Wybickiego, a już w nowej rzeczywistości ekonomicznej – przy ulicach Godebskiego i Sowińskiego. Jako ostatni, w 1999 roku przyjęto do ewidencji blok przy ul. Okólnej 103, który wypełnił narożnik ul. Szajnowicza-Iwanowa i ul. Dekabrystów<sup>290</sup>.



Budynki przy ul. Wodzickiego. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

289 Nie jedyne to zapożyczenie ze stolicy, już znacznie wcześniej na wzór warszawskiej powstała w Częstochowie tzw. ściana wschodnia – 4 wieżowce naprzeciwko Politechniki Częstochowskiej. Skojarzenie jest oczywiste, zabudowa tworzy ten sam rytm uzyskany przez połączenie 11-kondygnacyjnych punktowców z niższymi budynkami handlowymi. Oczywiście, skala zabudowy w stolicy i u nas jest inna, niemniej nie mamy się czego wstydić.

290 Informacje oprac. aut. na podstawie arch. CSM „Nasza Praca”.



W drugiej połowie lat 80. zaczęły pojawiać się na domach anteny satelitarne. W 1988 roku wydano 2 tys. zezwoleń na montaż tego typu urządzeń. W latach 70., gdy coraz więcej ludzi miało telewizory, zaczęto instalować na dachach anteny zbiorcze (tzw. AZART). W Naszej Pracy zajmował się tym własny Zakład Obsługi Technicznej (Zakład Usług Technicznych) spółdzielni, będący w tej materii monopolistą w Częstochowie<sup>291</sup>. Rozwinięciem tych działań było poprowadzenie własnej sieci kablowej, dzięki czemu mieszkańcy Naszej Pracy otrzymali sygnał telewizyjny, a w późniejszych latach także sygnał internetu. Najważniejszym zadaniem zakładu było przede wszystkim dbanie o bezpieczeństwo i sprawność infrastruktury technicznej spółdzielni – sieci wodociągowej, ciepłowniczej, wind... Do zadań ZOT należała konserwacja i kontrola funkcjonowania wymiennikowych węzłów centralnego ogrzewania. Pod stałym nadzorem zakładu były hydrofornie wszystkich typów oraz funkcjonujące w zasobach Naszej Pracy windy. Do dzisiaj są one konserwowane, remontowane i wymieniane przez tę właśnie jednostkę<sup>292</sup>.

Usługi w tym samym zakresie były (i są) świadczone klientom zewnętrznym, niebędącym członkami czy mieszkańcami Naszej Pracy. ZOT prowadzi pogotowie techniczne, niezwłocznie usuwając usterki i awarie zgłaszane przez użytkowników.



Węzeł ciepły. Zakład Obsługi Technicznej. Fot. P. Klimek

W lata osiemdziesiąte wprowadzali Naszą Pracę prezes Wiesław Brągoszewski i przewodniczący rady nadzorczej kol. Antoni Laskowski., który objął tę funkcję 7 września 1979 r., w związku z powołaniem kol. Stanisława Winczka w skład zarządu Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W 1990 r. przewodniczącym został kol. Zbigniew Mrowiński, a w kolejnej kadencji, tj. od roku 1994 do 1998 – kol. Andrzej Stolarczyk. Przewodniczącym rady w kadencji

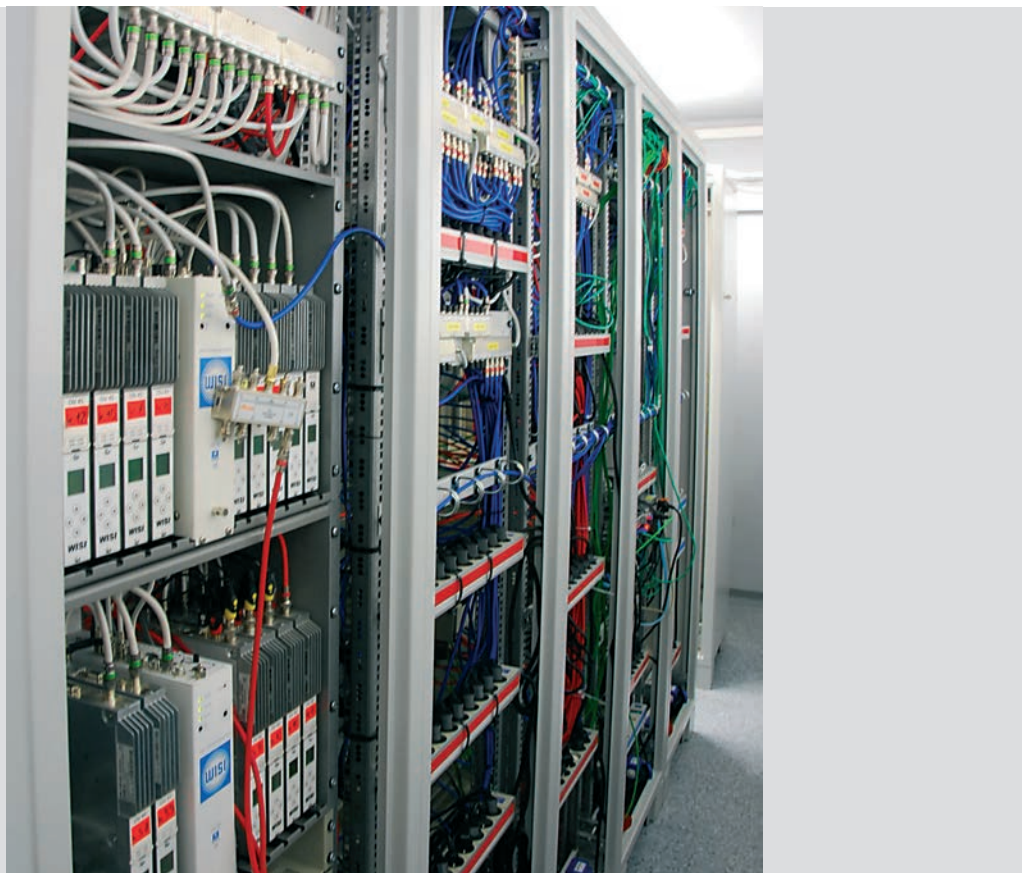
291 Zakład Usług Technicznych był monopolistą w tym zakresie nie tylko w Częstochowie, ale na całym terenie byłych województw częstochowskiego i piotrkowskiego. Warto też wspomnieć, że całe piotrkowskie i częstochowskie korzystało z usług ZUT w zakresie konserwacji i montażu dźwigów osobowych (wind).

292 Ogółem ZOT konserwuje 95 sztuk dźwigów w spółdzielni oraz 30 dźwigów na podstawie zawartych umów (ZGM, SM „Metalurg”, szpitale, żłobki, firmy). Do prowadzenia tych robót zakład posiada wymagane uprawnienia Urzędu Dozoru Technicznego. Opr. aut. na podstawie materiałów CSM „Nasza Praca”.

1998-2002 został kol. Bogdan Pietrzykowski, w kadencji 2002-2013 – kol. Zbigniew Rudlicki, a od 2013 – kol. Zbigniew Wróblewski. Obecnie funkcję tę pełni kol. Renata Krysta<sup>293</sup>.

Następowały także zmiany prezesów spółdzielni. W 1987 roku, gdy kol. Wiesław Brągoszewski został prezydentem miasta, funkcję prezesa zarządu spółdzielni objął kol. Wojciech Imiołczyk. Jego z kolei zastąpił obecny prezes inż. Ryszard Szczuka. W misji tej wspierają go zastępczyni ds. techniczno-inwestycyjnych kol. Ewa Musiał i zastępca ds. eksploatacyjnych kol. Paweł Klimek.

Spółdzielnia starając się zaspakajać potrzeby mieszkańców stale się unowocześniała i robi to nadal. W 1992 roku rozpoczęto budowę sieci kablowej, co wiąże się również z początkiem działania spółdzielczej telewizji Orion.

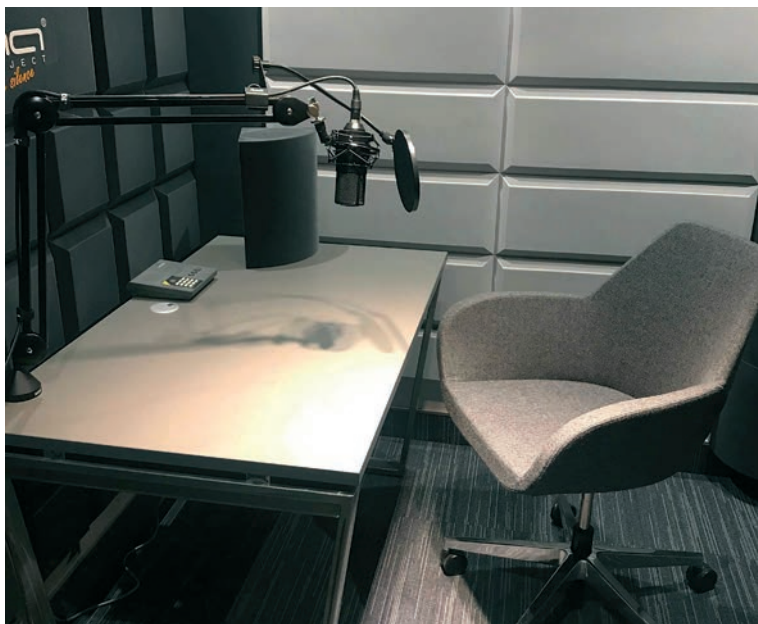


Stacja czołowa. Zakład Obsługi Technicznej. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

Dziś telewizja kablowa jest światłowodową siecią telekomunikacyjną. Spółdzielnia gwarantuje dostęp do szerokopasmowego internetu i telewizji cyfrowej. We wrześniu 2017 r. z nowoczesnej sieci TVK korzystało 9 tys. abonentów, a z internetu – 4,5 tys. Obecnie maksymalna prędkość przesyłu wynosi 250 MB. Mieszkańcy mają do dyspozycji 56 programów

293 Jest to kadencja 2016-2019. Dane przekazane przez CSM „Nasza Praca”. Zestawienie wszystkich członków rady nadzorczej poszczególnych kadencji na końcu opracowania.

telewizji analogowej oraz ponad 100 telewizji cyfrowej, w tym 67 w HD. Rzadkością, wręcz ewenementem w skali kraju, jest posiadanie przez spółdzielnię własnego studia telewizyjnego. Orion jest jedyną prawdziwie miejską telewizją w Częstochowie, oglądaną nie tylko przez mieszkańców Naszej Pracy czy Tysiąclecia. Jej sygnał dociera także do odbiorców na Półno-



Studio telewizji ORION. Fot. M. Wiczorek

cy i Blesznie, w Śródmieściu, częściowo na Rakowie, w Hucie Starej i okolicznych gminach (w sumie około 90 tys. widzów). Dzięki internetowi i posiadaniu przez TV Orion własnej strony internetowej, wywiady i informacje śledzą częstochowianie rozsiani po całym świecie, a także ci mieszkańcy miasta, których sieci kablowe nie retransmitują jeszcze sygnału Oriona.

W pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku spółdzielnia Nasza Praca, dążąc do zapewnienia jak najlepszej obsługi swoich członków i mieszkańców, spełniła wszystkie warunki i wprowadziła w życie system zarządzania jakością ISO 9001:2009, będący gwarancją zarządzania zgodnego z najwyższymi światowymi standardami jakości<sup>294</sup>.

Na przestrzeni lat różne rzeczy zaprzętały głowę lokatorom Naszej Pracy. Gdy budowano bloki, najważniejsza była ich liczba i czas wznoszenia, nie przejmowano się termoizolacyjnością. Problem stał się gorący po zmianie systemu gospodarczego, gdy cena ciepła kilkakrotnie wzrosła. Ogrzewanie stało się najpoważniejszym składnikiem w opłatach czynszowych.

„Generalnym problemem spółdzielni, które mają podobny staż funkcjonowania jak Nasza Praca, są starzejące się zasoby lokalowe i związana z nimi infrastruktura techniczna. Mieszkańcy oczekują termomodernizacji i ograniczenia zużycia energii, zwłaszcza ciepłej, stanowiącej istotny koszt użytkowania lokalu. Termomodernizacje budynków, podnoszące również estetykę obiektów będących w zarządzaniu CSM „Nasza Praca”, polegające na wymianie okien w częściach wspólnych, modernizacja instalacji c.o. czy ocieplanie budynków są bez wątpienia jednym z najtrudniejszych, bo najkosztowniejszych, zagadnień w pracy naszej spółdzielni w ostatnich latach – twierdzi prezes CSM Nasza Praca Ryszard Szczuka. I dodaje: Docieplanie budynków o różnym stopniu skomplikowania konstrukcji pozwala na poprawę energooszczędności oraz niejednokrotnie na wyeliminowanie bądź zmniejszenie niektórych usterek, powstałych przez lata eksploatacji. To również doskonała okazja do rozwiązania problemu azbestu, który podczas prac ociepleniowych jest usuwany z elewacji, a w zamian stosowany jest nowoczesny system ocieplenia. Bardzo duży wpływ na ograniczenie kosztów c.o. ma modernizacja wewnętrznej instalacji grzewczej. Wymiana starych węzłów ciepłych na nowoczesne, kompaktowe wymiennikowe węzły ciepłne, które dodatkowo wyposażone są w system monitoringu i sterowania przez sieć telewizji kablowej. Aplikacja zdalnego monitoringu umożliwia odczytywanie na bieżąco podstawowych parametrów pracy węzłów, regu-



Termomodernizacja zasobów CSM „Nasza Praca”. Fot. P. Klimek

294 Uroczystość wręczenia tego zaszczytnego wyróżnienia miała miejsce 6 lutego 2007 r. w sali sesyjnej Urzędu Miasta Częstochowy, w trakcie specjalnej konferencji poświęconej korzyściom wynikającym z wdrożenia normy ISO.

lowanie ilości dostarczanego czynnika cieplnego w zależności od temperatury zewnętrznej, sporządzenie raportów oraz zdalne dokonywanie zmian nastaw w poszczególnych węzłach. Ponadto pracownicy mają bezpośredni dostęp do informacji o usterek i awariach kluczowych urządzeń składowych, mających wpływ na prawidłową pracę całego węzła. Dzięki temu skraca się czas usunięcia występujących usterek i awarii. W Naszej Pracy, jeśli coś jest dobre dla mieszkańców, jest niemal natychmiast wprowadzane w życie.



Termomodernizacja zasobów CSM „Nasza Praca”. Fot. P. Klimek

Do czerwca 2017 r. wykonano docieplenia 180 budynków, co stanowi ponad 96 proc. zasobów mieszkaniowych spółdzielni. Z tego w ostatnich trzech latach ocieplono i zmodernizowano 36 obiektów. Roboty były realizowane głównie z kredytu inwestorskiego „Nasz remont”, z premią termomodernizacyjną z BGK, a w przypadku jednego budynku – z pożyczki udzielonej przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Jak wynika z audytów energetycznych, dla przedsięwzięć termomodernizacyjnych przewidzianych do realizacji oszczędność zaopatrzenia w ciepło powinna wynieść po dociepleniu średnio 36 proc. dla budynku. Natomiast w projektach „Obliczenia Zapotrzebowania Ciepła”, wykonanych po dociepleniu budynku, zapotrzebowanie ciepła zmniejszyła się średnio o 30 proc.

Od roku 2001 sukcesywnie zmodernizowano instalację wewnętrzną c.o. w 183 budynkach mieszkalnych i czterech pawilonach. W 123 węzłach zainstalowano monitoring elektroniczny, umożliwiający zdalne sterowanie i programowanie ilości dostarczanego ciepła, co skutkowało obniżeniem kosztów i zmniejszeniem zapotrzebowania mocy. Także w ciągu ostatnich lat CSM „Nasza Praca” dużo sił i środków skierowała na modernizację instalacji centralnego ogrzewania, mającą na celu zmniejszenie zużycia energii cieplnej, bez uszczerbku dla komfortu cieplnego mieszkań. Dzięki realizacji tej rozłożonej na wiele lat inwestycji spółdzielnia uzyskała znaczne oszczędności w zużyciu energii cieplnej. Ważnym elementem całego systemu jest termomonitoring pracy węzłów cieplnych oraz ich zdalne sterowanie, umożliwiające stałą kontrolę nad pracą węzłów oraz błyskawiczne reagowanie na wszelkie nieprawidłowości pracy sieci cieplnej. Na koniec września 2017 r. przez sieć telewizji kablowej monitorowanych było 149 węzłów cieplnych.

W wyniku inwestycji w termomodernizację budynków w swoich zasobach i zmniejszeniu ich zapotrzebowania na energię CSM decyzją Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki otrzymała świadectwa efektywności energetycznej o wartości 234,05 toe (tona oleju ekwiwalentnego). Białe certyfikaty stanowią prawa majątkowe notowane na giełdzie (Towarowa Giełda Energii) i mają realną, dużą wartość pieniężną. Kupują je firmy z branży energetycznej i dzięki temu nie muszą wносить tzw. opłat zastępczych – kar za zanieczyszczanie środowiska. Częstochowska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasza Praca” w wyniku sprzedaży na Towarowej Giełdzie Energii białych certyfikatów uzyskała kwotę 228.432,80 zł netto.

W Naszej Pracy stosowane są najnowocześniejsze technologie budowlane, jak również nowoczesne wzornictwo przemysłowe, co gwarantuje zapewnienie wysokiej jakości i estetyki przy jednoczesnym zaangażowaniu jak najmniejszych środków finansowych. Sukcesywnie wymieniane są urządzenia dźwigowe w budynkach mieszkalnych, w latach 2014-2017 zainstalowano 15 nowoczesnych wind. Nakłady poniesione na remonty zasobów mieszkaniowych w ostatnich 5 latach wyniosły 62.210.491,02 zł.

Ponad 10 tysięcy mieszkańców, własna telewizja kablowa, ośrodek wypoczynkowy – Częstochowska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasza Praca” to duży i złożony podmiot, którym sprawnie kieruje zarząd. Obecnie nie buduje nowych obiektów mieszkalnych czy użytkowych, ale skupia się na modernizacji dotychczasowych zasobów, a także zaspokajaniu potrzeb mieszkańców<sup>295</sup>.

Majątek, którym spółdzielnia gospodarowała w 2017 roku za pośrednictwem kierownictw osiedli Wschód i Zachód, to 185 budynków mieszkalnych, 287 boksów w garażach wolno stojących, 26 pawilonów posadowionych na 50 ha powierzchni, na którą składają się również tereny zielone, drogi i chodniki<sup>296</sup>. Zasoby mieszkaniowe tworzy 10 218 mieszkań. Z tego 7 363 (72,1 proc) stanowią mieszkania własnościowe, jest 159 mieszkań lokatorskich, a 696 lokali to odrębna własność, przy czym właściciele 621 z nich nie są członkami spółdzielni. 31 grudnia 2017 r. łączna powierzchnia mieszkań wynosiła 464.526,21m kw., w tym powierzchnia lokali wyodrębnionych – 125.660,79 m kw., garaży – 4 661,67 m kw., garaży wbudowanych – 1.453,03 m kw., lokali handlowo-usługowych – 22.270,38 m kw. W CSM „Nasza Praca” zamieszkuje co siódmy mieszkaniec Częstochowy. 31 grudnia 2017 r. spółdzielnia zrzeszała 11.643 członków.

Jej zadaniem jest utrzymanie zasobów mieszkaniowych na odpowiednim poziomie technicznym, dbanie o czystość w budynkach i wokół nich. Corocznie, zgodnie z przepisami prawa budowlanego, obiekty poddawane są okresowej kontroli polegającej na sprawdzeniu stanu technicznego budynków, budowli, urządzeń i instalacji. Przeglądy te stanowią podstawę do sporządzenia planu potrzeb remontowych, a następnie – w ramach posiadanych środków finansowych – planu remontów. Do szczególnie ważnych zadań należą prace kontrolno-pomiarowe, pozwalające stwierdzić ewentualne zagrożenia życia i zdrowia mieszkańców. Zgodnie z prawem budowlanym są to:

- przeglądy instalacji gazowej wykonywane raz w roku;
- przeglądy przewodów spalinowych i wentylacyjnych – raz w roku;
- przeglądy przeciwporażeniowe instalacji elektrycznej – raz na 5 lat;

295 Doskonałym tego przykładem jest inwestycja w 4000 czujników wykrywających tlenek węgla. Władze zdecydowały się na ten zakup w trosce o coraz większą liczbę starszych mieszkańców, którzy nierzadko mają problemy z obsługą kuchenek i piecyków gazowych. Instalowane w obecnym czasie czujniki mają poprawić bezpieczeństwo ich oraz pozostałych mieszkańców.

296 Spółdzielnia administruje ponadto budynkami wspólnot mieszkaniowych.

- przeglądy instalacji odgromowej – raz na 5 lat;
- przeglądy dachów w przypadku dużych opadów śniegu;
- przeglądy sprzętu zabawowego – raz w roku.

Na bieżąco wykonywane są prace remontowo-konserwacyjne, w tym pomiary przeciwporażeniowe instalacji elektrycznej, sprawdzanie instalacji gazowej, przewodów spalinywych i wentylacyjnych, obsługa kotłowni gazowej (ul. Czartoryskiego 17), przegląd i konserwacja hydroforowni, małej architektury, roboty zielone, wymiana piasku w piaskownicach. Dużą wagę przywiązuje się do terminowości i dokładności wykonywania robót dekarских, malarskich (klatki schodowe, balustrady, poręcze ławek, ogrodzenia itp.). Przy okazji wykonywania 7-letnich harmonogramów robót malarskich klatek schodowych, 119 budynków zostało wyposażonych w energooszczędne oświetlenie LED, włączające się na czujniki ruchu. W 2017 roku wymieniono w lokalach mieszkalnych lub dokonano zwrotu kosztów wymiany 686 sztuk okien oraz 19 sztuk drzwi do mieszkań. Ponadto wymieniono stolarkę na klatkach schodowych, do lokali, piwnic, suszarni. Spółdzielnia nie zaniedbuje wszelkiego rodzaju prac murarskich, posadzkarskich czy robót brukarskich, w ramach których dokonuje się wymiany nawierzchni osiedlowych dróg asfaltowych, dba się o chodniki i parkingi.

Działalność spółdzielni to przede wszystkim codzienna praca polegająca na utrzymaniu zasobów mieszkaniowych, ale Nasza Praca to nie tylko bloki i mieszkania. Mimo wielu zawirowań politycznych i gospodarczych, nigdy nie zrezygnowała z szerokiej działalności kulturalno-oświatowej na rzecz swoich członków oraz mieszkańców, prowadzi ją do dzisiaj.

Działalność klubu spółdzielczego przy ul. Broniewskiego 3 to kontynuacja wspaniałych tradycji. Głównym zadaniem klubu jest organizowanie imprez kulturalno-oświatowych, sportowo-rekreacyjnych, turystycznych oraz prowadzenie działalności opiekuńczo-wychowawczej i edukacyjnej wśród dzieci i młodzieży, jak również rozwijanie aktywności społecznej dorosłych. Podstawowymi formami działalności są m.in. zajęcia świetlicowe, fotograficzne, plastyczne dla dzieci i młodzieży, gimnastyka korekcyjna dla dzieci, gimnastyka i aerobik dla pań, tenis stołowy dla młodzieży i dorosłych, poradnictwo pedagogiczno-wychowawcze, turnieje i zawody sportowe. Dzieci i młodzież korzystają z internetu, gier komputerowych i telewizyjnych. Ponadto w klubie organizowany jest letni i zimowy wypoczynek dla najmłod-



Klub Spółdzielczy CSM „Nasza Praca”. Fot. Archiwum CSM „Nasza Praca”

szych w ramach „Akcji Zima” oraz „Akcji Lato”. Programy zajęć obejmują różnego rodzaju zabawy, kursy, turnieje, zajęcia świetlicowe, sportowe, rekreacyjne oraz sprawnościowo-zręcznościowe, plenery, rajdy, wycieczki piesze i autokarowe, wyjścia do kina.

Klub prowadzi również działalność wynikającą z zapotrzebowania środowiska lokalnego. W ramach tego organizowane są imprezy muzyczne i spotkania m.in. opłatkowo-noworoczne, zabawy andrzejkowe i mikołajkowe, Dzień Dziecka, Dzień Kobiet, Dzień Babci i Dziadka, walentynki i inne. Klub przy ul. Broniewskiego jest jedyną tego typu, o tak szerokim profilu działania placówką w dzielnicy Tysiąclecie.

Spółdzielnia „Nasza Praca” wiele uwagi poświęca zagospodarowaniu terenów zielonych i rekreacyjnych, mających na celu poprawę sprawności fizycznej mieszkańców. Urządzając place zabaw, Zarząd kieruje się przede wszystkim oczekiwaniami mieszkańców oraz



Siłownia dla dorosłych. Fot. P. Klimek



Plac zabaw. Fot. P. Klimek



programami zdrowotnymi i sportowymi częstochowskiego samorządu. Wszystkie urządzenia spełniają wszelkie obowiązujące obecnie normy bezpieczeństwa, a jednocześnie są wykonane estetycznie. Spółdzielnia dokłada wszelkich starań, aby tereny, na których znajdują się place zabaw i rekreacji, zapewniały przede wszystkim bezpieczną zabawę, ale i wszechstronny rozwój korzystających z nich dzieci i dorosłych. W ciągu trzech ostatnich lat wybudowano 5 siłowni dla dorosłych, współgrających z sąsiadującymi z nimi placami zabaw dla dzieci. W 2017 roku oddano też do użytku mieszkańców nowe wielofunkcyjne boisko z tartanową nawierzchnią.

Na tego rodzaju przedsięwzięcia w latach 2014-2017 wydatkowano prawie 2 mln zł. Dzięki działaniom podejmowanym przez Naszą Pracę mówi się o „zielonym Tysiącleciu”. Zadbane skwery, pięknie ukwiecone rabaty, kwitnące krzewy i byliny to wizytówka spółdzielni.



Ogród. Fot. P. Klimek

Tysiąclecie uważane jest za ładną dzielnicę. Wiele w tym zasługi Naszej Pracy, ale także samych jej mieszkańców, którzy własnym działaniem, inicjatywą i pomysłowością dopełniają tych starań. – Podsumowując efekty działalności za rok 2017 należy stwierdzić, że wszystkie przedstawione działania charakteryzujące działalność zarówno w roku minionym, jak i na przestrzeni ostatnich lat, potwierdzają stabilność finansową spółdzielni i gwarantują kontynuację jej działalności. Należy z satysfakcją stwierdzić, że wszystkie należności płatnicze regulowane były na bieżąco i spółdzielnia nie musiała korzystać z żadnych kredytów na pokrycie kosztów bieżącej działalności – cieszy się prezes zarządu „Naszej Pracy” Ryszard Szczuka.

Działania zarządu nie kończą się jednak na trosce o zasoby i ich otoczenie. Spółdzielnia bierze czynny udział w życiu dzielnicy i miasta. Współpracuje z wieloma partnerami, w tym z przedszkolami i szkołami zlokalizowanymi na terenie dzielnicy, których działania systema-

tycznie wspiera. W celu integracji lokalnego środowiska organizowane są przez Naszą Pracę różnego rodzaju konkursy, wystawy, a także festyny środowiskowe



Festyn z okazji 60-lecia CSM „Nasza Praca”

Spółdzielnia bierze też czynny udział w inicjatywach, których celem jest zdiagnozowanie i określenie potrzeb w zakresie bezpieczeństwa. W tym celu prowadzi się stałą analizę sytuacji wymagających podjęcia działań prewencyjnych przez policję bądź inne podmioty odpowiedzialne za utrzymanie szeroko rozumianego bezpieczeństwa. Działania podejmuje też sama spółdzielnia. Dbając o zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców, na terenie Naszej Pracy sukcesywnie wprowadzany jest monitoring wizyjny. Do roku 2017 zamontowano 40 kamer przed wejściami do klatek schodowych. Spółdzielnia jest także aktywnie zaangażowana we wszelkiego rodzaju programy prewencyjne, jak choćby „Bezpieczny senior” – inicjatywę edukacyjno-informacyjną podjętą przez Komendę Miejską Policji na rzecz poprawy bezpieczeństwa starszych mieszkańców Częstochowy.

W ramach dbania o porządek i bezpieczeństwo mieszkańców spółdzielnia współpracuje z różnymi organizacjami, strażą miejską oraz policją, by zwalczać patologie społeczne. Obecnie największymi problemami spółdzielni są dewastacje i zaległości za opłaty eksploatacyjne. Z tym pierwszym spółdzielnia, wspierana przez samych mieszkańców i powołane do tego służby, próbuje walczyć na co dzień, robiąc wszystko, aby chronić wspólną własność przed nieodpowiedzialnymi czy też chuligańskimi wybrykami. Zarząd czyni też wiele starań w odzyskiwaniu zaległych opłat eksploatacyjnych. Nie oznacza to bynajmniej twardej komorniczej egzekucji. Z dłużnikami prowadzone są rozmowy, umożliwia im się spłatę zadłużenia w ratach. Dopiero w ostateczności, gdy po wielu rozmowach i deklaracjach dłużników spłata wciąż nie następuje, sprawy kierowane są na drogę postępowania sądowego. Egzekucja należności prowadzona jest przy zachowaniu wszelkich standardów etycznych, polega na działaniu ściśle w granicach obowiązującego prawa. W całym procesie pracownicy spółdzielni starają się udzielić dłużnikom jak najdalej idącej pomocy w rozwiązywaniu ich problemu.

W 2017 roku ponad 200 spraw o zaleganie zakończyło się rozłożeniem zaległości na raty. 341 rodzin skorzystało z pomocy Częstochowskiego Centrum Świadczeń, gdzie skierowane zostały przez pracowników spółdzielni w celu otrzymania dotacji mieszkaniowej.

Naczelnym celem zarządzania zasobami spółdzielni jest zapewnienie 30 tysiącom osób w blisko 10 tysiącach lokali należytego komfortu i bezpieczeństwa zamieszkiwania. Prawidłowe funkcjonowanie infrastruktury, stan techniczny budynków zapewniający bezpieczeństwo mieszkańcom spółdzielni uznaje za swój priorytet. Osiąga to przez coroczne przeglądy instalacji gazowej, wentylacyjne i kominowej. Co pięć lat sprawdzany jest stan wewnętrznej instalacji elektrycznej i odgromowej. W związku z zagrożeniem czadem, w celu poprawienia bezpieczeństwa mieszkańców spółdzielni w ostatnim czasie zamontowała ok. 4 tysiące czujników tlenu węgla, przede wszystkim w budynkach wysokich.

Do wiodących zadań CSM „Nasza Praca” należy uzyskiwanie jak najwyższej efektywności ekonomicznej i minimalizowanie kosztów ponoszonych przez mieszkańców – przy uwzględnieniu stale rosnących cen energii cieplnej, wody i innych elementów kosztotwórczych, na które spółdzielnia nie ma wpływu. Modernizacja infrastruktury i sieci centralnego ogrzewania, instalowanie liczników wody, zakładanie oświetlenia energooszczędного typu LED wraz z czujnikami ruchu na klatkach schodowych i przed budynkami przyniosą wymierne efekty finansowe.

Zarządzanie zasobami spółdzielni odbywa się głównie na podstawie zapisów Ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, Ustawy Prawo spółdzielcze oraz prawa wewnętrznego, tj. statutu spółdzielni. Jest to zadanie zarządu, który z kolei kontrolują rada nadzorcza i walne zgromadzenie członków, stanowiące najwyższą władzę w spółdzielni mieszkaniowej. Należy podkreślić, iż zarządzanie majątkiem spółdzielni nie polega na osiągnięciu dochodów z nieruchomości mieszkalnych, ale na utrzymaniu równowagi między przychodami a kosztami w nieruchomościach.

Członkowie spółdzielni systematycznie oceniają pracę zarządu. Każdemu z jego członków, oddzielnie, podczas corocznego walnego zgromadzenia udzielają absolutorium. Od wielu lat Walne Zgromadzenie CSM „Nasza Praca” gremialnie udziela kredytu zaufania prezesowi i jego zastępcom.



## Zakończenie

Od samego początku swojego istnienia aż po dzień dzisiejszy spółdzielczość, w tym mieszkaniowa, zmagala się i zмага z bardzo trudną rzeczywistością. Mimo licznych zmian formalno-prawnych, które miały miejsce po 1990 roku, w dalszym ciągu jest znaczącym dysponentem mieszkań w Polsce. Próby jej tzw. uzdrowienia, dotyczące szczególnie spółdzielczości mieszkaniowej, obfitowały głównie w coraz to nowsze nowelizacje Ustawy o spółdzielniach. Bez względu na polityczne konotacje, każdy rząd czuł się w obowiązku pochylić nad prawem spółdzielczym, czasami nawet kilkukrotnie. Czynił to przeważnie wbrew potrzebom i oczekiwaniu samych spółdzielców, a do tego bez potrzebnych kompetencji i wiedzy na temat problemów spółdzielczości. Te działania wynikały głównie z politycznej potrzeby chwili, co nie tylko nie poprawiło sytuacji spółdzielni, ale wprowadzało kolejne elementy destabilizacji jej działalności. Mimo wszystko spółdzielczość mieszkaniowa jakoś sobie poradziła, przynajmniej na razie, choć mnogość i niestabilność praw utrudnia sprawne gospodarowanie zasobami, tak w aspekcie prawnym, jak i finansowym.

Spółdzielczość dla sprawniejszego funkcjonowania, lepszego zaspakajania potrzeb swoich członków potrzebuje prawnej stabilizacji i sprawiedliwego traktowania, na równi z innymi sektorami gospodarki państwa. Tylko takie podejście rządzących pozwoli na stałe podwyższanie komfortu użytkowania lokali. Co jest o tyle istotne, że na ponad 13 milionów mieszkań około 43 proc. stanowią mieszkania w spółdzielniach. To zaś w sposób bezpośredni przekłada się na komfort życia wielu milionów Polaków.

W opracowaniu tym pisaliśmy wiele o tym, kiedy i jak powstawały kolejne bloki. Nie zapominajmy jednak, że historia spółdzielni to przede wszystkim historia ludzi. Historia tych, którzy ją budowali i tych, którzy zamieszkali w wybudowanych domach. Nie da się jej zamknąć w książce. Nasza Praca to nasz dom, a w domu, tak samo jak metraż, ważne – może nawet ważniejsze – są bibeloty, emocje, smaki, zapachy, fluidy, a przede wszystkim relacje międzyludzkie.

Z poważaniem

**Autorzy**







 CZĘSTOCHOWSKA  
SPÓŁDZIELNIA  
MIESZKANIOWA  
NASZA PRACA